

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisy niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 86

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 14 kwietnia 1938 r.

Rok XXXII.

Tajemnice.

Dzieją się w Polsce rzeczy, o których przeciętny obywatel czyli tzw. szary człowiek żadną miarą sądu sobie wyrobić nie może. Nasi sanacyjny pokroju dziennikarze wskazują nam na Francję, że krajem tym rządzą rozmaite przybłędy i tajne kliki (masońskie), a prawdziwi Francuzi załamują tylko ręce i z bólem patrzą, jak ten piękny i bogaty kraj stacza się coraz niżej. Swoista demokracja żydowsko-masońska podniecana przez agentów Moskwy, tak osłabiła Francję, że może wprawdzie wciąż jeszcze zaopatrywać czerwoną Hiszpanię olbrzymimi masami broni, amunicji, aeroplanów i tanków, ale nie mogła już zabrać głosu w tak kapitalnych sprawach jak zabór Austrii przez Hitlera. I znowu jest tam u steru rząd, w którym zasiadają masoni i żydzi.

Oto macie waszą demokrację! — wołają pewni politycy. U nas jest inaczej. My się na nikogo nie oglądamy, lecz prowadzimy własną politykę — na wewnątrz i na zewnątrz. Za przeproszeniem, jaka to jest polityka? I dlaczego tak wygląda, a nie inaczej? Daremnie byśmy o to pytali. Widzimy tylko pewne jej przejawy, ale źródła nie znamy. Minister Beck swoje pomysły i intencje otacza stale mgłą tajemnicy. Tak dalece, że nawet o ultimatum pod adresem Litwy dowiedziało się nasze pismo drogą przez — Paryż (od własnego przedstawiciela).

Tajemnicą otacza się u nas prawie wszystko. Nie tylko sprawy zagraniczne i wojskowe (aż do przesady), ale także liczne zagadnienia wewnętrzne. Przy zablokowaniu niezależnej prasy przez cenzurę życie publiczne w Polsce i jego rozwój przestaje być zrozumiałe. Do wiadomości publicznej przedostaje się tylko to, czego absolutnie zataić nie można, albo co rządzącym — się podoba.

Ważny pierwszy z brzegu sprawę żydowską. Ileż to o niej nagadano w Sejmie i Senacie! Zgubne wpływy żydowskie omówili nawet doskonalei znawcy tego tematu. Przedstawili ich rolę nie tylko w dziedzinie gospodarczej, ale także w innych. Poruszyli się niemal kamień, gdyby go żydzi tak traktowali jak to robią z Polską. A skutek? Żaden. Tkwi w tym niewątpliwie jakaś tajemnica, która przebić mogłaby tylko dokładna znajomość stosunków w tych kołach, które w swym ręku mają władzę rozstrzygnięcia.

Albo sprawa masońska. Ileż to było hałasu i wzburzenia w kraju, gdy w Sejmie grupa Sławka wystąpiła ze znanymi odkryciami o organizacji masonerii w Polsce! Wskazano wyraźnie na możnych opiekunów masonerii, ogłoszono konstytucję Wielkiej Łoży w Polsce i wydrukowano jej odbitki. Znowu bez żadnego skutku. Tyle tylko, że masoni poszukują winnego, który ową „konstytucję“ komuś niepowołanemu wydał. Poza tym nikt się nie dobrał do owej „obcej agentury“, która nawet miała odwagę strofować ministra oświaty za to, że zbyt obcesowo dobrał się do Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Tenże Z. N. P., potępiony tak dosadnie przez premiera Składkowskiego, znowu jest w łaskach. Wydał olbrzymie sumy na takie bolszewizujące wydawnictwa jak zamknięty już „Dziennik Popularny“ i nakłada 3 zlotowy podatek na członków, aby załatać dziury stąd powstałe. I nikt nie nakłada mu hamulców, ale owszem dowiadujemy się, że p. premier bardzo uprzejmie przyjmował nowy zarząd, który nic nie jest lepszy od dawnego.

Czym to wytłumaczyć? Przeciętny obywatel musi wpaść na myśl, że są jakieś siły, które nie pozwalają „skrzywdzić“ pewnych kół i organizacji. Tak się składa, że są to koła i organizacje lewicowe.

Na inny moment, choć pokrewny wyszczególnianym wyżej, zwraca uwagę „Merkuriusz Polski“. Dowiadujemy się z niego, że istnieje w Warszawie (oczywiście!) jakiś Instytut Oświaty Dorosłych. Ma on wszystkich 133 członków, a subwencji otrzymał 18 tys. złotych. Tymczasem tak zubożona instytucja jak Polska Macierz Szkolna, która utrzymuje 260 szkół, nie otrzymała ani grosza. Tylko kuratoria szkolne płacą po 60 złotych zapomogi miesięcznie tym szkołom, które po prostu są niezbędne i właściwie rząd je utrzymywać powinien.

Tow. Czytelnicy Ludowych, działające w b. zaborze pruskim, które ma 20 tysięcy członków i utrzymuje 1.600 bibliotek, otrzymało w przeciągu 4 lat aż — 1.000 (tysiąc)

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Wyznanie francuskiego egoizmu narodowego. Francja nie jest niczym zobowiązana, aby spieszyć Czechosłowacji na pomoc!

Paryż, 13. 4. (PAT) Wybitny uczony francuski, profesor prawa, swego czasu doradca prawny Quai d'Orsay p. **Joseph Barthelemy**, zamieścił w „Le Temps“ artykuł o Czechosłowacji, który wywołał sensację w kołach politycznych.

Prof. Barthelemy oświadcza na wstępie, iż wobec kampanii propagandowej na lamach pewnej części prasy francuskiej, zmierzającej do zaangażowania Francji w obronę Czechosłowacji, sumienie obywatela nakazuje mu wyjaśnić zasadnicze elementy problemu czeskiego.

P. Barthelemy stwierdza, iż Czechosłowacja jest zlepkim różnych narodowości, a problem obrony tego państwa nasuwa szereg poważnych wątpliwości. Autor

na zasadzie analizy prawnej dochodzi do wniosku, iż Francja nie jest zobowiązana do rozpoczęcia wojny w obronę zagrożonych Czech.

W armii czeskiej — pisze prof. Barthelemy — służą żołnierze niemieccy, którzy z pewnością mają poczucie, że nie służą własnej ojczyźnie. Poza trzema milionami Niemców w Czechosłowacji, żyją również i inne narodowości, które bynajmniej nie uznają państwa czeskiego za swoją ojczyznę. 20 lat istnienia republiki czeskosłowackiej nie rozwiązało problemu unifikacji tego państwa. Powyższe stwierdzenie nasuwa pytanie.

czy dla zachowania istniejącej formy państwa czeskiego, które jest politycznym zlepkim różnego rodzaju narodowości, warto rozniecać wojnę światową?

P. Barthelemy odpowiada negatywnie.

Czy Francja — zadaje z kolei drugie pytanie autor — sama może obronić niezależność Czechosłowacji? Z oświadczeń Chamberlaina i Hendersona wynika, że jeżeli Francja rozpocznie wojnę w obronie Czech, to z pewnością zostanie w niej osamotniona. Autor uważa poza tym, że pomoc sowiecka dla Czechosłowacji jest fikcją.

Czy istnieją jednakże jakiegokolwiek zobowiązania, by Francja zmuszona była rozpocząć wojnę w razie zaatakowania Czechosłowacji? Prof. Barthelemy odpowiada, iż zobowiązania takie nie istnieją.

Traktat z 25 stycznia 1924 r. nakłada na Francję obowiązek uzgodnienia stanowiska z Czechosłowacją w razie komplikacji międzynarodowych, jednakże ściśle w ramach Ligi Narodów (L). Traktat z r. 1924 jest więc zwykłym ogniwem organizmu genewskiego i posiada wartość taką, jaką posiada Liga Narodów.

Poza Ligą Narodów nie posiada on żadnego konkretnego znaczenia. Drugi traktat francusko-czeski z r. 1925 jest częścią dodatkową traktatu locarneńskiego i z chwilą unicestwienia paktu locarneńskiego, również przestał mieć jakiegokolwiek znaczenie.

Francja więc — kończy p. Barthelemy — nie jest w żaden sposób zobowiązana prowadzić wojnę, by utrzymać sułdy w zależności od Pragi.

* * *

Głos p. Barthelemy — to głos tego egoizmu francuskiego, który drzemie w duszy każdego Francuza. Ma on swego dość,

po dziurki do nosa i nie ma zamiaru nastawić głowy za cudze sprawy.

Pan Barthelemy ma najzupełniejszą rację jeszcze z jednego punktu widzenia. Wojnę we Francji wypowiedział parlament, nie rząd lub prezydent. Gdy Niemcy przekroczy granicę Sudetów, parlament ten zacznie radzić nad wypowiedzeniem wojny. Jak oblicza płk. Baron na lamach „France Militaire“, Czechosłowacja w najlepszym razie może się opierać Niemcom maximum 14 dni i to przy założeniu, że zbieranina narodowościowa w czeskiej armii będzie się biła jak lwy. Nim więc parlament przedyskutuje tę sprawę, Benesz będzie siedział w obozie koncentracyjnym.

Stanowisko zajęte przez p. B. na lamach „Tempsa“, to tylko

wyraźna zachęta dla Niemców, aby rozbili Czechosłowację.

Oto do czego doprowadza francuskie umiowanie pokoju!

Dla nas ten artykuł ma kapitalne znaczenie. Gdyby dziś Niemcy zmienili kierunek ataku na nasze Pomorze, ten sam p. Barthelemy napisałby bez zająknięcia, że Francja nie ma obowiązku spieszenia na pomoc Polsce w celu „uciszenia niemieckiej ludności Pomorza“.

Opierając się na wywodach pana B., traktaty z Francją to świstki papieru tym się różniące od niemieckich, że są ostemplowane przez Ligę Narodów. (ss)

Daladier uzdrowić chce Francję pożyczką i inflacją.

Paryż, 13. 4. (PAT). Motywacja wniosku o pełnomocnictwach, która zakreśla mniej więcej ramy zamierzeń rządowych, sformułowana jest o wiele krócej i mniej szczegółowo, niż to było we wniosku premiera Bluma. Pomija milczeniem całkowicie sprawę podatków od kapitału, proponowaną przez premiera Bluma, co jest rozumiane powszechnie jako zarzucenie tej koncepcji i nie wspomina zupełnie o zawieszeniu na dwa lata amortyzacji długów państwowych. Projekt finansowy nowego rządu jest zatem o wiele skromniejszy od projektu Bluma i różni się zasadniczo w jednym tylko punkcie. Zamiast bowiem podatku od kapitału podejmuje z powrotem początkową koncepcję ministra Marchandeau i gabinetu Chautemps'a 15-miliardowej pożyczki na cele obrony narodowej. Poza tym premier Daladier przejął bez zmiany do swego planu finansowego kwestię podwyższenia o 10 miliardów kredytów bezprocentowych, udzielanych skarbowi państwa przez Bank Francji (tj. inflacja!). W kuluarach parlamentarnych liczą się z tym, że rząd uzyska dla swych pełnomocnictw większość, jednakże rozmiary tej większości są na razie jeszcze zupełnie nieokreślone.

* * *

Projekty Daladier'a — to tylko dojutrokowanie. Inflacja i pożyczka jest planem wystarczającym na 8 miesięcy dokładnie. Deficyt miesięczny wynosi 3 miliardy. A co po tym? — red.

Krok naprzód i krok wtył na terenie metalurgii paryskiej.

Paryż, 13. 4. (PAT). Zakończenie strajku w przemyśle lotniczym w okręgu paryskim zostało potraktowane jako poważny sukces nowego rządu. Robotnicy, pracujący w zakładach lotniczych, zgodzili się oswobodzić natychmiast okupowane zakłady, jak również zgodzili się na przedłużenie czasu pracy z 40 na 45 godzin tygodniowo w zamian za 7-proc. podwyżkę zarobków.

Wśród strajkujących robotników paryskich poczyna się budzić coraz poważniejsza reakcja przeciw dwuznacznym grze komunistów, którzy rozpętali obecny strajk. W całym szeregu fabryk przemysłu metalowego i motorowego, robotnicy domagają

(Ciąg dalszy na str. 2)

WIELKĄ ATRAKCJĘ

dla wszystkich Czytelników przygotowuje na zbliżające się święta **Wielkiejnocy** Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“ w postaci specjalnie powiększonego 32 stronnego bogatego w treść i imponującego szatą zewnętrzną numeru **świętecznego**

Jak zwykle z okazji uroczystych świąt „Dziennik Bydgoski“ przyniesie rewię znanych autorów, których twórczość spotyka się zawsze z uznaniem Czytelników

Numer Wielkanocny

obok wszystkich stałych działów „Dziennika“ zawierał będzie utwory:

Ks. mgr. K. Weryński
S. Morcinek
Arkady Fiedler
S. A. Ossendowski
Dr. J. Kiełpiński
Dr. J. Brandowski
K. Zbierzchowski
Alina Brus-Krzemińska
St. Krasicki
J. Nowakowski (Taddy)
K. Huminek
St. Strąbski
J. Bartnicki
J. Kłodziejczyk
K. Kończak
K. Sunonicki

CZĘŚĆ GRAFICZNA **Sawła Skrzypczaka,**
liczne karykatury **Kłymki i Heydaka.**

Numer wielkanocny „Dziennika Bydgoskiego“ będzie niezbędną częścią składową świąt w każdym polskim domu i fundamentem nastroju świątecznego.

Tajemnice.

(Ciąg dalszy).

złoty zapomogi. Czym się tłumaczy ta różnica? Oto w Instytucie Oświaty Dorosłych działają takie siły jak Helena(!) Statterówna, podpora Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz głośna pani Krahelska, której książki nawet konfiskowane być musiały. W T. C. L. b. zaboru pruskiego takich „podpór” nie ma, a na czele stoi ksiądz katolicki.

„M. P.” powiada, że to stara historia. Pan premier atakuje prowodyrów Z. N. P. za bolszewizm, pan minister oświaty prowodyrów Z. N. P. chroni. Ministerstwo pana premiera walczy z robotką madame Krahelskiej, ministerstwo oświaty daje na tę robotkę pieniądze.

Stara to wprawdzie historia, ale nie mniej zagadkowa. Przeciętny obywatel chętnie pragnąłby się dowiedzieć, czemu się tak dzieje.

Takich zagadek i tajemnic jest mnóstwo. Idą fundusze publiczne na wydawnictwa i organizacje, które holdują rozmaitym kierunkom, a obywatel płaci i nie wie, po jakiego kaduka groźb jego rozprasza się na niewiadome cele. Wydrwigrosze deklamują wprawdzie o wykuciu „mocarstwowości” naszej, ale tylko tak długo, dopóki odczuwają przyływ forsy. Gdy przyływ ustaje, odchodzą — na stronę, jak tego dał dowód np. Legion Młodych.

Kto za to wszystko jest odpowiedzialny? Stawiamy to pytanie bez nadziei na odpowiedź.

15-kilometrowa wyrwa na froncie czerwonych.

Saragossa, 13. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że linie wojsk rządowych na drodze z Morella do Inaros zostały przerwane na szerokości 15 km. Przeciwnik cofnął się w kierunku Mateo i Albacete. Przeprowadzenie tej operacji otwarło powstańcom drogę do San Mateo i Albacete. Powstańcy uzyskali przez to rozszerzenie podstawy do morza oraz okrążenie całego pasa znajdującego się jeszcze w rękach wojsk rządowych między Teruelem a Montallan.

Schodzą już do morza.

Saragossa, 13. 4. (PAT). Korespondent Havasa donosi, że wieczorem oddziały armii gen. Aranda porzuciły na odcinku Morella dwa wzgórza i schodzą ku morzu. Oddziały te posunęły się o 7 km naprzód. Po zapadnięciu nocy operacje nie zostały przerwane.

„Polonia” w nowym porcie żydowskim

Jerozolima, 13. 4. (PAT) Statek polski „Polonia” zawinął wczoraj po raz pierwszy do nowego portu w Tel Aviwie, gdzie wysadził przeszło 300 pasażerów, przeważnie emigrantów żydowskich. Na przystani zebrał się wielki tłum, który zgłotał polskiemu statkowi entuzjastyczne przyjęcie. Zawinięcie „Polonii” upamiętnione zostało w złotej księdze Narodowego Funduszu Żydowskiego, a kapitana statku powitały delegacje miejscowych organizacji społecznych i kulturalnych.

Pod hasłem kolonii zamorskich dla Polski.



W ub. niedzielę odbyły się na terenie całej Rzeczypospolitej wielkie manifestacje i pochody propagandowe, zorganizowane przez Ligę Morską i Kolonialną pod hasłem: „Żądamy kolonii zamorskich dla Polski”. Na zdjęciu portret Macieja Sierpińskiego — Polaka gdańszczanina z czasów Stanisława Augusta — twórcy marynarki polskiej.

Wyznanie francuskiego egoizmu narodowego...

(Ciąg dalszy)

się przeprowadzenia głosowania w sprawie dalszego przedłużenia się strajku.

Na terenie wielkich zakładów samochodowych Renault, cały personel biurowy i starszy personel techniczny oraz inżynierowie w liczbie 4 tys. ludzi, przeszli do porządku dziennego pod hasłami strajkowymi i stawili się w dniu wczorajszym do pracy.

To też równocześnie z podjęciem pracy przez fabryki przemysłu lotniczego, strajk rozszerzył się na inne zakłady metalurgiczne. Ta dwuznaczna działalność związku zawodowego metalowców i unii związków zawodowych okręgu paryskiego wyraźnie

wykazuje, iż poza akcją strajkową stoją czynniki komunistyczne, starające się wyrzec drogą strajków nacisk polityczny na rząd Daladier'a.

Liczba strajkujących wynosi już 150.000.

Paryż, 13. 4. (PAT). Zastrajkowało 1500 robotników zakładów Delahaye w Paryżu, okupując warsztaty.

W chwili obecnej robotnicy okupują 110 zakładów przemysłowych. Liczba strajkujących sięga 130.000.

Daladier złożył deklarację przed Izłą Deputowanych.

Paryż, 13. 4. (PAT). Izba deputowanych wysłuchała deklaracji rządowej, odczytanej przez Daladier z wielką uwagą. Liczne ustępy deklaracji były przyjęte długotrwałymi oklaskami. Oklaski te były prawie jednomyślne, kiedy Daladier oświadczył, iż rząd nie pozwoli na żadną działalność niepożądaną cudzoziemców oraz kiedy oświadczył, iż Francja pragnie pokoju, oparte go na poszanowaniu prawa, a nie na pewnego rodzaju abdykacji, będącej wstępem niewoli.

Deklaracja Daladiera była bardzo ogólnikowa i poruszała tylko hasła państwotyczne, na które każdy niemal Francuz może się zgodzić. — Red.

Paryż, 13. 4. (PAT). Tekst projektu ustawy, mającej na celu odbudowę finansową poprzedzony jest wstępem, w którym rząd motywuje konieczność uzyskania pełnomocnictw.

Po wstępie w projekcie ustawy figuruje tylko jeden artykuł, upoważniający rząd do wydawania w drodze dekretów zarządzeń, jakie uzna za konieczne, ze względu na obronę narodową i odbudowę gospodarczej i finansowej kraju.

Dekrety te będą przedstawione do aprobaty izhom prawodawczym, najpóźniej do dnia 31 grudnia 1938 r.

(Nie wynika z tego, że Daladier będzie dyktatorem i że zapędzi robotników do pracy. Na to mu parlament nie pozwoli — red.)



ŚWIĘTA ZA PASEM
już czas kupić

WÓDKI I LIKIERY

Rektyfikacji Warszawskiej

Wszyscy Polacy za Olzą domagają się autonomii.

Mor. Ostrawa, 13. 4. (PAT). Komitet porozumiewawczy stronnictw polskich, będący naczelną reprezentacją polityczną całej ludności polskiej w Czechosłowacji i składający się obecnie z przedstawicieli

„Związku Polaków” i „Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej”

powziął na swym posiedzeniu w dniu 9 kwietnia br. uchwałę następującej treści: „Komitet porozumiewawczy na swoim posiedzeniu w dniu 9 kwietnia 1938 r. w czeskim Cieszynie uchwalił wszystkimi siłami Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i Związku Polaków w Czechosłowacji solidarnie nadal dążyć do zdobycia praw polskiej ludności w Czechosłowacji i jej równoprawnienia. Ponieważ mimo dotychczasowych usiłowań komitetu porozumiewawczego i pomimo przyrzeczeń ze strony miarodajnych czynników nie widać zadowalających i pozytywnych wyników, oświadcza, iż

zgodnie domagać się będzie załatwienia spraw ludności polskiej w drodze ustawy zagwarantowanej autonomii narodowej”.

Za co Czesi konfiskują „Dziennik Polski”?

Mor. Ostrawa, 13. 4. (PAT). Ostatni numer „Dziennika Polskiego” został ponownie przez władze czeskie skonfiskowany. Konfiskacie uległa część notatki, w której „Dziennik Polski”, omawiając praktykę cenzuralną w Czechosłowacji stwierdza, iż z 6 ostatnich numerów dziennika 5 uległo konfiskacji, a

z 9 artykułów, 6 skonfiskowano za omawianie działalności partii komunistycznej i Kominternu.

Ponadto w niedzielnym numerze „Dziennika Polskiego” uległa konfiskacji znaczna część artykułu p. t. „Istota słowackich dążeń politycznych”.

Zjednoczenie związków zawodowych chce przeprowadzić Ozon.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.). Biuro Ozonu komunikuje, iż w ub. wtorek odbyła się u szefa OZN gen. Skwarczynskiego konferencja przedstawicieli trzech central zawodowych, a mianowicie: Ch. Z. Z., Zj. Polskich Zaw. Zawodowych i ZZZ. Konferencja miała na celu omówienie zagadnienia zjednoczenia ruchu zawodowego, aktualnej współpracy organizacji ideowo zbliżonych oraz omówienia szerokiego programu świata pracy.

Zebrani na konferencji przedstawicieli central zawodowych stwierdzili, że zjednoczenie ruchu zawodowego w Polsce jest koniecznością zarówno z uwagi na interes ogólny państwa, jak i interes świata pracowniczego. W wyniku obrad zebrani powołali komisję, składającą się z przedstawicieli wyżej wymienionych organizacji, która będzie miała na celu opracowanie kon-

kretnych wniosków dla realizacji zjednoczenia ruchu zawodowego.

Sprawa ta szczególnie nas obchodzi. Nie interesujemy się Zjednoczeniem Polskich Zaw. Zawodowych, powstałym po rozbięciu ZZZ, nas obchodzi sprawa Ch. Z. Z. i ZZZ. Korespondent nasz natychmiast po otrzymaniu powyższej wiadomości usiłował u źródła zasięgnąć wiadomości. Do sprawy tej powrócimy w następnym numerze. (r)

Domy dla kolejarzy. Wzdłuż linii kolejowej Sierpc—Toruń i Sierpc—Brodnica wykonane zostaną w r. b. nowe domy dla służby drogowej w liczbie siedmiu. Jednocześnie przewidywana jest przebudowa kilku domów mieszkalnych na tych liniach.

Zgon Szaliapina.



Paryż, 13. 4. (PAT). Zmarł sławny śpiewak rosyjski Teodor Szaliapin.

Życie Szaliapina było jak barwny, bogaty w przygody film.

Urodził się on w 1873 r. jako syn biednego chłopca z Kazania. Był z pochodzenia Gruzinem. Miał smutne dzieciństwo. Był terminatorem u szewca, a następnie u stolarza, a nawet tragarzem w portach nadwołżańskich. Spotkał się w jednym z miast nadwołżańskich z wędrowną trupą teatralną. W Tyflisie udało mu się zapewnić bezpłatną naukę śpiewu i już w 19-tym roku życia wstąpił do zespołu opery tyfliskiej.

W r. 1893 Szaliapin zawarł pierwszy kontrakt z dyrekcją opery cesarskiej w Petersburgu. Dalsza kariera była wyjątkowo szybka. Przez cały szereg lat był najpopularniejszym śpiewakiem w Rosji.

Przed wojną Szaliapin występował jeszcze rzadko w Europie zachodniej. Dopiero od r. 1923, gdy wyjechał z Rosji, aby do niej już nigdy nie wrócić, zaczęła się jego triumfalna wędrowka po wszystkich większych scenach europejskich i amerykańskich.

Gaże jego osiągały zawrotne sumy. W r. 1934 Szaliapin zaangażowany został do jednej z paryskich wytwórni, gdzie umiano wykorzystać jego wspaniały talent aktorski i powierzono mu wykonanie roli don Kiszota.

Bankowcy żądają umowy zbiorowej w całym kraju.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Związki Pracowników Bankowych podjęły akcję o nadanie mocy powszechnie obowiązującej umowie zbiorowej w bankach i komunalnych kasach oszczędności. W sprawie tej zwołany zostaje zaraz po świętach Wielkanocy zjazd delegatów związków bankowców z całego kraju. Będzie on obradować w Warszawie w dniach 24 i 25 bm. (r.)

Nowa organizacja przysposobienia wojskowego w szkołach.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Ministerstwo oświaty rozstało okólnik do szkół o organizowaniu hufców szkolnych przysposobienia wojskowego w szkołach żeńskich i męskich. Obowiązek organizacji spoczywa na dyrekcjach szkół. Do hufców przydzielani będą delegaci PW. Program zajęć przewiduje nie tylko ćwiczenia w porze dziennej, lecz również szereg ćwiczeń w nocy. Nowa organizacja hufców szkolnych wprowadzona będzie w życie z rokiem 1938/39. (r.)

Premier francuski Daladier jest żonaty z warszawską żydówką.

Warszawa, 13. 4. Premier francuski Daladier jest żonaty z Alicją Engolcówną, żydówką z Warszawy. Urodziła się ona w Odessie i od 1923 r. mieszkała w Warszawie. Uczyła się śpiewu i brała udział w koncertach.

Młoda śpiewaczka wyjechała na studia do Paryża, gdzie uczyła się śpiewu. Na jednym z koncertów poznał ją obecny premier. Brat Engolcówny jest sekretarzem w kancelarii adwokackiej w Warszawie.

Czy laureat Nobla, Iwan Bunin wygłosi odczyty w Warszawie?

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Rosyjskie organizacje emigracyjne wystosowały zaproszenie do laureata Nobla, pisarza Iwana Bunina, by przybył on do Polski w celu wygłoszenia odczytu. Bunin odbywa obecnie podróż po krajach bałtyckich. Niewiadomo, czy wizyta dojdzie do skutku, gdyż odczyty Bunina zapowiadane były jeszcze w roku 1937, jednakże przyjazd laureata Nobla nie nastąpił, gdyż odmówiono mu zezwolenia na wygłoszenie odczytu w Polsce.

Wielkopolskie

Wynik niedzielnego plebiscytu niemieckiego jest naprawdę godny podziwu. Wszelkie zastrzeżenia co do możliwych „cudów nad urną“ cichną wobec wymowny cyfr i naprawdę rekordowej sprawności organizacyjnej, jaką się popisał narodowy socjalizm. Jeśli chodzi o technikę organizowania narodu i montowania „żywiolowego entuzjazmu“ hitleryzm może naprawdę zaimponować, przestraszyć i pobudzić czujność.

Hitlerowska propaganda idzie bowiem nie tylko na wewnątrz Trzeciej Rzeszy, ale i na zewnątrz — wszędzie gdzie się znajduje niemieczyna. Do plebiscytu potrafili Niemcy zmobilizować wszystkich swoich obywateli, przebywających poza granicami kraju. Tak samo zresztą mobilizują stale pod znakami swastyki wszystkich Niemców zagranicznych, przygotowując przy pomocy propagandy późniejsze wystąpienia polityczne.

„Anschluss“ Austrii został przygotowany przez propagandę. Pamiętając o tym, musimy bacznie śledzić wszystkie drogi propagandy hitlerowskiej wśród Niemców w Polsce. Propaganda ta jest systematyczna i wszechstronna — obejmuje również oddziaływanie kulturalne. W tym zakresie istnieje nawet specjalna fundacja Goethego dla Niemców zagranicznych, obejmująca dotychczas 6 nagród: 1) nagroda Herdera dla Gdańska, Prus Wschodnich, krajów Bałtyckich, Polski i Rosji. Dysponuje nią uniwersytet w Królewcu; 2) nagroda Eichendorffa dla Niemców w Czechosłowacji; 3) nagroda ks. Egeniusza dla Niemiec w południowej Europie; 4) nagroda Steinbacha dla ludności alemańskiej w Szwajcarii nad górnym Renem, w Alzacji, księstwie Liechtenstein, księstwie Baden-skim; 5) nagroda Mozarta dla Austrii i południowego Tyrolu; 6) nagroda Gorrera dla niemieckiej Lotaryngii, Luksemburga i pozostałych krajów nad środkowym i dolnym Renem.

Do tych sześciu nagród przydano obecnie jako nową nagrodę Kopernika (1), przeznaczoną dla niemieczyny w Polsce. Przysła ją po raz pierwszy w r. 1938 uniwersytet we Wrocławiu. Przeznaczona jest ona dla osobistości, które są związane z Polską albo pochodzeniem, albo miejscem zamieszkania, a odznaczyły się przez wybitne zasługi na polu piśmiennictwa, malarstwa, muzyki, sztuki stosowanej albo folkloru.

Okazuje się, że Niemcom nie wystarczy już zamalowywanie na mapach Śląska, Wielkopolski i Pomorza barwami... III-ej Rzeszy. Mimo wielokrotnych, sprostowań i dowodów nauki polskiej nie chcą zrezygnować z Mikołaja Kopernika.

Tej zaciełej, planowej akcji propagandowej musimy się również planowo i stanowczo przeciwstawić!

Humor polityczny.

O OSI RZYM — BERLIN.

Spytał kiedyś kogoś ktoś:
„Po co jest ta cała oś?
Czy nie mogą się też Włosi
kręcić koło — własnej osi?“

Odparł temu komuś ktoś:
„To jest bardzo dziwna oś!
posmarować ją w Londynie —
to rozłupie się w Berlinie!“

(„Nowa Rzeczpospolita“).

WILSON I MOJŻESZ.

Zmarły ostatnio ptk. House, jako protektant, znał dobrze Pismo Święte, zarówno Nowy, jak i Stary Testament i lubił na tym tle przeprowadzać porównania. Po śmierci Wilsona zwykł opowiadać następującą anegdotę:

Prezydent spotyka w rajku Mojżesza, który wita go słowami ubolewania:

— Jakże ja pana żałuję, panie prezydencie!

— A to czemu?

— Czemu? Bo ludzie nie chcą uszanować pańskich 14-tu punktów.

Na to prezydent ścisną z wzruszeniem dłoń Mojżesza:

— A ja żałuję cię jeszcze bardziej, roku!

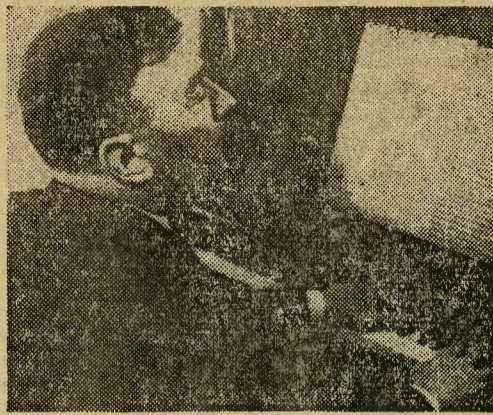
— Czemu?

— Bo 10-rka przykazań ludzie słuchają jeszcze mniej, niż moich 14-tu punktów.

Święto muzyki polskiej w Poznaniu.

„Harnasie“ Szymanowskiego

doczekali się realizacji scenicznej w Polsce.



Karol Szymanowski przy kompozycji

Poznań, *w kwietniu.

Po tulaczkach na obcych scenach (rok 1935 — Praga, r. 1936 — Paryż, r. 1937 — Hamburg) i po entuzjastycznych głosach fachowej prasy zagranicznej, doczekali się nareszcie „Harnasie“ realizacji na scenie polskiej. Powtórzył się po raz nie wiadomo który znany fakt, że wszystko co dobre, co wartościowe, pierwsza musi ocenić zagranica, że bez pieczątki obcej trudno znaleźć uznanie u swoich.

A dodać należy, że stosunki, jakie w naszym życiu muzycznym panują, nie bardzo harmonizowały z spuścizną, jaką nam twórca „Harnasiów“ zostawił. Warszawa, stolica 34-milionowego państwa, w której nie ma ani opery, ani na godnym poziomie stojącej orkiestry filharmonicznej, Warszawa, która znajduje kilkuset tysięcy subwencje na reprezentacyjny balet, mający robić propagandę za granicą, a która nie może pomóc głodującym członkom orkiestry filharmonicznej i która z dziwnym spokojem dopuściła do skandalicznego strajku operowego, Warszawa, która przecież pierwsza powinna dobiegać się o zaszczyt wystawienia jednego z największych dzieł jakie Szymanowski stworzył.

TA WARSZAWA, KTÓRA JUŻ DAWNO PRZESTAŁA BYĆ STOLICĄ KULTURALNĄ POLSKI.

nie dorosła do tego zaszczytu, aby na scenie walczyć się opery ujrzyć po raz pierwszy wystawione „Harnasie“ Karola Szyma-



Jerzy Kapliński, jako Harnaś, podczas prapremiery polskiej baletu ta-trzańkiego „Harnasie“ na scenie Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Teka ministerialna i... kapusta.

Wileńskie „Słowo“ przytacza charakterystyczną anegdotę o znanym mężu stanu Stanisławie Grabskim, opowiadaną przez jednego z dyplomatów, przebywających ongiś w Rzymie:

„Jest rok 1924, czy 1925, Grabski przyjeżdża do Watykanu dla finalizacji kon-kordatu. Nagle dostaje depeszę z kraju — nominację na ministra oświaty. W pierw-szej chwili jest nieco uradowany, ale po-tem się zasepia. Dlaczego? Oto pensja mi-nistra będzie o kilkaset złotych mniejsza od pensji profesora z dodatkiem dziekań-skim, a tu jest liczny dom, dzieci w szko-

nowskiego. Na szczęście znalazło się w Polsce miasto, które rolę stolicy kulturalnej Polski na siebie przyjęło i nieprędko zdaje się odda to stanowisko. Tym miastem jest Poznań — stolica nie tylko Ziemi Zachodniej, ale stolica kultury muzycznej całej Polski. Rację miał dr Suligowski, twierdząc, że odrodzenie muzyki polskiej nadejdzie z prowincji. To odrodzenie już idzie. W czasie, gdy Warszawa konferuje jak zażegnać strajk w operze, inne miasta powoli, ale z niezłomnym uporem budują

FUNDAMENTY POD GMACH PRZYSZŁEJ KULTURY MUZYCZNEJ NARODU, KTÓRY WYDAŁ CHOPINA, MONIUSZKĘ, SZYMANOWSKIEGO.

Czytelnicy wybaczą mi łaskawie tę małą dygresję, ale po sobotnim święcie w Poznaniu, nie mogły nie nasunąć się te luźne uwagi.

Wieczne wartości „Harnasiów“.

Czym są „Harnasie“, jaką pozycję zajmują w dorobku twórczym Karola Szymanowskiego, a w związku z tym jakie wartości przedstawia balet ten w naszej muzyce narodowej? Z muzyką Podhala zetknął się Szymanowski jeszcze przed wojną w swej rodzinnej wiosce Tymonówce na U-



Willa „Atma“ w Zakopanem kolebka „Harnasiów“

krajinie. Do tematu podhalańskiego, który musiał go zainteresować swą oryginalnością i swą archaiczną prostotą, pisze wariacje fortepianowe op. 10, w których trudno się jednak doszukać prawdziwej, odczutej nuty podhalańskiej. Potem przyszła wojna: Szymanowski w poszukiwaniu własnego stylu przechodzi różne fazy i dopiero w roku 1928 nutę podhalańską znajdujemy w pierwszym mazurku. Ale jakąż przepaść między tym jednym mazurkiem, a opusem dziesiątym. Tam tylko temat i mistrzowskie opracowanie tematu, tu prawdziwy folklor, tu muzyka wyrosła z ducha muzyki podhalańskiej. W mazurkach Szymanowski, podobnie jak Chopin, nie używa motywów ludowych oryginalnych, ale tworzy muzykę, duchem muzyki góralskiej przesiąkniętą. Ale nie w mazurkach miał Szymanowski wyrazić swoje credo artystyczne

„HARNASIE“ DOPIERO MIAŁY BYĆ HYMNEM NA CZĘŚ MUZYKI PODHALAŃSKIEJ WYŚPIEWANYM,

miały być pomnikiem dla tej tak innej, żadnymi obcymi naleciałościami spaczonej, zdrowej muzyki ludu podhalańskiego. W „Harnasiach“ Szymanowski używa oryginalnych motywów, nie cofając się w ich opracowywaniu przed najbardziej rażącymi chropowatościami i dysonansami. Ale czyż muzyka góralska, tak jak ją rdzenni górale grają, jest konsonansowa, czy nie razi ucha mniej odpornego na wszelkie „ludowe przygrywanie“?

„Góralską muzykę taneczną — pisał Szymanowski — albo się rozumie i odczuwa tajemnym jakimś instynktem rasy, i wówczas kocha się ją, tęskni do jej tętniącego uniesieniem życia, utajonego w chropawej, prostokątnej, w kamieniu jakby wykutej formie, albo się jej nie rozumie, i wówczas nie znosi, uważając ją za brzydka, za natrętą, obrażając cywilizowane uszy

i nerwy barbarzyństwo, za odwrotny bieg normalnych naszych pojęć o pięknie muzycznym“.

To wyznanie najlepiej może charakteryzuje podejście Szymanowskiego do muzyki



Światowy rekord precyzji

W ostatnim konkursie precyzji w obserwatorium Teddington zdobyły zegarki OMEGA pierwsze miejsce uzyskując 97.8 punktów na 100 teoretycznie możliwych. Zegarki OMEGA zachowały tym samym nadal światowy rekord precyzji.



Zegarki OMEGA są do nabycia wyłącznie w autoryzowanych miejscach sprzedaży, które gwarantują fachową obsługę.

Jedynie zegarki OMEGA

ludowej w ogóle, a muzyki góralskiej w szczególności.

Wielki sukces opery poznańskiej.

Treść baletu, której autorem jest kompozytor, jest krótka: w pierwszym obrazie na hali bawią się wesoło górale, nie bierze udziału w zabawie młoda góralka, narzeczona narzuconego jej górala. Przerwywa zabawę strzał; wpadają zbójnicy; ogólna konsternacja. Jedynie młoda narzeczona stoi wpatrzona jak w obraz w wodza Harnasiów. Drugi obraz — chata góralska, w której odbywa się wesele górali, marzącej o pięknym zbójniku. Strzał! Wpadają zbójnicy, bójka, drugi strzał gasi światło, zbójnicy porywają narzeczoną. W trzecim obrazie wódz Harnasiów z porwaną dziewczyną odchodzi w góry, a Bartos Obrochta gra swe rzewne melodie góralskie. Ta krótka treść stawia

OGROMNE TRUDNOŚCI INSCENIZACYJNE.

Trzeba gestem, ruchem tą treść opowiedzieć, trzeba każdy takt przebogatej partytury uzmysłowić, trzeba w końcu tchnąć życie w cały ten barwny tłum, który w drugim szczególnie obrazie przez scenę się przewija. Rozwiązanie tego problemu spoczywało w niezawodnych rękach p. Stankiewicza, którego ogromny nakład pracy wszyscy muszą ocenić. Pełnym życia, zadzierzystości Harnasiem był p. I. Kapliński — doskonały tancerz, narzeczoną — p. Z. Grabowska.

Dyrektor dr Zygmunt Latoszewski, inicjator wystawienia „Harnasiów“, może z uzasadnioną dumą spoglądać na dokonane dzieło, a cała muzyczna Polska winna mu wdzięczność za pokazanie Polsce jednego z najwspanialszych dzieł naszej narodowej kultury.

A nastroj na widowni? Po pierwszym obrazie trochę chłodny, zamienił się po skończonym przedstawieniu w burzę entuzjazmu.

Między przedstawicielami świata muzycznego Warszawy, Katowic, Torunia, Bydgoszczy nie zauważyliśmy reprezentantów Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Warszawie, którego pierwszym rektorem był Karol Szymanowski.

Edmund Rösler



Przeszło pół miliona dzieci nie chodzi do szkoły. Ilość dzieci w wieku szkolnym od 7 do 13 lat wynosiła ogółem na początku roku szkolnego 1937/38 — 5.161.981. Z ilości tej tylko 4.649.884 (90,1%) dzieci poszło do szkoły. Poza szkołą pozostało 512.086 (9,9%) dzieci.

U osób, posiadających wysokie ciśnienie krwi, jak również u osób o nieregularnym działaniu serca, naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa stosowana regularnie, powoduje bez wysiłku wydatne wypróżnienie.

Wychodźstwo i powrót wychodźców. W styczniu 1938 r. powróciło do Polski ogółem 3.627 wychodźców, z czego 1.607 z krajów europejskich, a 2.020 z krajów pozaeuropejskich. Z Europy najsilniejsza emigracja była z Francji — 1.201 osób i z Belgii — 208 osób, natomiast z krajów zamorskich najwięcej osób wróciło z Argentyny — 987 i Paragwaju — 542. W tym samym czasie wymigrowało z Polski ogółem 2.774 osób.

136.066 mieszkańców liczy Częstochowa. Według obliczeń statystycznych, miasto Częstochowa ma 136.066 mieszkańców. W tej liczbie 106.620 katolików i 28.119 żydów, 749 ewangelików, 441 prawosławnych i 68 innych wyznań.

Strajk 3000 pracowników fryzjerskich. W Łodzi wybuchł strajk około 3.000 pracowników fryzjerskich. Wobec nieprzybycia do zajęć pracowników, zakłady fryzjerskie są obsługiwane przez ich właścicieli.

Wyrodną synowa więzła staruszkę w komórkę. Mieszkanca wsi Jabłonka, Maria Zachar, żyła w niezgodzie z teściową Joanną, z którą mieszkała w jednej izbie. Wreszcie uwięzła staruszkę w komórkę, gdzie ją trzymała około miesiąca. Obecnie Maria Zachar stanęła przed sądem, który skazał ją na pół roku więzienia.

Narciarze wybierają się w Tatry. Padający zarówno w samym Zakopanem jak i w górach z pewnymi przerwami od kilku dni śnieg przy równoczesnym spadku temperatury, poprawił w Tatrach znacznie szatę śnieżną, dzięki czemu możliwości uprawiania narciarstwa w górach mają zapewnić dobre warunki na dłuższy jeszcze czas. W związku z tym spodziewać się można w okresie zbliżających się świąt wielkanocnych masowego napływu zwolenników zimny tatrzańskiej.

Zgon b. prezydenta miasta Częstochowy. W Częstochowie zmarł śp. Jan Głazek, b. prezydent miasta Częstochowy i długoletni szef biura osobowego w ministerstwie rolnictwa.

Demonstracje antyżydowskie w Katowicach. Na terenie Katowic doszło do poważnych zajęć antyżydowskich. Przed sklepami żydowskimi ustawione były gesty pikiety, które nie dopuszczały kupujących do wejścia. Po mieście krążyły liczne patrole policji, które usuwały demonstrantów, odprawiając ich do komisariatu. Aresztowano około 200 osób. Mimo tej represji, propaganda antyżydowska nie ustaje ani na chwilę.

Naród polski wyjdzie jako zwycięzca z kryzysu.

Generał Sikorski o rozważnej wolności i o sztucznej jedności.

Czeska półurzędowa agencja informacyjna „Centropress” zamieściła streszczenie wywiadu dziennikarza jugosłowiańskiego z gen. Wł. Sikorskim.

„Generał Sikorski — pisze dziennikarz jugosłowiański — jest jednym z tych wybitnych osobistości, które w armii i polityce swego państwa odgrywały doniosłą rolę, a których rola nie została jeszcze skończona.”

Bez wszelkich formalności — ciągnie dalej współpracownik „Polityki” białogrodzkiej — zwróciliśmy się telefonicznie do generała Sikorskiego i oznajmiliśmy mu nasze życzenie. Gen. Sikorski odpowiedział nam bardzo życzliwie, ale zarazem zwięźle i energicznie. Wszystko to huczało w nas wrażenie, że przy drugim końcu drutu telefonicznego stoi człowiek, który „wie, co chce”, a wrażenie to spotęgowało się, gdy spotkaliśmy się ze znanym tym generałem polskim. Prawdziwie wojskowe zachowywanie się, piękna elegancka postawa, jak u większości polskich oficerów. Także w trakcie rozmowy pozostał generał Sikorski prawdziwym żołnierzem-gentlemanem. Gdy oznajmiliśmy mu, że zajmujemy nas jego poglądy na obecną sytuację polityczną Polski i jej rozwój w przyszłości, generał Sikorski odpowiedział:

„Jako oficer, będący jeszcze formalnie w służbie czynnej, muszę zachować rezerwę wobec zagadnień, jakie w pytaniach są po-

ruszane. Nie mogę przeto udzielić wam żadnego wywiadu, chociaż wiem, jak poważne pismo reprezentujecie. Aby jednak moja odpowiedź nie była odmowna, pozwolę sobie na uwagę, z której możecie skorzystać i która odnosi się do zagadnień, jakie was zajmują”.

Generał Sikorski dobrze nas zrozumiał, tak samo jak dobrze zrozumieliśmy go my. Dlatego nie przerywaliśmy.

„Życzyłbym sobie — ciągnął dalej gen. Sikorski — wyrazić wam moje głębokie przeświadczenie, że naród polski wyjdzie jako zwycięzca z kryzysu, o jakim wspomnieliście. Nie moja to rzecz, abym tu wskazywał, jaką drogą to nastąpi i jak to naród poprowadzi. Naród polski przecież dysponuje tak silnymi rezerwami moralnymi, że ani na chwilę wątpliwości nie mogą o jego wielkiej przyszłości. Polacy nade wszystko kochają wolność. Chodzi o to, aby wolność ta była rozważna. Ona musi wytworzyć podstawy silnego i trwałego rządu, opartego na zaufaniu powszechnym i realnej odpowiedzialności przed narodem. Na tej drodze Polska najszybciej rozwine swe sily naturalne i utrwali swą potęgę. To też najlepiej odpowiadać będzie wymaganiom obrony państwa. W przeszłości bowiem tylko zwarte i zjednoczone narody wytrzymują ciężkie doświadczenia wojny. Natomiast nie wytrzymają ich sztucznie i siłą wytworzona jedność”.

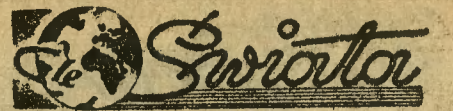


Stronnictwo Ludowe odwołuje uroczystości raclawickie.

Warszawa, 12. 4. Sekretariat Naczelny Stron. Ludowego ogłasza nast. komunikat N. K. W.: „W myśl uchwał Kongresu krakowskiego, Stronnictwo Ludowe postanowiło urządzić w dniu 24 bm. w kilkunastu punktach kraju obchody rocznicy raclawickiej. Obok uczczenia pamięci tak bliskiego sercom chłopskim Tadeusza Kościuszki, cel obchodów został jasno określony; wobec napiętej sytuacji międzynarodowej, wobec niebezpieczeństw, mogących zagrozić i Polsce, miała więc zmanifestować wobec Polski i świata, iż chłop polski niezależnie od swego opozycyjnego stosunku do Rządu i systemu rządzenia, wierny jest hasłom kościuszkowskim i gotów jest do największych ofiar w obronie granic. Władze administracyjne jednak nie tyl-

ko w wielu miejscach zastosowały represje wobec działaczy ludowych, zajętych przygotowaniem obchodów, ale wydały nadto w ostatnich dniach formalny zakaz urządzania planowanych przez Stronnictwo Ludowe manifestacji, chcąc je ograniczyć do rozmiarów lokalnych, jakkolwiek rozumiała jest rzeczą, że przedstawienie planu w tak krótkim czasie jest rzeczą niemożliwą, nie mówiąc już o tym, że nawet tam, gdzie zamierzone były obchody powiatowe, wysunięte zostały ze strony władz daleko idące przeszkody i utrudnienia.

Stronnictwo Ludowe, zakładając protest przeciw niezrozumiałemu zarządzeniu władz, zmuszone jest odwołać obchody raclawickie, wyznaczone na dzień 24 kwietnia br.”



— Z okazji 20-lecia przyłączenie Besarabii do Rumunii odbyły się w stolicy tej prowincji Kiszyniowie oraz innych miastach uroczystości.

— Konsulat polski w Teksasie. W Houston odbyło się wiele uroczystości otwarcie polskiego konsulatu honorowego. Konsulem honorowym Rzplitej jest adwokat miejscowy Garwood. (W prowincji amerykańskiej Teksas zamieszkuje około 15 tysięcy Polaków. — Red.).

— Naczelnym kapłanem wojskowym Litwy na miejsce księdza Mironasa, który został premierem, mianowano księdza Sobolewskiego, kapłana wojskowego w Kownie.

— Czy to wpływ Czechów, czy hitlerowców? Niemcy czescy chlubil się niegdyś swoim katolicyzmem, zwłaszcza w porównaniu z Czechami. Dziś i wśród nich stosunki się pogarszają. W roku ubiegłym 4.806 Niemców czeskich wystąpiło z Kościoła katolickiego, a wstąpiło do ewangelickiego. Biskup w Litomierzycach (Sudety niemieckie) skarży się na brak duchowieństwa. Na pierwszy rok seminarium duchownego wstąpiło tylko 8 kandydatów.

— Wystawa brylantów. W Sztokholmie otwierają pod protektoratem Leopolda króla Belgów wystawę cennych kamieni. Przed tygodniem wysłano z Belgii do Sztokholmu pierwszy transport tych kamieni wartości 100 milionów koron. Wystawa ma być strzeżona przez specjalne kadry wywiadu.

— 3 dalszych szpiegów niemieckich aresztowano w Ameryce. W sprawie szpiega niemieckiego Hofmanna nastąpiły trzy dalsze aresztowania. Osadzeni w więzieniu zostali Wilhelm Boenig, Wilhelm Hermann i Jan Unkel.

— Szczęśliwy kraj. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Szwajcarii zmalała do 52 tysięcy.

— Pół miliona odważnych. Dokładne obliczenie głosów, oddanych w Niemczech podczas plebiscytu, mającego wyrazić zgodę obywateli na zabór Austrii, wykazuje 440.429 kartek, na których przekreślono słowo „Ja”, a zastąpiono je „Nein”. Oprócz tego 69.606 kartek z różnymi dopiskami uznano za nieważne. Opozycja największa była w Saksonii, Westfalii, Hamburgu i katolickiej Bawarii. Jest to znamienne.

APEL DO MATEK.

Każda matka winna w obecnym okresie zwracać baczną uwagę na zdrowie swych dzieci. W żadnym domu nie powinno obecnie brakować blaszanego pudełeczka z tabletkami Aspiriny, by przy pierwszych objawach przeziębienia lub grypy móc z miejsca chorobę opanować. Rzecz prosta, że zaopatrując się w Aspirinę, należy sprawdzić, czy na blaszanym opakowaniu bądź też na tabletkach figuruje zastrzeżone w Urzędzie Patentowym słowo „Aspirin”.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

(Ciąg dalszy)

Na kamienną posadzkę hallu padały długie promienie księżyca. Przy słabym blasku świecy wyrastały ze wsząd fantastyczne cienie.

Alina weszła na pusty długi korytarz. Małe drzwiczki na tenis były przyknięte. Pchnęła je. Otoczyła ją ciemna pustka. Księżyc, widać, schował się za chmury i tylko mdłe światło przedświtku pozwalało rozróżnić kontury malowanego dobosza w przeciwnym rogu kortu.

Alina wiedziała, że nie było tu światła. Ponieważ nikt po nocy nie grywał, więc nie założono elektryczności. Trochę zastaniała ręką płomień świecy przed lekkim powiewem od strony krytej galerii i rozglądała się wkoło szukając pamiętnika i papierosów. Ale daremnie. Ogarniał ją niepokój. Miałaby iść dalej w głąb, gdzie pewno zostawiła swoje skarby, pokazując Dane'owi portret Filipa? Wstrząsnęła się na samą myśl. Ze strachem myślała o pójściu tak

daleko w ciemności, uzbrojona tylko w drgający płomynek świecy. Jednakże jeśli już tutaj doszła, wstyd się cofać.

Dziennik, jeśli go ktoś nie zabrał, będzie tam z pewnością. Wydało jej się, że ciemności błędna. Spojrzała na kort. Jasny promień księżyca przez witraż padał wprost na postać dobosza w czerwonym mundurze. Ze starych portretów na ścianach patrzyli na nią dziewczyni poubierani antenaci. Cabasse surowo, mały Tom figlarnie, a Filip z widoczną ironią.

Ona tymczasem szukała bezskutecznie pamiętnika i papierosów. Ktoś musiał jej sprzątnąć. Pewno Frank w zastępstwie Larkinga przy wieczornym obchodzie, złość ją brała. Postanowiła już wrócić do siebie. Szła szybko nie oglądając się.

Chmura wpłynęła na księżyc i znowu kort utonął w mroku.

W łóż sędziego, obok drzwi wyjściowych, nagle w blasku świecy zobaczyła zgubione przedmioty. Leżały na balustradzie galerii. Jak mogła ich nie zau-

ważyć wchodząc? Wsunęła album i papierosy do kieszeni kimona i szybko odwróciła się ku drzwiom. Czuli się nie swoje w tych ciemnościach i ponurej ciszy. Miała zupełnie dość tego „gniazda duchów”.

Nagle dał się słyszeć wyraźny hałas, jakby uderzenie rozbrzmiewające echem po całym korytarzu. Alina stanęła jak wryta. Serce jej silnie zabiło. Instyktownie obróciła się. Czuli, że mdleje ze strachu. Przed nią pustka i ciemność. Usiłowała opanować wrzszanie. Tłumaczyła sobie, że hałas pewno pochodził ze starych stajen.

Wtem dreszcz ją przeszedł, ręka opadła bezwładnie, z przechylonej świecy kapka wosk na podłogę. Stała jak wrośnięta w ziemię, niezdolna do krzyku i jakiegokolwiek ruchu. Malowidło z doboszem zginęło. Ścięty róg wydał się czarniejszy od murów sąsiednich. Ani śladu dobosza w czerwonym mundurze z bębniem. Alina podniosła wysoko świecę.

Patrzyła nie wierzając własnym oczom. Poczuli powiew świeżego powietrza, płomień świecy zadrgał, chyląc się na wszystkie strony, wreszcie zgasł. Pozostało jej jednak tyle przytomności, że nie ruszyła się z miejsca i patrzyła przed siebie szeroko rozwartymi oczyma. Za wszelką cenę chciała się przekonać, czy nie uległa złudzeniu. Na to musiałaby przejść przez cały tenis. Ale bez światła nie pójdzie. A gdzie zapalki, przecież o nich wychodząc nie zapomniała. Bez wątpienia leżały przed chwilą na lichtarzu. Może na ziemię spadły?

Z oczami wlepionymi zawsze w ten sam punkt schyliła się, szukając ręką zapalek, gdy zauważyła na ciemnym do muru jeszcze ciemniejszy cień, prze-

suwający się w kierunku ściętego rogu, skąd znikło poprzednio z hałasem barwne malowidło.

Odwaga opuściła biedną Amerykankę, śmiertelnie przerażona odwróciła się chcąc znaleźć po omacku drzwi na korytarz. Trafiła na klamkę, nacisnęła ją gwałtownie i jak bomba wleciała do hallu wpadając na kogoś idącego w przeciwnym kierunku. Wtedy oprzytomniała. Przed nią stał Rodney w kapeluszu, jakby dopiero co wrócił z dworu.

Patrzył na nią ze zdziwieniem.

— Ty! O tej oprze! Co się dzieje!

— Rodney — bełkotała niewyraźnie — ja nie wiem, tam na tenis. Boże jak się nastraszyłam.

— Ale śniesz! — zaśmiał się. — Cemu nie śpisz, jesteś może lunatyczką? Gorączkowo chwyciła go za rękę.

— Chodź, sam się przekonasz. Poszłam szukać moich papierosów. Posłyszałam za sobą hałas, odwróciłam się, dobosz zniknął z występu w rogu. Potem jakiś cień przesunął się wzdłuż muru. Ah! Rodney, co się strachu nadjadłam. Kto tam mógł być?

Na rozstrojone nerwy Aliny obecność Rodney'a działała kojąco. Miał tyle pewności siebie i tak opiekuńczo się do niej odnosił.

— Chodź, mój sprzymierzeńcze — rzekł ujmując jej ramię. — Przekonam cię, że śniłaś.

Otworzył drzwi na korytarz. Alina cofnęła się.

— Rod, nie śmiem iść za tobą.

— Dobrze, w takim razie sam pójde — odparł żywo i wybiegł na korytarz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

List z Francji.

Rząd Daladiera ma uratować Francję

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego”).



PREMIER DALADIER.

Paryż, w kwietniu.

W niedzielę po południu utworzył p. Daladier nowy rząd. Wieczorem tego samego dnia wygłosił przemówienie przez radio do wszystkich Francuzów. W ciągu najbliższych dni stanie przed izbą

W taki sposób zakończyło się przesilenie, trwające właściwie od 9 marca br., gdyż drugi gabinet Bluma był nawet według określenia b. premiera, rządem przejściowym. Jakie zasadnicze cechy posiada nowy, bardzo szybko sformowany rząd?

Powstał on pod przewodnictwem ministra obrony narodowej, który w dalszym ciągu zachowa swą tekę. Daladier kieruje nieprzerwanie ministerstwem wojny od czerwca 1936 r. Sprawie obrony Francji oddał wielkie usługi, przeprowadzając całkowitą reorganizację oddziałów technicznych, dalej łącząc wszystkie trzy ministerstwa, obejmujące lotnictwo, marynarkę i armię lądową w jedną całość, pod wspólnym kierownictwem. W warunkach bardzo trudnych przeprowadził i w izbie i w senacie ogromne kredyty obronne. Był wreszcie je-

dnym z głównych zwolenników udzielenia pożyczek na cele wojskowe krajom sprzymierzonym, a w pierwszym rządzie Polsce Objęcie w chwili obecnej prezydentury ministrów przez p. Daladiera nabiera całkiem specjalnego znaczenia.

Nowy gabinet jest rządem o bardzo ograniczonej ilości członków. Liczy 19 ministrów. Wszystkie podsekretariaty stanu zostały zniesione. W porównaniu do 32 członków poprzedniego gabinetu — jest to ekipa mocno zredukowana, a dzięki temu bardziej zwarta i silniejsza.

To byłoby cechy „formalne”. Jeszcze bardziej charakterystyczna jest polityczna treść nowoutworzonego rządu. A więc przede wszystkim nie jest to już gabinet frontu ludowego. Ta ostatnia koalicja skończyła się faktycznie dosyć dawno, gdyż jeszcze z pierwszym rządem Bluma. Teoretycznie trwała aż do dnia 10 kwietnia br. Powstała w maju 1936 i obejmowała trzy najbardziej niedobre pod względem programowym stronnictwa radykałów, socjalistów i komunistów. Tych ideologii mimo wszystkich usiłowań nie dało się połączyć. Różnice między mieszczańską partią radykalną a stronnictwami stojącymi na gruncie marksistowskim uwydatniły się zaraz w pierwszych miesiącach rządów. Naprzód zaczęły się scysły między drugą a trzecią międzynarodówką. Potem wyrosła ściana lodu, dzieląca radykałów od socjalistów. Upadek drugiego gabinetu Bluma w senacie, będącym domeną wpływów radykałów — był bezprzykładny. 223 głosów przeciwko 49.

— To nie była już klęska — mówiono w kuluarach — to był pogrom! Do rządu Daladiera socjaliści nie weszli. Co więcej. Odmówili nawet stałego podtrzymywania gabinetu w izbie. Dają poparcie „warunkowe”. I nowy premier musiał szukać tych głosów, które zabrakły mu na lewicy — w centrum. Utworzył rząd silnie rozszerzony w kierunku prawicowym. Socjalistów, nie mówiąc już o komunistach, którzy przejdą do opozycji — zastąpił grupą unii demokratycznej Flandria. Do gabinetu wchodzi przedstawiciele centrum: Paweł Reynaud, Mandel, Champetier i Ribes.

Reynaud jest jednym z najlepszych finansistów Francji. Spodziewano się, że obejmie tekę ministerstwa skarbu. Jednakże deputowany m. Paryża nie uważał za stosowne przystępować już dzisiaj do urzędowania swego programu, który nakreślił w czasie ostatnich obrad parlamentarnych. Grały tu rolę bardzo zasadnicze różnice, dzielące p. Reynauda od b. premiera i ministra skarbu Bluma. Chodziło o

niewnoszenie zaraz na samym początku atmosfery walki. I Paweł Reynaud, który uważa się za finansowego doradcę rządu — objął tekę, którą dzierżył już w r. 1931 — tj. ministra sprawiedliwości.

Ważna zmiana nastąpiła w ministerstwie spraw zagranicznych na Quai d'Orsay. Paul-Boncour odszedł zaledwie po trzech tygodniach działalności. Dzisiaj już możemy powiedzieć, że nie był to mąż stanu ani o szczęśliwej ręce, ani o koniecznej energii. Na jego miejsce przychodzi p. Jerzy Bonnet, były minister finansów w gabinecie Chautempsa, b. ambasador Francji w Waszyngtonie. Bardzo charakterystyczna nominacja ze względu na to stanowisko, które zajmował Bonnet w sprawach międzynarodowych. Jest on mianowicie bezwzględnym zwolennikiem przymierza z Anglią, dalej rozciągnięcia tego sojuszu na Stany Zjednoczone, tudzież odprężenia stosunków z Włochami. I dlatego już dzisiaj można określić program polityki zagranicznej nowego rządu. Będzie on polegał na:

1. Stosowaniu zasady bezwzględnej nieinterwencji w Hiszpanii.
2. Najściślejszym porozumieniu z Anglią.
3. Dążeniu do odprężenia stosunków z Włochami.

Sprawy finansowe obejmuje doskonały znawca tych kwestii p. Marchandeu. Główne zarysy jego programu można odtworzyć na podstawie tych deklaracji, jakie składał w czasie ostatnich obrad parlamentarnych.

A więc nie będzie ani kontroli dewiz, ani inflacji, ani podatku od kapitałów. P. Marchandeu przewiduje natomiast rozpisanie pożyczki wewnętrznej, która pokryje niedobór budżetowy, a w każdym razie dała niezbędnych 15 miliardów.

Na koniec zostaje najważniejszy punkt, to znaczy program społeczny. Jest to pięta achillesowa gabinetu wobec strajków, które wybuchy w czasie urzędowania p. Bluma. Jest niezbędną rzeczą znalezienie jak najszybciej środków zapobiegawczych, energetycznych, zdecydowanych. Według doniesień prasy, minister pracy Ramdier oraz p. Frossard mają zamiar przeprowadzić w najbliższym czasie:

1. Wypracowanie statutu dotyczącego wypadków strajku (tzw. statut strajkowy zapobiegawczy).
2. Wypędzenie niepożądanych cudzoziemców (w pierwszej linii agitatorów politycznych).
3. Opróżnienie i puszczenie w ruch okupowanych przedsiębiorstw.
4. Nadzwyczajne pełnomocnictwa określone planem finansowym.

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Minister Ulrych o niedostatecznej opiece nad kolejarzami.

W przedświątecznym, przemówieniu radiowym minister komunikacji pik dypl. Juliusz Ulrych wspominał również o związkach zawodowych pracowników kolejowych, zapowiadając stworzenie centralnej kasy samopomocy.

Oto, co powiedział p. minister Ulrych:

Wpływy ze składek członkowskich, potrącających na rzecz różnych stowarzyszeń i związków przez Zarząd Kolejowy, wynoszą poważną kwotę, przekraczającą 4 miliony i 600 tys. złotych rocznie.

... Stwierdzam, że akcja pomocy wzajemnej wśród pracowników kolejowych jest niewystarczająca. Stwierdziłem to po katastrofie pod Łuskarzewem, w której zginęło 5 naszych towarzyszy pracy, po których pozostałe wdowy i dzieci znalazły się w niezmiernie trudnej sytuacji życiowej. Główną przyczyną tego stanu jest to, że akcja pomocy prowadzona przez różne związki jest nieskoordynowana (nie jest uzgodniona) i pozbawiona jednolitego kierownictwa(!) i planu oraz, że znaczna część dochodów stowarzyszeń pochłaniają koszty administracyjne i inne wydatki! Uważam przeto — powiedział minister — że celowe stworzenie w porozumieniu ze Związkami specjalnego funduszu z części kwot, potrącających na ten cel przez Zarząd Kolejowy z poborów pracowniczych i poddanie go, wyłonionemu przez zainteresowanych pracowników i ich organizacje, jednolitemu kierownictwu! W przekonaniu o słuszności sprawy zwrócić się do ogółu pracowników i wszystkich ich organizacji o podjęcie wspólnego, zbiorowego wysiłku dla dobra wszystkich pracowników kolejowych i ich rodzin, bez różnicy ich przynależności związkowej, która w akcji społecznej zejść musi na drugi plan i mam nadzieję, że bez dodatkowych obciążeń pracowników stworzymy wspólnie wielką i chlubną pomoc dla pracowników kolejowych i ich rodzin w najcięższych chwilach życia.

W tym wysiłku przyjmie udział finansowy również Ministerstwo Komunikacji, albowiem stoję na stanowisku, że z roku na rok, w miarę poprawy finansowej musi również postępować poprawa bytu pracowników kolejowych!

Troska i sentyment Marszałka Piłsudskiego. Co marszałek Prystor robił na Litwie w roku 1934?

W związku z nawiązaniem stosunków między Polską a Litwą, pismo „Polityka” zwróciło się o wywiad do marszałka senatu Aleksandra Prystora, który w roku 1934 z polecenia Marszałka Piłsudskiego jeździł na Litwę, aby zbadać możliwości zakończenia zatargu polsko-litewskiego.

Marszałek Piłsudski widział niemożliwość utrzymywania stosunku niby wojny niby pokoju, ale poza tym działał u niego inny wzgląd:

„Był nim — mówi marsz. Prystor — głęboki sentyment Marszałka Piłsudskiego dla Litwy. Kiedy ten sentyment wspominał, nie mogę się powstrzymać od uwagi w związku z reakcją Litwy w chwili śmierci Marszałka Piłsudskiego. Nie chcę wątpić, że naród litewski odczuł śmierć Marszałka; najprostszemu uczuciu rycerskości nakazuje cześć dla heroizmu, nawet gdy bohater poczytywany jest za przeciwnika. Ja oświadczyłem bardzo się dziwić, że Litwy nie stać było w tym momencie na gest i że nie przysłała delegacji na ceremonie pogrzebowe”.

Podróż marsz. Prystora na Litwę miała charakter prywatny, jednak litewskie koła oficjalnie zwróciły na nią uwagę, ponieważ wypadła ona bezpośrednio po odejściu p. Prystora ze stanowiska premiera.

PREZYDENT SMETONA O DOBREJ WOLI

Marsz. Prystor odbył w r. 1924 szereg rozmów z wysoko postawionymi osobistościami litewskimi:

„Najdłuższą bodaj rozmowę odbyłem z p. Prezydentem Litwy Smetoną. Znajomość nasza datuje się jeszcze sprzed wojny. Prezydent Smetona jest jednym z tych rdzennych Litwinów, którzy czuli się Litwinami, kiedy nie było jeszcze państwa litewskiego. Byłem ciekaw zobaczyć go w charakterze głowy państwa, gdyż wyobrażałem go sobie zawsze nie jako polityka, lecz jako człowieka zatopionego gdzieś w jakiejś bibliotece wśród masy książek. Nie

zdziwiłem się też zbytnio ujrawszy na jego biurku i w gabinecie rozłożoną pokaźną bibliotekę grubych dzieł. Prezydent Smetona jest synem rolnika spod Wilkomierza. Zainteresowania jego kierują się też głównie ku zagadnieniom przede wszystkim rolniczym. Rozmawialiśmy długo o problemach gospodarczych, o dorobku Litwy i przyszłości jej na tym polu. Wyraźnie pamiętałem nasze pożegnanie. Przed rozstaniem zaczęliśmy z lekka mówić o przyszłości stosunków polsko-litewskich. Zarówno on, jak i ja zgodziliśmy się całkowicie na jedno: że przyszłość ta zależy wyłącznie od dobrej woli obydwu stron”.

O LOJALNĄ WSPÓLPRACĘ.

Marsz. Prystor wspomina w wywiadzie o dorobku gospodarczym i kulturalnym dzisiejszej Litwy, o jej stosunkach politycznych i o wpływach polskich na Litwie, aby wreszcie stwierdzić, że „między Polską i Litwą jest pole do wymiany lojalnej o obustronnej własnej wartości. Sądzę, że obecnie przy, daj Boże, jak najgłębiej u-normowanych stosunkach obu narodów młode pokolenie nasze nawiąże szeroką współpracę z młodym pokoleniem litewskim. Nie wątpię, że będzie to co najmniej z równą korzyścią dla obydwu stron, wyrównując obojętne szkody, wynikłe z tak długiej izolacji i zacieraając wiele niestuznych uprzedzeń”.

Stan zasiewów.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów przedstawiał się w stopniach na dzień 15 marca br. następująco: pszenica ozima — 3,4, żyto ozime — 3,6, jęczmień ozimy — 3,4, rzepak ozimy — 3,5, koniczyna — 3,1. W stosunku do grudnia ub. roku stan zasiewów uległ pewnemu pogorszeniu, ale jest znacznie lepszy, niż stan zasiewów z marca 1937 r.

woda • perfumy
FIANCÉE
BOURJOIS

Pod światło.

„KUPIEC”. W spisie rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego (Ozonu) znajdujemy dwa nazwiska działaczy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego: senatora Grajka Michała, prezesa związku górników Z. Z. P. z G. Śląska i Franciszka Mańkowskiego z Poznania, prezesa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Pan Mańkowski podał jako zawód swój: kupiec. Z tego spisu dowiadujemy się po raz pierwszy, że p. Mańkowski jest kupcem. Dotąd wiedzieliśmy tylko, że z zawodu jest górnikiem, a kupcem nigdy nie był. Nie wiemy też, czym

Ryczałtowo tanie 155,-
Kuracje od 1 maja zł 155,-
4616 Informacje:

IWONICZ - ZDRÓJ

handluje. Nie chcemy przypuszczać, że przekonaniem, boć dawniej był enperowcem i z ramienia NPR piastował godność poselską.

Swoją drogą ciekawi jesteśmy, jak też ogół członków Zjednoczenia Zaw. P. będzie się zapatrywał na ten nowy skok swego prezesa.

OBRZYDLIWOŚĆ. „Gazeta Polska”, organ Ozonu, wystąpiła z wielkim artykułem pt. „Walka z przywilejami”. Atakuje kapitalizm w rozmaitych postaciach za jego walkę w obronie swoich przywilejów. Myśl zasadniczo słuszna, ale cóż kiedy! Właśnie „Gazeta Polska” jest — upostaciowaniem przywilejów. Nie kto inny tylko ona, dzięki przywilejowi, ma monopol na ogłoszenia komorników i inne i żywi się niejako padliną, a deklamuje przy tym, że — jedyna „legitymacją życiową człowieka powinna być praca”.

Wileńskie „Słowo” ten skok uprzywilejowanego pisma w dziedzinie moralności nazwało słusznie obrzydliwością. A jak to mawiał Zagłoba? Ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę dzwoni!

Zaprawdę, dużo odwagi ma nasza elita.

Paderewskiemu nie odbiorą obywatelstwa polskiego.

Korespondent warszawski największej amerykańskiej agencji prasowej „United Press” (Prasa Zjednoczona), donosząc do Stanów Zjednoczonych o uchwaleniu przez sejm polski ustawy pozbawiającej obywatelstwa polskiego — każdego, kto przed rokiem 1933 opuścił Polskę, stwierdził, co następuje:

Ignacy J. Paderewski, były premier Polski i sławny pianista, żyjący w Szwajcarii na dobrowolnym wygnaniu, znajduje się na warunkach tego prawa. Przedstawiciele rządu polskiego uchylili się jednak od orzeczenia, czy on, który poświęcił dużo swego życia i większość olbrzymich dochodów dla podźwignięcia Polski, będzie także wyrzucony ze swego kraju. Dziennik „Nowa Prawda”, którego Paderewski był głównym akcjonariuszem, został zamknięty przez władze za krytykę obecnego reżimu.

Informacja „United Press” nie zawsze są ściśle. O finansowaniu przez Paderewskiego zawieszoną niedawno „Nowej Prawdy” nie nie wiadomo. Tak samo między bajki należy włożyć zamiar odebrania Paderewskiemu obywatelstwa polskiego. Paderewski nigdy bowiem za granicą nie działał na szkodę państwa polskiego.

Nie wierzymy, aby się w Polsce znalazł rząd, który by chciał uchwaloną co tylko ustawę zastosować do osoby największego żyjącego na świecie Polaka!

Kraj, który rządzi się bez paragrafów.

Najmniejsze państewka.

W chwili, gdy coraz wyraźniej trzszczęć zaczynają spoidła powojennej Europy, gdy wystarczy 24 godzin dla przekształcenia układu sił na naszym kontynencie, myśl zwraca się mimo woli ku tym zakątkom, które zdołały przetrwać niejedną burzę dziejową, nietknięte przez falę wydarzeń, wiodącą żywot małych, ale wolnych twórców państwowych.

W Europie, prócz Szwajcarii, która w przyszłych rozgrywkach może się stać terenem krwawych zmagani, mamy 5 państewek, których obszar często nie przekracza granic naszych wielkich miast. Państewka te, to republika San Marino we Włoszech, Monaco, księstwo Luksemburg, księstwo Liechtenstein i Andorra.

Stosunkowo największym z nich jest kraj górski, położony na południowym stoku wschodnich Pirenejów, o przestrzeni ponad 4.000 km kw. Na przestrzeni tej żyje około 6 tys. mieszkańców, należących do szczepu katalońskiego. Cechuje ich podobnie, jak ich braci spod Barcelony, fanatyczne umiłowanie wolności. Dzikość go. których zbocza pokryte są wspaniałymi lasami i rozległymi pastwiskami, dodaje uroku surowemu krajobrazowi pirenejskiemu. Andorra należy do krajin, wyposażonych dość obficie w bogactwa naturalne. Poza hodowlą i wyrobem lasów, stanowiących główne źródło utrzymania mieszkańców, górale andorrscy żyją z eksploatacji rudy żelaznej, a nawet

w ostatnim czasie zaczęto eksploatować nieznaczne wprawdzie, za to dość bogate w srebro pokłady blendy ołowianej Wspaniałe, nietknięte w swej pierwotnej dzikości góry Andorry stać się mogą miejscem wypoczynkowym dla ludzi zmęczonych nerwowo, pragnących w obcowaniu z pierwotnością przyrody powrócić do stanu równowagi psychicznej i zahartować się do dalszej walki o byt. Liczne, niewyzyskane dotychczas gorące źródła wód mineralnych, tak zw. las escalades, zawierają cenne pierwiastki lecznicze. Andorra — to krajina pełna legendarnego uroku. W podaniach ludowych tej okolicy dotrwały do naszych czasów echa dalekich, o dziesiątki wieków odległych, wydarzeń dziejowych. Twórcą wolnego państewka andorrskiego, liczącego wszystkie 6 gmin, miał być, według legendy, Karol Wielki. Pierwszy akt, odnoszący się do Andorry, datuje się z 1287 r., kiedy to hrabia Foix i biskup z Urgel uzyskali prawa suwerennych panów Andorry. Za Henryka IV prawa potomków hrabiego Foix przeszły na koronę francuską, a po Wielkiej Rewolucji i ostatecznym ustaleniu się ustroju republikańskiego we Francji na każdorazowego prezydenta Republiki Prezydent Francji i biskup w Urgel. Położony na terytorium aragońskim, są suwerenymi panami Andorry. Obaj „suwereni” mianują swych namiestników oraz kolejno sędziego apelacyjnego. Rząd wyłania rada generalna

z 24 członków, wybieranych na 4 lata. Andorra jest jedynym krajem na świecie, który nie ma pisanego kodeksu, nikt tu nie rządzi suchym paragrafem!

„Stolicą” tego państewka jest położona na bardzo żyznej wyżynie 1051 m nad poziomem morza, wioska Andorra la Vieja, a jedynym w niej monumentalnym gmachem, będącym rezydencją rządu i władz administracyjnych jest stary ratusz, podobno pamiętający jeszcze XIII wiek.

Kraj, który przetrwał niejedną burzę dziejową, byłby w roku ubiegłym padł ofiarą agresji. W Puigcerda, miasteczku, położonym w Katalonii na pograniczu Andorry, zgromadzono bataliony, które lada dzień wkroczyć miały do Andorra la Vieja. Wtedy „siły zbrojne” kraju zwiększono o 40 żandarmów, pospiesznie wysłanych z Francji. Jednocześnie biskup z Urgel i prezydent Francji, powołując się na swe prawa suwerenne w Andorze, zdołali powstrzymać falę wojny domowej u wrót samych, cichej górskiej republiki. Bataliony z Puigcerda zostały wycofane, po czym i żandarmi francuscy opuścili Andorrę. Straż porządkową pełni nadal 6 gwardzistów, rekrutujących się z miejscowych górali, obywateli 6 gmin Andorry.

O innych państewkach, jak republ. San Marino we Włoszech, księstwa Liechtenstein, Monaco i Luksemburg pomówimy w następnym numerze.

„Gasparone”.



Obok Jana Straussa i Franciszka Suppé mistrzem klasycznej wiedeńskiej operetki był Karol Millöcker. Jan Strauss w pierwszym rządzie był kompozytorem instrumentalnym, zaś Suppé praktykiem teatralnym. Natomiast Millöcker umiał muzykę przemówić do serc ludzkich. Jego operetki „Student-Zebrak” i „Gasparone” przyniosły mu światowy rozgłos. Bo też zaden z kompozytorów operetkowych nie umiał wnieść do swych kompozycji tak fascynującego finału i wielkiego ensemble oraz do głębi serca wnioskających melodii. Melodyjna operetka Millöckera „Gasparone” została sfilmowana i w niej więcej, niż na scenie, ujawnia się romantyzm na jakim oparł kompozytor swój utwór. Pod względem formy odbiega nieco od operetki. Akcja jego dotyczy się w bajkowym kraju Olivia i jest dostosowana do teraźniejszości. Warto wspomnieć jeszcze o rewelacyjnej wprost obsadzie tego filmu. Główne role w nim grają: znakomity aktor Leo Slezak w roli gubernatora kraju Olivia i znana już u nas z innych filmów Marika Röck jako tancerka Ita (na naszej ilustracji).

Niemcy w przyszłej wojnie.

Czołowe angielskie pismo gospodarcze „Economist” zamieszcza w ostatnim numerze analizę niemieckiego potencjału wojennego, opartą na cyfrach i danych oficjalnych Trzeciej Rzeszy. Analiza jest przeprowadzona głównie z punktu widzenia, na jak długo mogą Niemcy wdać się w wojnę, biorąc pod uwagę wytrzymałość gospodarczą i przygotowanie narodu do walki. Naturalnie główną wagę kładzie autor na zagadnienia gospodarcze. Po omówieniu różnic zasobów złota, dewiz w r. 1914 i obecnie, oraz zagadnień związanych z wyżywieniem, autor omawia szczegółowo zagadnienia surowców.

Zapopatrywanie się w surowce jest obecnie trudniejsze w Niemczech niż w roku 1913—1914.

Położenie Niemiec pod względem zapopatrywania się w surowce jest obecnie, mimo bardzo licznych, daleko idących starań, trudniejsze, jak w okresie 1913/1914. W roku 1913 produkcja np. surówki żelaznej wynosiła 28.608.000 ton, obecnie tylko 7.309.000 ton (bez Austrii). Dwie trzecie, a nawet trzy czwarte zapopatrywania Niemcy pokrywają za granicą. Plan czteroletni ma gruntownie zmienić ten stan, jednak znajduje się on dopiero w stadium wyjściowym. Najslabszym punktem Niemiec jednak jest kwestia zapopatrywania się w naftę, benzynę oraz oleje. Kanclerz Hitler zapowiedział wprawdzie w roku 1936, że z końcem 1937 r. Niemcy uniezależnią się od zagranicy pod tym względem, jednak do tej pory zapowiedź ta nie spełniła się. Niemcy nie są w stanie pokryć swego zapotrzebowania pokojowego, wynoszącego około pięć milionów ton, a zatem co do możliwości pokrycia wojennego zapotrzebowania są jeszcze bardzo daleko. Zapotrzebowanie nafty w okresie wojennym oblicza się na 12 milionów, a nawet na 15 do 20 milionów ton. Gdyby więc Niemcy miały osiągnąć tego rodzaju zdolność produkcji nafty z węgla, musiałaby już obecnie produkcja węgla ulec podwojeniu.

Potencjał ludzki na wypadek wojny.

W dalszych wywodach znajdujemy obliczenia, dotyczące potencjału ludzkiego na wypadek wojny. W porównaniu z rokiem 1914, autor stwierdza, że roczniki pomiędzy r. 1901 a 1913/14 jeszcze nie zostały wojskowo przeszkolone, co jest bezwzględnie potrzebne dla pełnego pogłowia wojennego. Niemcy potrzebują zatem jeszcze 4 do 5 lat, aby swoje kadry wojskowe przygotować na poziomie mobilizacyjnym z r. 1914. Nadto należy dodać zapytanie, czy pod względem przygotowania moralnego narodu dla przyszłej wojny obecnie stosowane metody są szczęśliwsze i celowe. Widmo wojny totalnej, a zatem pewność znacznie większych szkód oraz ofiar, jak w okresie Wielkiej Wojny, stwarza niebezpieczeństwo, że świadomość tego może w pewnym momencie zaważyć na postawie społeczeństwa niemieckiego.

Niemcy związani są z koniecznością szybkiego końca wojny.

W takim położeniu, w jakim znajdują się Niemcy i w jakim się znajdują, są one skazane na konieczność szybkiego końca wojny. Pod tym względem sytuacja, w porównaniu z rokiem 1914, również się pogorszyła. Sytuacja na Wschodzie głównie wpływa na to. Front wschodni nie może być ogolony z większych sił wojskowych, jak to miało miejsce w roku 1914. Dalej doświadczenie wojny hiszpańskiej, świadczące o wojnie pozycyjnej, zaostrożają jeszcze więcej zagadnienie zapopatrywania się w surowce.



Pewnego rodzaju bilans wzrostu radiofonii znajdujemy w ostatnim numerze paryskiego tygodnika „Voila”. Oto w mocnym skrócie poszczególne etapy wzrostu światowej radiofonii:

1837 — buduje telegraf Samuel Morse — Amerykanin.

1887 — Hertz - Niemiec ogłasza teorię istnienia fal elektrycznych.

1888 — Branly montuje pierwszy na świecie „Detektor”.

1896 — Włoch Marconi, przesyła pierwszą radiową transmisję na odległość 8 mil

io zaledwie pięćdziesiąt tysięcy radiosłuchaczy. Za cztery lata Ameryka szczyła się dwu milionami, za dalsze cztery (1930) liczba ta wzrosła do 12 milionów. W roku ubiegłym liczba zarejestrowanych radiobonentów w Ameryce przekraczała 22 miliony; na całym świecie było ich ogółem siedemdziesiąt milionów...

To się nazywa wzrost. Uważam, że nie popełniłem grzechu, mówiąc wyżej o „Szale radia”.

Ciekawe byłoby stwierdzić, jakie w okresie tego szalu były zarobki przemysłu radio-

Na Święta!

„The King”

doskonale wino agrestowe
poleca Największa Wytwórnia w Polsce

H. Makowski w Kruszwicy

(6867)

angielskich z Londynu do Salisbry. W następnym roku udaje mu się skomunikować drogą radiową dwa okręty wojenne, oddalone od siebie o 12 mil. W roku 1916 przesyła już fale na odległość 80 mil.

1930 — Marconi z pokładu swego jachtu stojącego w zatoce neapolitańskiej, ruchem guzika zainstalowanego w kabine, zapala światła w Sidney — stolicy Australii.

W roku 1920 stacja Chelmsford w Anglii nadaje dwa skromne programy dziennie; składają się one z najważniejszych nowin dnia i muzyki. Stacja Chelmsford posiada tylko trzech ludzi i zaledwie kilkanaście płyt gramofonowych. Artyści i śpiewacy nie chcą śpiewać przed mikrofonem, więc trójka dzielnych pionierów radzi sobie jak może, naśladowując głosy ludzi, zwierząt i pojazdów, komentując nadawane audycje. Słucha ich przecież aż 300 słuchaczy...

W roku 1921 Ameryka nadaje pierwszą w świecie audycję polityczną przedwyborczą (Cox-Harding) i w trzy lata później transmituje pierwszy mecz sportowy Carpenter—Dempsey.

1926 — Pierwsze przemówienie przedstawiciela Ligi Narodów i festiwal z Salzburga.

1928 — Sprawozdawcą radiowy zdaje słuchaczom relacje z lotu „Zeppelina” przez Atlantyk.

Mniej więcej od 1920 roku zaczyna ogarniać świat coś w rodzaju „Szalu radia”. Ten szal charakteryzuje doskonale statystyka radiowa Ameryki, gdzie w 1922 roku by-

wego. Były one kolosalne, o czym świadczą chociaż by fakt, że w Stanach Zjednoczonych sprzedano w roku 1935 odbiorników za dziesięć miliardów dolarów!

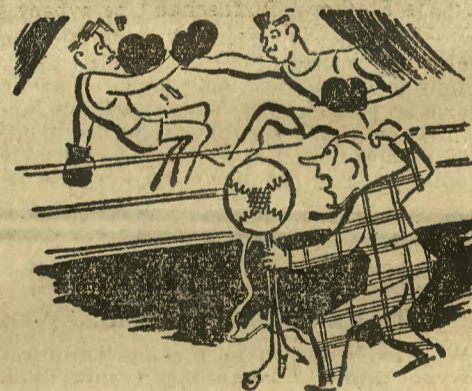
O potęgę radiofonii niech świadczy fakt, że największa stacja radiowa Ameryki otrzymuje dziennie sześć milionów listów od radiosłuchaczy. Sześć milionów. Czy wiecie, że skarbowi Stanów Zjednoczonych daje to dwieście tysięcy dolarów dziennie w postaci opłat pocztowych?...



Nie myślcie jednak, że tylko w Ameryce operuje się takimi astronomicznymi cyframi. British Broadcasting Corporation wydaje sto milionów funtów rocznie na gałęzi produkujących się przed mikrofonami stacji londyńskiej artystów i śpiewaków. British Broadcasting Corporation zatrudnia

„tylko” dwieście tysięcy ludzi (współpracowników).

Może czytelnika zainteresuje także i taki fakt, mianowicie że radio amerykańskie w ciągu jednego miesiąca ogłosiło 155 tysięcy komunikatów i wezwań. Dzięki nim ujęto 12.800 przestępców i odnaleziono rozmaite



zagubione i skradzione przedmioty wartości 386 tysięcy dolarów. W tym „tylko” dwieście pięćdziesiąt samochodów.

Cyfr takich można by przytoczyć jeszcze więcej; miejsca by nie starczyło na pewno na trzech stronach gazety. Nie chodzi mi jednak o nużącą na ogół statystykę. Chciałem chociażby zainteresować czytelnika potężnym rozwojem radiofonii za pomocą tych kilku cyfr.

Henryk R. Bzyl

100.000 za zwolnienie z Berezy — proponował żyd.

Rodzina warszawskiego „króla czarnogieldziarzy” Izraela Brandysa zwróciła się do najwyższych władz administracyjnych, ofiarowując 100.000 złotych za zwolnienie jego z Berezy Kartuskiej.

Suma ta miała być pierwszą ratą, która pokryłaby częściowo straty skarbu państwa, jakie powstały wskutek różnych niesumiennej transakcji rekina walutowego.

Propozycję odrzucono. Brandys bowiem naraził skarb państwa na olbrzymie, milionowe sumy i kwota 100.000 zł jest mikroskopijnie mała.

W związku z aferami Brandysa, w Katowicach zatrzymano zawodowych przemytników Abrama Kuczyńskiego i Gustawa Jonasa, notowanych również w kronikach kryminalnych za stręczenie do nie-rządu. Obaj przemytnicy byli na usługach Brandysa i szmuglowali z Polski za granicę złoto i obce waluty.

SZKOT W SAMOLOCIE.

— Na Boga, niech pan skacze prędzej, — woła pilot — za chwilę może być za późno... — No dobrze, ale proszę mi w pierw zwrócić pieniądze za bilet...

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 13 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

- Bajka: „Szeik”.
- Bodega: „Droga do sławy”.
- Morskie Oko: „Huragan”.
- Miraż-Orłowo: „Kapitan Taylor”.
- Lido: „Powrót z piekła”.
- Lily: „Zapomniane twarze”.
- Polonia: „Więcej niż sekretarka”.
- Zorza: „Pasażerka na gapę”.

— **Ustalenie nazw ryb.** Zapoczątkowane przez prof. Siedleckiego prace nad wybraniem i ustaleniem nazw ryb morskich, dobiegają końca. W najbliższym czasie podamy nazwy ryb, przyjęte zgodnie z duchem języka polskiego, bądź będące w ogólnym użyciu.

— **Wypadek przy pracy.** We wtorek przy nabr. Polskim na statku ameryk. „Mormacsea” podczas wyładunku miedzi, jedna z płyt wysunęła się i spadła na nogę robotnika portowego Marcza Wacława, powodując złuszczenie palców u lewej nogi. Wezwana karetka pogotwia odwoziła poszkodowanego do ambulatorium portowego, skąd po udzieleniu pomocy odesłano go do domu.

— **Wizyta w Urzędzie Morskim.** We wtorek złożył wizytę w Urzędzie Morskim nowomianowany konsul Republiki Czechosłowackiej w Gdyni p. Józef Pavlovsky, w towarzystwie sekretarza konsulatu p. Rudolfa Dojezala.

— **Niemcy o rybakach polskich w Kattegacie.** W związku z pobytom kierownika stoczni gdyńskiej w Danii i Szwecji, donosi „Deutsche Fischerer Rundschau”, że rybacy polscy zryli się doskonale z warunkami w portach Danii północnej i w Göteborgu. Rybacy polscy przystosowali się już całkowicie do trudnych warunków połowów w Kattegacie i pod tym względem nie ustępują rybakom skandynawskim. Także kutry zbudowane w Polsce okazały się odpowiednimi w wyjątkowo trudnych warunkach, zwłaszcza podczas ostatnich gwałtownych burz.

— **Nowy bunkrowiec w Gdyni.** Firma „Skarbo-pol” zakupiła w Holandii statek bunkrowy „Skarboferm”, który po odpowiednich udoskonaleniach i próbach w stoczni gdańskiej przyholowany został wczoraj po południu do Gdyni. Długość statku wynosi 50,83 m, szerokość 11,34 m, nośność do maksymalnego zanurzenia 1012 ton; na statku tym znajduje się wysięgnica z urządzeniem transportowym do ładowania węgla bunkrowego na statki. Zbiornik węglowy podzielony jest na 6 komór, co umożliwia ładowanie różnych gatunków węgla. Maksymalna zdolność przetadunkowa statku wynosi 400 t. na godz. Pod taśmą transportową zbudowana jest waga automatyczna, która służy do ustalenia wagi załadowanego węgla bunkrowego.

— **Odjazd ługrów rybackich na połowy dalekomorskie.** Dnia 9 kwietnia br. wyjechało z Gdyni 6 ługrów rybackich „Mewa” II, III, V, VII, IX, X, zabierając do swej bazy w Scheveningen ca. 250 t. soli przemysłowej, 5000 pustych beczek oraz trochę smarów i węgla bunkrowego. Wyjazd pierwszej partii ługrów na połowy z bazy hollenderskiej przewidziany jest w pierwszych dniach maja.

Dolary Racheli.

Osoba pani Racheli Badylkies, b. śpięwaczki rosyjskiej nie przestaje zaprzętać opinii publicznej Gdyni. Czytelnicy nasi przypominają sobie **fantastyczną historię z kłajnotami**, wartości 10 tys. złotych, które trzech młodocianych sublokatorów ukradło i zakopało aż w parku grudziądzkim pod drzewem, na którym zawieszono jako znak rozpoznawczy **chustkę do nosa**. Młodzi ludzie zostali skazani, a pani Rachela otrzymała wszystkie koszty powrotu z powrotem wraz z opinią n'eco nadszarpniętą pewnymi drastycznymi szczegółami, które wylazły podczas przewodu sądowego.

W poniedziałek atoli, p. Rachela Badylkies musiała osobiście stanąć przed sądem w charakterze oskarżonej o **nielegalny obrót dewizami**. Wspólnie z panią B. pofatygowali się również przed sąd dawny jej sublokator p. Wiśniewski. Oboje skazani zostali na 2 tygodnie aresztu każdy z zawieszeniem na 2 lata.

Awantury egipskie z armatą ślubną.



Gdynia, 13. 4. P. Sowiński, starszy marynarz z O. R. P. „Zbik” zbudował w wolnych chwilach przepiękną armatkę, którą pragnął ofiarować marszałkowi Smigłemu - Rydzowi. Przełożeni objaśnili go, że **żołnierzom nie wolno robić prezentów swym dowódcom**, wobec czego zmartwiony wilk morski zdecydował się ją sprzedać, zwłaszcza, że mając niebawem przejść do cywila potrzebował gotówki na osiedlenie się na stałe w Gdyni, gdzie zamierzał otworzyć warsztat pracy.

Sprzedaż armatki odbyła się w warunkach wręcz niezwykłych. St. marynarz Sowiński szczegółowo z pełnym zaufaniem opowiadał nam w swoim czasie o swych kłopotach, które wzburzyły nas do tego stopnia, że poradziliśmy mu, aby się udał do **prokuratora**. Niewątpliwie i władze przełożone st. marynarza Sowińskiego stanęły na tym samym stanowisku, skoro sprawą armatki zajął się już prokurator.

Zgodnie z życzeniem poszkodowanego, nie pisaliśmy do tej pory o tej sprawie, czekając czy armatka dotrze do Egiptu i jakie będą tego „wyniki”, do których mógłby rościć sobie prawa jej twórca.

Jak się dowiadujemy, „prezent” **zaginał po drodze**, a że niepowołani opiekunowie przedwcześnie ujawnili (nieściśle zresztą) tę sprawę, nie ma już powodu do dalszego „sekretu”.

Zawiadamiam Szanowną Klientelę i P. T. Publiczność, że przeniosłem moja „CENTRALE OBUWIA”

W GDYNI do znacznie większego lokalu obecnie Świętojańska 50, vis à vis „Ermitage”

Dziękując uprzejmie za okazywane mi dotychczas zaufanie, polecam się nadal łaskawej pamięci

właśc. **K. Gabrielewicz**

5434

Znachor weterynarii.

Pod Kartuzami mieszkał **znachor weterynarii Jan Flisikowski**, który fabrykował różne domowe środki lecznicze na choroby bydłecę. Cieszyły się one nadzwyczajnym powodzeniem wśród okolicznych gospodarzy i mimo wysokiej ceny, licznie były kupowane. Powiatowy lekarz weterynarii zainteresował się tą działalnością, a ponieważ Flisikowski nie miał pozwolenia na wyrób tych fabrykatów, został oskarżony. Sąd I instancji **skazał go na 1 rok więzienia**, w apelacji kara została **podwyższona do 3**

la, natomiast sąd najwyższy wyrok uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpatrzenia przez sąd okręgowy. W poniedziałek odbyła się 4 już z rzędu rozprawa, przy czym świadkowie świadczyli przychylnie dla Flisikowskiego, darząc go swym zaufaniem. Flisikowski skazany został na **2 lata więzienia i 500 zł grzywny**. Sąd uchylił wyrok tym, że lekarstwa wyrabiał **nieprawnie**, przy czym pobierał za nie niewspółmiernie wysokie ceny.

„Idąc po linii przyczynowości...”

Z Komisariatu Rządu otrzymujemy poniższy komunikat:

Miejska Komisja Opieki Społecznej zajmowała się ostatnio sprawą obyczajności publicznej. W wyniku obrad komisja postanowiła zwrócić się do społeczeństwa gdyńskiego ze specjalnymi tezami:

1) **Idąc po linii przyczynowości** komisja jest zdania, że przede wszystkim należy tępić wszystkie objawy powodujące szerzenie się nieobyczajności publicznej, a co za tym idzie szerzenie się chorób wenerycznych. W tym celu należy ścigać te wszystkie osoby, które rozpowszechniają pisma, utwory lub obrazki obniżające moralność publiczną. Osoby, które świadomie lub z niedbalstwa zarażają chorobą weneryczną pociągać do

odpowiedzialności sądowej, otoczyć opieką chorych wenerycznie i poddać ich racjonalnemu leczeniu.

2) Komisja jest zdania, że przymusowemu badaniu oraz leczeniu winny podlegać osoby: a) chore psychicznie a pozbawione opieki, b) skazane za przekroczenie ustawy o włóczęgostwie i żebractwie, c) nieletnie pozbawione opieki, d) osoby co do których stwierdzono, że zaraziły inne chorobą weneryczną, e) podlegające przymusowej opiece społecznej.

Do walki o podniesienie obyczajności publicznej postanowiono wciągnąć cały aparat Opieki Społecznej, instytucje charytatywne i wszystkie osoby interesujące się tym problemem.

Znachorskie leki...

CZYLI SŁÓW KILKA O SZKOŁACH RZEMIEŚLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH W KAŻDYM MIASTECZKU.

Toruń, 13. 4. W piśmie „Dzień Pomorza”, autor ukrywający się pod literami „J. T.” w artykule p. t. „Szkoła rzemieślniczo-przemysłowa w każdym miasteczku” porusza kwestię przygotowania z bezrobotnych i małorolnych włóścian kadr fachowców dla przemysłu, dowodząc, że: „Nieodzownym warunkiem właściwego rozwiązania jest zmiana systemu szkolenia młodzieży w poszczególnych działach rzemiosła, szczególnie zaś w tych, które, jak ślusarstwo, tokarstwo, elektrotechnictwo itd. przede wszystkim dostarczają fachowców zakładom przemysłowym. Dotychczasowy bowiem system, polegający na trzyletnim terminowaniu w warsztacie „majstra”, jest dla młodzieży wiejskiej utrudnieniem zdobycia fachu.

Aby umożliwić wsi zdobycie fachu i tym samym zaspokoić głód fachowców w przemyśle, system szkolenia musi oprzeć się na rozgałęzionej szeroko sieci szkół rzemieślniczo-przemysłowych. Szkoły takie, o typie niższym, powinny znajdować się w każdym miasteczku, w każdej osadzie, zwłaszcza na terenach najbardziej przeludnionych. Tam bowiem będą one mogły całkowicie spełnić swoje zadania.

Z takim rozwiązaniem sprawy **nie godzi się Izba Rzemieślnicza**. Na ostatniej konferencji prasowej, referent Cieszyński dał mocną odpowiedź wyżej wspomnianemu autorowi, mówiąc:

„Czy autorowi artykułu jest wiadome, że nawet szkolnictwem powszechnym nie są objęte wszystkie dzieci, gdyż niejednokrotnie zamierzenia władz rozbijają się o brak pomieszczeń szkolnych, a co dopiero mówić o szkołach zawodowych, zwłaszcza rzemieślniczo-przemysłowych, które wymagają poza odpowiednim lokalem, całego szeregu maszyn i urządzeń, narzędzi i innych nieodzownych przyrządów. A przecież i nauczać ktoś musi! Więc poza silnymi nauczylielskimi potrzebną są i instruktorzy, których jak i pierwszych trzeba opłacić, a skąd czerpać w małych miastecz-

kach, czy osadach energię elektryczną, konieczną do poruszania maszyn, zainstalowanych w szkole?”

Idąc dalej stwierdzimy, że zawodowa nauka wymaga również materiałów do przetwarzania wzgl. wytwarzania, a więc znów sięgnięto by po zamówienia, **znów uderzono by w rzemiosło**, które mimo kryzysu przetwarzało dzięki wyteżonej pracy, będąc jednym z filarów podtrzymujących gospodarkę państwową.

O laicyzmie autora świadczy też dobitnie fakt, że nie wie, że **nawet istniejące szkoły ulegają likwidacji** wzgl. przekształceniu na szkoły typu wyższych, gdyż nie wytrzymały próby życia i, że dążeniem czynników miarodajnych jest **wydzwigniecie rzemiosła**, którego należyty rozwój przyczynić się może do wchłonięcia nadmiaru z przeludnionych wsi.

Autorowi zaś ręczę, że gdyby zastosować **znachorskie leki**, to nie tylko nie żylibyśmy „śpiących miasteczek i osad”, ale uspiłibyśmy życie gospodarce miast.”

— **Kradną nawet na cmentarzach.** Paul Pansgrau, grabarz cmentarza ewang. przy ul. Sw. Jerzego w Toruniu zgłosił o kradzieży płyty granitowej z grobu Bischoffów, wartości 100 zł. O kradzieży siatki drucianej do parkanu zgłosił Rudolf Siwe, zam. w Chełmży. Antoni Zieliński, zam. przy ul. Bankowej w Toruniu zgłosił o kradzieży 15 kg włośia, 7 kg pierza oraz różnych książek ogólnej wartości 150 zł.

— **Zginał portfel wraz z gotówką.** Kazimierz Witzerman, zam. w Solcu Kujawskim, przybył do Torunia i po zabawieniu się ok. godz. 3,30 rano stwierdził z niemiłym przerażeniem, że **zginał mu portfel wraz z 60 zł gotówki**. O smutnym „odkryciu” natychmiast powiadomił policję, która wdrożyła dochodzenia, w wyniku których przytrzymało 2 podejrzanych osobników.

Ciemny włos staje się wyjątkowo piękny przez stałe mycie szamponem nie zawierającym mydła. Unikamy w ten sposób brzydkiego, szaro-białego nalotu wapiennego, włos zaś pozostaje elastyczny, zdrowy i uzyskuje wspaniałe połysk przez

BEZ MYDŁA Szampon Czarna główka W 2-ach odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 13 kwietnia 1938 roku.

Noctny dyżur pełnią apteki:

- „Radziecka” — śródmieście
- Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
- Pod Zabędziem — na Mokrem.
- Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

- Aria: „Królestwo za pocałunek”.
- As: „Burgtheater”.
- Mars: „Mały czarodziej”.
- Świt: „Dziki zachód”.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 13 bm. — Toruń — „Miłosierdzie” godz. 20-ta.
Czwartek, 14 bm. — teatr nieczynny.
Piątek, 15 bm. — teatr nieczynny.

— **Teatr Ziemi Pomorskiej w święta.** Teatr Ziemi Pomorskiej, chcąc uprzystępnić wszystkim godziwą i kulturalną rozrywkę, urządził trzy przedstawienia popularne, a mianowicie: w niedzielę o godz. 20 daje czołową komedię Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Spadkobierca”, która od dnia premiery cieszy się na naszej scenie zasłużonym powodzeniem. Ceny miejsc od **gr 25 do zł 1,35**.

W drugi dzień świąt — o godz. 16-tej wystawia teatr najnowsza komedia Stefana Kiedrzyńskiego pt. „Panna Cocktail”. Ceny miejsc najniższe od **or 25 do zł 1,35**.

Wieczór poniedziałkowy wypełni powtórzenie, nieodczynnego, pełnowartościowego widowiska pt. „Gałazka rozmarnu”. Ceny miejsc od gr 25 do zł 2,10. Bilety do nabycia w drogerii „Foto-Szady” — Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

— **Komunikat urzędu pocztowego w Toruniu.** Z dniem 1 kwietnia br. przedłużono godziny służbowe w dziale telefonicznym w urzędzie pocztowym Turzno oraz w agencji pocztowo-telekomunikacyjnej Lubińska. Urząd pocztowy Turzno przeprowadza rozmowy od godz. 8—21 bez przerwy, a agencja Lubińska od godz. 8—12 i 15—21. Powyższa zmiana godzin umożliwi publiczności korzystanie z ulgowych opłat telefonicznych w godzinach słabego ruchu tj. od 19 do 21-ej.

— **Karambol samochodowy.** W ub. poniedziałek w późnych godzinach wieczornych samochód osobowy, kierowany przez Hieronima Warszawskiego, zam. w Michałowie, pow. inowrocławski, najechał na stojący przed Dworem Artusa w Toruniu samochód osobowy p. Ruskowskiego Czestawa, wyrządzając szkody na ok. 250 zł. Samochód p. Warszawskiego na skutek wadliwego działania hamulców, nie mógł być w porę zatrzymany i po rozbięciu samochodu p. Ruskowskiego wpadł na przechodzącego w tym czasie mistrza ślusarskiego, starszego Korporacji Szoferów p. Oliwowskiego Jana, zam. przy ul. Podmurnej, który odniósł lekkie obrażenia ciała i został odwieziony do szpitala miejskiego, gdzie lekarz dyżurny nałożył opatrunek.

Ks. biskup Laubitz w wojewody pomorskiego.

Toruń, W poniedziałek, 11 kwietnia 1938 r. złożył wizytę wojewodzie pomorskiemu p. Władysławowi Raczkiewiczowi JE. ks. biskup Antoni Laubitz z Gniezna.

Robotnicy katolicy w Mątwach przeciw akcji wywrotowej i obchodom pierwszomajowym.

Toruń, 13. 4. Wojewoda pomorski, Władysław Raczkiewicz otrzymał m. in. rezolucję, uchwaloną przez katolickich robotników polskich w Mątwach pod Inowrocławiem, domagającą się **wzmocnienia działalności przeciw akcji wywrotowej i wydania zakazu obchodów pierwszomajowych**.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCLAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Kartka sanitarna, tel. 278 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Repertuar kin:

As: „Ty, co w Ostrej świecisz bramie!“

Słońce: „Scypion“.

Stylowy: „Tarzan i zielona bogini“.

Świt: „Będiesz zawsze moją“.

Matwy nieczynne.

— **Wielka manifestacja patriotyczna** zorganizowana przez Związek Zachodni odbyła się w sali Parku Zdrojowego przy tłumnym udziale obywatelstwa. Zgromadzenie zagałę prezes Zw. Zach. p. dr Sroczyński. Entuzjastycznie przyjęto przemówienie delegata PZZ z Torunia, p. Jabłońskiego, który potępił w ostrych słowach zachłanność Niemiec hitlerowskich. Po występie orkiestry miejscowego pułku piechoty pod dowództwem por. Graffki drugie przemówienie wygłosił prezes Akad. Kofa Kuj. p. Noryskiewicz. Na zakończenie uchwalono rezolucję protestującą przeciwko nazwaniu polskiego Pomorza przez kanclerza Rzeszy korytarzem przez terytorium niemieckie i stwierdzającą, że ziemia pomorska jest krajem odwiecznie polskim oraz zaznaczającą ścisłą łączność z rodakami z za kordonu oraz podziw za niezłomną ich walkę o polskość. Odśpiewaniem Roty zakończono akademię.

— **Walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta** odbyło się w lokalu p. Filipińskiego pod przewodnictwem długoletniego prezesa dr. Nickelmanna. Towarzystwo liczy 71 członków. W roku sprawozdawczym odnowiono pomnik św. Wojciecha, zakupiono 6 nowych ławek, urządzono konkursy upiększenia balkonów i okien wystawowych. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy w następującym składzie: pp. apt. Moll, dr Sikorski, dyr Biczysko, Fr. Dźwikowski, inż. Hewelt, dr Ganowicz, dr Kaczkowski. Do kom. rew. weszli pp. radca Knast, Męcłowski i Ośmiałowski. W wolnych głosach poruszano sprawę lepszego oświetlenia ul. Solarkowej, budowy nowego ogrodzenia dookoła parku miejskiego oraz sprawę usunięcia ze względów estetycznych tzw. „blaszanki na rynku“.

— **PAKOŚĆ.** W Wielki Czwartek o godz. 15 odbędzie się obchody po wszystkich kaplicach aż do „Dworu Piłata“ z kazaniem. W Wielki Piątek o godz. 9 Droga Krzyżowa po drugich kaplicach także z naukami.

— **MOGILNO.** (mk) Wskutek szalejącej wichury zawaliła się ściana i dach na budynku w podwórzu p. Michałowskiego przy ul. Sądowej. Ofiar w ludziach nie było.

— **Akcja Kat.** urzędza w dniu 1 maja br. pielgrzymką parafialną do Grobu św. Wojciecha pociągami popularnym. Przejazd 1,60 zł. Zgłoszenia do 24 bm. w biurze parafialnym.

— **KWIECISZEWO.** (mk) Do zarządu KSMM wybrano pp. Dereckiego prez., Z. Wejnara sekr., E. Kozłowskiego skarbnikiem.

— **GEBICE.** (mk) W Budzistawiu Kośc. u rolnika Błaszczyka Mariana wygłosił się kurczę o trzech normalnych nogach.

— **TRZEMESZNO.** (mk) Z inicjatywy mogileńskiego koła Wlkp. Zw. Rzem. Chr. wyłonili się spośród miejsc. sfer rzemieślniczych komitet organizacyjny, na czele którego stanęli pp. Krauze i Kijtura.

— **GNIEZNO.** (fb) 9 bm. przywieziono z Poznania pomnik pierwszego w niepodległej Polsce prymasa śp. ks. kard. Dalbora. Twórca tego pomnika o. Efreim de Kynia wykonał swoje dzieło w pałacu arcybiskupim w Rościnnie pod Skokami, a odlew sporządzone w Poznaniu. Pomnik przedstawia ks. prymasa w postaci klęczącej i rzucającej 2 m wysokości. Odświeżenie jego nastąpi w czasie uroczystości świętojęzycznych w dniu 1 maja br. Pomnik stanie w bazylice św. Wojciecha w kaplicy M. B. Częstochowskiej na podstawie granitowej ozdobionej zielonym marmurem. W kaplicy tej spoczywają zwłoki ks. kard. Dalbora od r. 1926.

— W niedzielę 10 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy prac terminatorskich uczniów publ. szkoły dokształcającej. Po wstępnym przemówieniu p. dyr. Fischera dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi prezydent miasta p. Maćkowiak, który podkreślił okolicznościowo znaczenie rzemiosła dla państwa. Wystawa przedstawia się imponująco. Cała aula gimnazjum kupieckiego jest wypełniona stoiskami poszczególnych rzemiosł, z których szczególną uwa-

gę zwraca dział elektrotechniczny, drzewny i budowlany. Mamy tu i cały zbiór stempli, pieczęci, medali, dyplomów i kronik cechowych. Brak tylko stoiska, potężnie na naszym terenie rozwiniętego cechu rzeźniczego. Kierownictwo wystawy objął prof. Lewandowski.



WRZEŚNIA. Z okazji tygodnia kolonialnego odbyło się we Wrześni 10 bm. zebra-

Niemiec skazany za obrazę wojska.

CHELMNO. (lm) Przed sądem grodzkim w Chełmnie odbyła się rozprawa karna przeciw rolnikowi Niemcowi Fryderykowi Duwe, zam. w Dąbrowie Chełm. pow. chełmińskiego, oskarżonemu o obrazę wojska. Akt oskarżenia zarzucał butnemu Niemcowi, że w dniu 21 sierpnia ub. r. w czasie odbywających się manewrów wojskowych użył pod

TUCHOLA. (fm) Policja państwowa pow. tucholskiego złożyła na ręce ks. prob. dr. Krefta 50 zł na fundusz budowy kościoła parafialnego w Tucholi. Oby za tym przykładem poszło wiele innych organizacji społecznych.

— **Tow. Krajoznawcze** w Tucholi odbyło pod przewodnictwem p. mec. Derezińskiego walne zebranie. Zarządowi udzielono absolutorium. Do zarządu na rok bieżący wybrano pp.: mec. Dereziński prezes, Róża Maćkowska wicepr., Leon Korthals sekretarz, J. Piskozubówna zast., Maria Ornasówna skarbniczka.

— **CHOJNICE.** (s) Dla zadokumantowania stanowiska społeczeństwa chojnickiego w sprawie kolonii, została urządzona 10 bm. przez miejscowy oddział LMK akademія, w której wzięło udział 400 osób wszystkich stanów. Po słowie wstępnym chór męski KPW odśpiewał hymn Bałtyku, po czym nauczyciel p. Mania przedstawił w barwnych słowach rozwój problemu kolonialnego. Po przemowie, urozmaiconej odegraniem wianki marszów, p. I. Kunowska wygłosiła wiersz „Rozińska się burza“. Na zakończenie p. Zarach po krótkim przemówieniu, w którym wykazał prawa Polski do kolonii niemieckich, odczytał odpowiednią rezolucję.

— Zarządzeniem starosty pow. w Chojnicach z dniem 8 bm. została zamknięta dla ruchu osobowego granica polsko-niemiecka na terenie powiatu chojnickiego. Granica otwarta jest jedynie dla ruchu kolejowego i samochodowego.

Hotel „Dwór Wąbrzeski“
WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrowa
poleca! (6267)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane
napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

— **CHELMNO.** (lm) Za zasługi, położone na polu społecznym odznaczony został cehmistrz fryzjerski p. Franciszek Riedel brązowym krzyżem zasługi. Serdecznie gratulujemy.

— **Patrol policyjny** przytrzymał niebezpiecznych włamywaczy, którzy grasowali w okolicach Brzozowa pod Chełmno, mianowicie niej. Kraka Franc. i Wilmańskiego Wł., obu z Chełmna. Podczas rewizji znaleziono u włamywaczy przygotowane worki do łupu, świdry, korbę i dłuta.

— **WEJHEROWA.** (a) 5000 zł kredytu na zatrudnienie bezrobotnych w okresie przedświątecznym przydzielił Fundusz Pracy dla m. Wejherowa.

— W podmiejskim Śmiechowie żona bezrobotnego Helena Skrzyppowska porodziła trojaczki (trzech chłopców). Matka i trojaczki czują się dobrze. Zważywszy, że rodzina ta znajduje się w niezmiernie trudnych warunkach materialnych, wskazana byłaby szybka pomoc i udzielenie natychmiastowej pracy ojcu trojaczek.

— Na posiedzeniu członków rady gromadzkiej na sali Koźczkowskiej w Redzie (pow. morski) dokonano wyboru nowego soltysa i podsoltysa. Soltysiem wybrano Lucjana Kellasa, podsoltysiem Klimenta Dorsza.

nie manifestacyjne, na którym wygłoszono przemówienie na temat naszych potrzeb kolonialnych. Na rynku ustawiono transparenty. Po mieście odbyła się kwesta publiczna na potrzeby LMK.

— **Przystąpiono** do budowy dalszej szosy asfaltowej, prowadzącej z Wrześni do Strzałkowa, na której już po części położono asfalt. Przy budowie tej znajdzie zajęcie kilkudziesięciu bezrobotnych. Również znalazło pracę przy przebudowie toru PKP na odcinku Września—Strzałkowo kilkudziesięciu robotników.

— **OSTRÓW WŁKP.** (lj) W ub. sobotę w nocy wybuchł groźny pożar w młynie motorowym Szejnera w Odolanowie. Pastwą płomieni padł budynek murowany wraz z urządzeniem ogólnej wartości ponad 60.000 zł. Pożar został prawdopodobnie podłożony przez jakąś zbrodniczą rękę; śledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach kierownika wydziału śledczego w Ostrowie, kom. Lisowskiego.

— **Zbiórka uliczna** pod hasłem „Dzieciom biednym na Wielkanoc“ przyniosła w Ostrowie 620,75 zł.

li pewnemu dziennikarzowi angielskiemu w sprawie dostępu Polski do morza, które niby przechodzi przez terytorium... niemieckie. Odśpiewaniem „Roty“ akademię zakończono.

— **TCZEW.** (as) Funkcjonariusze tut. wydz. śledczego aresztowali 21-letnią służącą Marię Konopacką, pochodzącą z Wilna, która będąc zajęta w charakterze służącej u kupca Kyclera w Tczewie przy pl. Pierackiego, skradła na szkodę swych chlebodawców większą ilość bielizny i garderoby damskiej, wart. ok. 600 zł. Część łupu wart. 450 zł policja odebrała.

W ub. niedzielę w tut. parku miejskim odbył się doroczny bieg leśny TG Sokół, w którym pierwsze miejsce zdobył młody i dojrzały zapowiadający się biegacz Teodor Kaszak, 2) Schützmann, 3) Preudella.

— **Policja** przeprowadziła na terenie Tczewa wielką przedświąteczną obławę, w czasie której przytrzymało i odstawiono do sądu gr. 29 osób, w tym 4 kobiety. Część zatrzymanych — 11 wólcęgów sąd grodzki postanowił odstawić do Chojnic do zakładu przymusowej pracy.

GRUDZIĄDZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem“, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Moskwa-Szanghaj“ z Polą Negri.
Gryf: „Gwiaździsta eskadra“ polski film lotniczy, codziennie o 3 po poł. „Białe róże“ — ceny znizone.

Orzeł: „Dzikie ścieżki“.

— **Nad czym radzili właściciele nieruchomości?** W sali hotelu pod Złotym Lwem odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości pod przewodnictwem prezesa p. Mazura, który omówił sprawę obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej oraz złożył sprawozdanie z poczynionych starań o zaniechanie przenoszenia urzędów i instytucji z naszego miasta. Następnie zareferował p. Szulc przepisy podatku od lokali oraz omówił szczegółowo sprawę likwidacji moratorium hipotecznego i obowiązujące przepisy dot. zamykania dopływu wody do nieruchomości. W dyskusji poruszono szereg aktualnych spraw, m. in. sprawę remontu domów, skanalizowania Małego Tarpa oraz świadczeń na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych i stwierdzono, że niesłusznie czyni się zarzuty właścicielom domów, jakoby nie wywiązywali się należycie z ciężarów na nich obwiązanych.

— **Oratorium pasyjne** na odnowienie Fary. Inicjatorem wspaniałego koncertu pasyjnego, odbytego ub. niedzieli na odnowienie pastarnej Fary grudziądzkiej należy się wdzięczność, uznanie i podziękowanie. „Oratorium“ Mozarta należy bowiem do najpiękniejszych utworów religijnych. Tę cudowną, głęboką w swej treści modlitwę wielkopostną wyśpiewał znany zaszczytnie w naszym mieście chór Tow. śpiewu „Lutnia“ pod kier. prof. Materny, zaś mistrzowską grę organową wykonał ks. prob. Dreszler. Koncert zapoczątkowany został przemówieniem ks. prob. dr. Pastwy, a zakończony błogosławieństwem.

— **Zebranie Stow. Chrześc. Narod. Naucz. Szkół Powszechnych** koło Grudziądza odbyło się w gospodzie rzemieślniczej przy licznych udziałach członków. Na wstępie p. Wrześniński przedstawił projekt nowego statutu stowarzyszenia, porównując go z dotychczas obowiązującym. W dyskusji zebrani m. in. wypowiedzieli się za utrzymaniem w nazwie organizacji przymiotnika chrześcijańsko-narodowy. W związku z Tygodniem PZZ uchwalono rezolucję, poświęconą zagadnieniu przygranicza naszego państwa oraz protest przeciw insynuacji kanclerza Rzeszy, że Pomorze to terytorium niemieckie. Delegatem na zjazd okręgowy wybrano p. Osieńskiego. Z licznych wniosków w/suniętych na zjazd podkreślić należy wniosek o zmianę niektórych podręczników szkolnych oraz lektury ze względu na niewłaściwą treść, o zrównanie w prawach nauczycieli kontraktowych z nauczycielami tymczasowymi, o wznowienie czasopisma „Nauczyciel Pomorski“. Postanowiono zakupić broszury Płaska „Wpływ Kominternu wśród nauczycieli“. Na potrzeby kłpa uchwalono dodatkową składkę w wysokości 25 gr miesięcznie. Prezes koła p. L. Delewski zaznajomił zebranych z pracami nad zorganizowaniem akademii ku czci działacza kaszubskiego śp. dr. Majkowskiego. Życzeniem „Szczęść Boże w pracy“ zakończył p. prezes zebrania.

— **Staruszka najechana przez rowerzystę.** Jadący na rowerze Roman Spichalski zam. w Pol. Strolnie najechał na 75-letnią Rozalię Kuklińską (ul. Poniatońskiego). Przechodnie zaopiekowali się staruszką i wezwali pogotowie, które przewiozło ją w stanie dość poważnym do szpitala miejskiego. Kto ponosi winę za wypadek ustali śledztwo.

under
śnieg
tatrzański

chroni, matuje
upiększa cerę

WYRABIANY
W 14 ODCIENIACH
ODPOWIEDNI DLA
KAŻDEJ KARNACJI



FALKIEWICZ · POZNAŃ
FABRYKA PERFUM i KOSM. zał. 1911 r. w PARYŻU



Waszyngton, 13. 4. (RAT) W celu przeciwdziałania ujawniającej się w gospodarce Stanów Zjednoczonych od kilku miesięcy recesji — zamierza prezydent Roosevelt wydać 5 miliardów dolarów na roboty publiczne oraz inne cele, mogące spowodować wzrost ożywienia. Wydatek ten będzie rozłożony na najbliższych 15 miesięcy.

P. Prezydent Rzplitej pojedzie we wrześniu do Budapesztu.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Prasa buda-peszteńska donosi, iż Prezydent Rzplitej Polskiej przybyć ma z rewizytą do Budapesztu we wrześniu br. Termin ten ustalony był ogólnie już podczas wizyty regenta Hortyego w Polsce.

Obrona docenta Cywińskiego wniosła zażalenie

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Do wydziału karnego stołecznego Sądu Okręgowego wpłynęło zażalenie obrony docenta St. Cywińskiego, skazanego na trzy lata więzienia w głośnym procesie o znieważenie Narodu. Obronca oskarżonego prof. Glazer wniosł zażalenie przeciwko decyzji sądu, utrzymującej dotychczasowy środek zapobiegawczy. Powołuje się on na zły stan zdrowia oskarżonego. Zażalenie to przesłano wraz z aktami sprawy do wydziału karnego Sądu Apelacyjnego, gdzie będzie ono rozpatrzone jeszcze przed świętami Wielkanocy. (r)

Wyrok uniewinniający

w procesie apelacyjnym o zajścia przytyckie.

Lublin, 13. 4. Lubelski Sąd Apelacyjny rozpatrując po raz trzeci sprawę ostatniego z oskarżonych w głośnym procesie o zajścia przytyckie Icka Frydmana, uniewinnił go z zarzutu strzałów rewolwerowych i usiłowane zabójstwo, za co skazano Frydmana na 2 lata więzienia, pozostawiając natomiast w mocy wyrok 1 i pół roku więzienia za udział w zajściach, który już oskarżony odcierpiał.

Urząd Prokuratorski nie skorzystał w terminie z prawa zapowiedzenia kasacji, wobec czego wyrok uniewinniający Frydmana uprawomocnił się.

Urzednicy Banku Polskiego nie chcą żydów.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Ogólnopolskie zrzeszenie pracowników Banku Polskiego powzięło ważną uchwałę. Oto postanowiono, że nie przyjmuje się do organizacji zawodowej pracowników Banku Polskiego ani żydów, ani też osób, które z żydów pochodzą.

Brawo, panowie, brawo! (r)

Włamanie do trzech stacji kolejowych.

Starogard. (jw) Nieznani sprawcy dokonali w nocy włamania do ekspedycji towarowej na stacji kolejowej w Żelgoszczy, pow. starogardzkiego. Włamywacze skradli kilka rowerów oraz inne drobne przesyłki kolejowe, których łączna wartość wynosi ponad 1.000 zł. Prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się tejże nocy do stacji kolej. w Bączku i Kregu, pow. starogardzkiego i wypróżnili kasy, lecz w ręce ich wpadły tylko małe kwoty pieniędzy. Policja, powiadomiona o włamaniach, wszczęła natychmiast energiczne dochodzenia, które jednak dotychczas nie dały jeszcze po-myślnych rezultatów.

Udaremiony zamach bombowy na Stalina. Marszałka i 6 generałów aresztowano w Moskwie.

Sztokholm, 13. 4. Jak donoszą z Moskwy, aresztowano tam siedmiu generałów, między którymi znajduje się marszałek Jegorow, b. wiceminister wojny i gen. Dybienko, obecnie ambasador Sowietów w Sztokholmie. Aresztowani stoją pod zarzutem uczestnictwa w spisku, który miał na celu rzucenie bomby na trybunę Stalina i Woroszyłowa w czasie wielkiej parady wojskowej, jaka ma się odbyć w maju br. w Moskwie.

Moskwa, 13. 4. (PAT). „Krasnaja Zwiezda” zamieszcza artykuł o roli komisarzy politycznych w czerwonej armii. „Pierwszym obowiązkiem komisarza politycznego wobec partii i ojczyzny — pisze — jest likwidacja bez reszty szkodniczej działalności bandy Tuchaczewskiego i Gamarnika”. „Krasnaja Zwiezda” wzywa również do „oczyszczenia armii od elementów prawicowych i trockistowskich” oraz do całkowitego wyteplenia zwolenników Tuchaczewskiego i Gamarnika. W związku z tym „Krasnaja Zwiezda” donosi, że komisarz polityczny 17 dywizji kawalerii w zakaukaskim okręgu wojennym, Kuwieniew, występował w roli „obroncy wrogów ludu” i brał udział w antypartyjnym ugrupowaniu. Dziennik zarzuca mu, że podczas wykładów pomijał milczeniem wrogą działalność Trockiego, Bucharina i Rykowa.

Zydowscy uczniowie-komuniści

odpowiadają przed sądem.

Wilno, 13. 4. (PAT). Przed sądem okręgowym w Wilnie zapadł wyrok w procesie przeciwko 6 uczniom, żydom, wileńskich szkół średnich, oskarżonym z art. 97, paragrafu 1 w związku z art. 93 k. k. za działalność wyrotową i tworzenie związku mającego na celu zmianę ustroju państwa polskiego.

Po zbadaniu 24 świadków, sąd wydał wyrok skazujący 17-letniego Izaaka Zaca, ucznia 7 klasy gimnazjum Zygmunta Au-

gusta na 2 lata więzienia. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

Drugi podobny proces dalszych siedmiu uczniów szkół żydowskich odbędzie się w przyszłym tygodniu.

(Czy wobec takich, coraz częstszych, procesów nie jest koniecznością przeprowadzenie w szkołach całkowitego rozdziału między młodzieżą polską a żydowską? Młodzież polską trzeba ratować przed rozkładowymi wpływami żydowskimi! - Red.)

Zbrodnia nieznanego szofera.

Przejechał na śmierć kobietę i uciekł.

Tczew, 13. 4. (as) W ub. poniedziałek, ok. godz. 22,30 na szosie pomiędzy Tczewem a Subkowami w pobliżu wsi Czarlin wydarzył się tragiczny wypadek, który za sobą pociągnął straszną śmierć matki czworga drobnych dzieci 38-letniej śp. Józefy Konkiel, żony robotnika rolnego, zatrudnionego u Niemca Eryke'go w Rokitkach (pow. Tczew).

Krytycznego dnia rodzina robotnika Konkielego przeprowadzała się wozem drabiniastym z Tymawy pod Gniewem do Rokitek. Ponieważ wieczór był bardzo chłodny, żona Konkielego, choć się nieco zagrzała, zeszła z woza i kroczyła obok. W pewnej chwili od strony Tczewa nadjechał, jadący z nadmierną szybkością

nieznany na razie samochód ciężarowy i błotnikiem pchnął śp. Konkielową pod tylne koła wozu, które nieszczęśliwej kobiecie zmiażdżyły klatkę piersiową i głowę. Zanim przybyła z Tczewa pomoc lekarska, nieszczęśliwa wyzionęła ducha. Kierowca samochodu ciężarowego, korzystając z mroku nocy, dodał gazu i znikł nierozpoznany.

We wczorajszy wtorek na miejsce wypadku przybyła z Tczewa komisja sądowo-lekarska oraz funkcjonariusze tut. wydziału śledczego, którzy wdrożyli energiczne śledztwo, mające na celu ujęcie kierowcy, sprawcy śmierci śp. Konkielowej.

Ruch między Polską a Litwą zaczyna się coraz bardziej ożywiać.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Między Polską a Litwą zapanował w ostatnich dniach nader ożywiony ruch wskutek normalizacji stosunków. Do Warszawy przybyli w b. tygodniu pierwsi kurierzy dyplomatyczni litewskiego MSZ, którzy przywieźli korespondencje dla posta Skirpy. Radca Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Zabięło, który bawił przez kilka dni w Kownie w sprawach służbowych, wyjechał z powrotem do Warszawy.

Do poselstwa litewskiego w Warszawie napłynęły już liczne zgłoszenia w sprawie udzielenia wiz wjazdowych do Litwy. M. in. o wizy zabiegają kupcy drzewni z Wileńszczyzny, którzy interesują się zorganizowaniem spławu drzewa na Niemnie. (r)

Bohaterski pływak wyratował tonącego w Wiśle chłopca.

Toruń, 13. 4. Grozą przejmujący wypadek wydarzył się wczoraj około godz. 15,30 nad Wisłą w Toruniu.

Oto bawiący się nad brzegiem Wisły 4-letni Romuald Gardzielewski, zam. przy ul. Podzamcze 43, skutkiem nieuwagi wpadł do wody i począł tonąć.

Na krzyk tonącego dziecka z grupy osób, znajdujących się w pobliżu wypadku, bez chwili wahania wskoczył do wody Marian Nawrocki (Stroma 7), który z narażeniem własnego życia, uratował tonącego chłopca.

Podkreślić należy, iż silny prąd zdołał porwać chłopca już na 50 m od brzo-gu — to też czyn p. Nawrockiego śmiało nazwać można bohaterskim.

Po zastosowaniu środków ratowniczych na brzegu, dziecko w groźnym stanie przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie dzięki pomocy lekarskiej przywrócono go do życia.

Pociąg z pielgrzymką do Rzymu wykołcił się w Wieluniu.

Wieluń, 13. 4. O godz. 3 min. 15 w nocy wykołcił się w Wieluniu pociąg pociąg pośpieszny Gdynia — Bydgoszcz — Kraków.

Ofiar w ludziach nie było. Przy wjeździe na stację, położoną w odległości 2 km od miasta, wskutek pęknięcia szyny oderwało się 5 wagonów, które zajmowali pielgrzymi, udający się do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli. Wagony wyskoczyły z szyn i zaryły się kołami w ziemię.

Silna konstrukcja wagonów oraz okoliczność, iż pociąg przy wjeździe na stację jechał bardzo wolno, sprawiły, że wagony nie uległy rozbiciu i nie wywróciły się.

Po 57 minutach pociąg odjechał w dalszą drogę w kierunku Katowic.

Wybuch gazu świetlnego w Poznaniu.

Poznań, 13. 4. Wczoraj około godz. 12,45 w nowowynbudowanej kamienicy przy ul. Wyspiańskiego nr 20 nastąpił wybuch gazu świetlnego w parterowym mieszkaniu sierżanta Stanisława Nowaka. Siła wybuchu była tak znaczna, że zniszczona została cała kowicie ściana, tzw. „patentowa” 9 cm grubości, dzieląca kuchnię od pokoju, oraz przyległy do kuchni pokój wraz z meblami. Poza tym gaz, wybuchający częściowo kominem, wyrządził szkody w łazienkach na wszystkich czterech piętrach domu. Dwie osoby lekko zostały ranne.

Lekarze praktykujący na wsi otrzymają bezpłatne mieszkania.

Warszawa, 13. 4. (Tel. wł.) Rozpatrywany jest doniosły projekt, który ma na celu zwiększenie liczby lekarzy praktykujących w miejscowościach wiejskich. Samorząd lekarski wystąpił do Ministerstwa Opieki Społecznej i M. S. Wewn. z wnioskiem o ułatwienie osiedlania się lekarzy w gminach wiejskich. Polegałoby ono w pierwszym rzędzie na przydzielaniu lekarzom przez gminy bezpłatnych mieszkań. (r)

NA ŚWIĘTA

BARANKI cukrowe i czekoladowe

JAJKA czekoladowe od najskromn. do ozdobnych, napełnionych czekoladkami

FIGURKI z najlepszej czekolady

ŚWIĘCONKI z czystego marmypanu i czekolady

MAZURKI I TORCIKI

w kilkunastu odmianach, oraz duży wybór gustownych upominków poleca

E. WEDEL

Nowość techniczna przy remoncie samochodów.

Każdy rzetelny wysiłek naszego przemysłu, niezależniący nas od zagranicy, społeczeństwo wita z radością. Nie chodzi przy tym o zdobycie techniczne wielkie. Najmniejsze bowiem osiągnięcia w tym zakresie wzmacniają pozycję rodzimego przemysłu. Jedną z ostatnich zdobyczy na tym polu, to polski wynalazek, ulepszający sprządane dotychczas z zagranicy narzędzia uruchamiane elektrycznością, służące przy remontach samochodów. Dotychczas sprządaliśmy je z Niemiec i Szwecji; obecnie będzie można nabywać tego typu narzędzia w kraju. Firma produkująca „elektryczne narzędzia samochodowe” zademonstruje je na Targach Poznańskich w dniach od 1 do 8 maja 1938 r. (az)

„Na dzień dobry filiżanka **SUMALT**”

Powiesili starca na szelkach.

Chojnice, 12. 4. (s). W sobotę, 9 bm. wieczorem władze policyjne w Chojnicach zostały wezwane do Nowego Dworu, gdzie w stodole znaleziono powieszono na własnych szelkach Franciszka Kuczkowskiego, 61-letniego deputatnika. W celu ustalenia powodu śmierci, dokonano sekcji zwłok, która stwierdziła, że zachodzi tu wypadek morderstwa. W związku z tym aresztowano kilku domowników Kuczkowskiego, jako podejrzanych o dokonanie morderstwa. Dalsze szczegóły trzymane są w tajemnicy ze względu na dobro toczącego się jeszcze śledztwa.

Znowu wisielec pod Chojnicami.

Chojnice, 13. 4. Jeszcze nie zostało wyjaśnione morderstwo dokonane na Franciszku Kuczkowskim, a już policja ma do rozwiązania nową zagadkę z drugim wisielcem, jakiego w poniedziałek wiszącego na własnym pasku, znalazła przechodząca lasem państwowym leśniczka Kamionka mieszkanka pobliskiego Zamartego w pow. chojnickim. Jak stwierdziła policja, denat, którego tożsamości nie zdołano ustalić, wisiał prawdopodobnie od 3 tygodni i znajdował się w stanie silnego rozkładu. Dalsze śledztwo w toku.

Na roboty do Niemiec...

Ostrów. W poniedziałek przeprowadzono w Ostrowie Wlkp. nową rekrutację robotników na roboty rolne do Niemiec. Nowy transport z powiatu ostrowskiego wyniesie ponad 100 robotników i robotnic.

...i do Luksemburga.

Ostrów. Komisja rekrutacyjna z Luksemburga, składająca się z trzech członków, przeprowadza obecnie we wszystkich większych gminach południowej Wielkopolski dalszą rekrutację robotników i robotnic na roboty rolne do Luksemburga. Odjazd transportu tych robotników przewidziany jest na początek maja br.

Wielki pożar młyna pod Ostrowem.

Ostrów. W nocy z soboty na niedzielę wybuchł katastrofalny pożar w młynie parowym, będącym własnością p. Kolezki Leona z Odolanowa. Pożar wybuchł o godz. 12 w nocy. Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn na parterze, skąd wskutek nagromadzonych zapasów zboża młki i innych materiałów łatwopalnych oraz skutek silnego wiatru, przeniósł się na piętra wyższe, obejmując w krótkim czasie cały trzypiętrowy gmach. Wszelkie urządzenia wewnętrzne oraz maszyna, które były własnością p. Szejnery Alfonsa, dzierżawcy tegoż młyna padły pastwą płomieni, zamieniając się w jedną masę szmelcu i zgliszczy. Spaliły się ogromne zapasy zboża, młki i otręb w ilości ok. 800 centnarów. Straty wynoszą 60.000 złotych.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

Dziś: Hermenegildy m.
Jutro: Justyna.
Wschód słońca o godzinie 5.09.
Zachód słońca o godzinie 18.54.

Stan pogody.

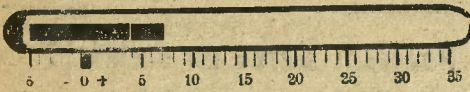
Pogoda w Polsce kształtuje się w dalszym ciągu pod wpływem ciepłego i wilgotnego powietrza zwrotnikowo-morskiego, płynącego z zachodu. Silny spadek ciśnienia barometrycznego na całym terenie naszego kraju spowoduje przejściowe pogorszenie się stanu pogody przy równoczesnym wzroście temperatury.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w całej Polsce utrzymywała się pogoda pochmurna z niewielkimi przejaśnieniami na Polesiu i Wołyniu, a z drobnym opadem na Wileńszczyźnie i Wybrzeżu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 3 st. Na Wileńszczyźnie do 15 st., w Wielkopolsce, na Kasprowym Wierchu notowano — 4 st. Dziś rano w Bydgoszczy ciepłej i dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody: Pogoda pochmurna i ciepła, miejscami drobne deszcze, a zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich. Temperatura około 14 st.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 11—17 kwietnia 38 r.:

- 1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.
- 2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W dniu dzisiejszym (środa 13 bm.) ukaże się nieodwołalnie ostatni raz **po cenach najniższych od 10 gr do 1,15 zł** komedia J. Iwaszkiewicza, osnuta na tle życia genialnego naszego kompozytora Fryderyka Chopina pt. „**LATO W NOHANT**” w premierowej, doskonałej obsadzie.

Repertuar świąteczny zapowiada największe i największym powodzeniem cieszące się utwory, a mianowicie: w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16 po cenach znizowanych ukaże się przebogata w wartościowe melodie operetka Jana Straussa „**TYSIĄC NOCY I JEDNA**”, pod wytrawną batutą kpt. Kuczerzy, wieczorem zaś pogodna i słoneczna komedia M. Fijałkowskiego „**TRZECIA MŁODOŚĆ**” w reżyserii N. Młodziejowskiej Szczurkiewiczowej, w wykonaniu Arcyńskiej, Podgórskiej, Butryma, Dytrycha, Gajdeckiego, Kierczyńskiego, Leśniowskiego, Rewkowskiego, Serwińskiego, Starzy i Szerzeniewskiego. W drugi dzień świąt tj. w poniedziałek, dnia 18 bm. dane będą również dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach znizowanych ostatni raz w sezonie operetka sportowa P. Abrahama „**ROXY I JEJ DRUŻYNA**” z p. Wańską, doskonałą odtwórczynią roli tytułowej, wieczorem zaś ostatni sukces naszego teatru, nieśmiertelne arcydzieło muzyki lekkiej „**KSIĘŻNA CYR-KÓWKA**”, w której p. Carnero na czele świetnego zespołu zbiera suto żniwo oklasków. Obydwie operetki prowadzi kapelmistrz Kulecki.

Kasa teatru czynna codziennie od godz. 11—14 i od 18—20,30 i sprzedaje bilety na wszystkie przedstawienia. W Wielki Piątek kasa czynna będzie tylko od godz. 11—14.

Savoy Kawiarnia 28.3
PLAC TEATRALNY **Codziennie koncert.**
w niedziele i święta **matinée!**

Wielki Czwartek w liturgii.

Pewien wyłom w smutnym charakterze obrzędów Wielkiego Tygodnia stanowi **liturgia Wielkiego Czwartku**. Ważne zatem musiały być powody, że Wielki Czwartek od razu posiadał obrzędy i liturgie niezmiernie bogate. Powodem tym było **święcenie pamiętki ustanowienia na Ostatniej Wieczerzy największego skarbu ludzkości — Najświętszego Sakramentu Eucharystii**. Dlatego też w wielu miejscowościach, zwłaszcza w Afryce, dzień ten uważano za tak radosny, że nawet nie obowiązywał w nim post. Wcześniej też w Wielki Czwartek przyjmowano do Kościoła z powrotem pokutujących grzeszników i święcono Oleje święte. W pierwszych wiekach, w Wielki Czwartek odprawiano **trzy Msze św.**, jedną dla pokutników, drugą przy święceniu Olejów św., trzecią na pamiętkę Ostatniej Wieczerzy.

Obecnie w każdym kościele w Wielki Czwartek odprawia się **tylko jedną mszę św.** Nabożeństwo to ma charakter bardzo uroczysty i odbywa się w asyście bardzo licznego duchowieństwa, w szatach białych. „Nam zaś chlubić się trzeba w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa” — mówi Introit i to wyjaśnia podniosłość i wystawność nabożeństwa wielkoczwartkowych. Wprawdzie od Gloria **milkną aż do Wielkiej Soboty dzwony i dzwonki**, ale, mimo bólu w przeżyciu bliskiej już Męki Zbawiciela, w li-

turgii Mszy św. brzmia tony radości z ustanowienia św. Eucharystii, o której najwięcej jest mowy.

W czasie Mszy św. komunikują wszyscy kapłani a także wierni; co jest przypomnieniem Ostatniej Wieczerzy a także dawnych „agape” pierwszych chrześcijan. Kapłan celebrujący wielkoczwartkową Mszę św. **konsekuje trzy Hostie**, jedną do odprawianej Ofiary, drugą do nabożeństwa wielkopiątkowego, trzecią do Ciemnicy i Grobu. Te ostatnią odnosi kapłan po skończonej Mszy św. procesjonalnie na ołtarz, wyobrażający Ciemnicę, po czym zaraz rozpoczyna niespory, a po ich zakończeniu wraz z asystą obnaża ołtarze, odmawiając antyfonę „Podzielili sobie szaty moje” i psalm: „Boże mój, czemuś mię opuścił?” W kościołach katedralnych do tych obrzędów dołącza się jeszcze **święcenie Olejów św.**, dokonywane przez biskupa po Podniesieniu w czasie Mszy św. i **wzruszające umywanie nóg starcom po Mszy św.** Ta ostatnia ceremonia zwana jest „mandatum”. Wzruszającą i wielce pouczającą jest odmawiana przy tym antyfona: „Gdzie jest miłość wzajemna i jedynomyślność, tam Bóg jest. Tedy więc, gdy się w jedno zgromadzamy, strzeżmy się tego, co rozdziela dusze. Niechaj ustaną niesnaski złośliwe i spory, niechaj Chrystus Bóg będzie pośród nas!”

JAJKA 6814
z niespodziankami
ŚWIĘCONKI
marcypanowe

Franbola
PLAC TEATRALNY

Katolicka młodzież zęga swego prezesa okręgowego mgr. Rekowskiego.

W ramach konkursu krasomówczego, który odbył się w niedzielę ubiegłą, w obecności ks. kanonika Schulza, delegat centrali p. **Feliks Dolczewski** wręczył prezesowi okręgowemu piękny dyplom, wygłaszając dłuższe przemówienie. Pan **mgr A. Rekowski** umiał podejść do młodzieży i pozyskać sobie ich serca. Rzetelną pracą i osobistym wpływem podczas częstych wizytacji 50 jemu podległych oddziałów zdobył taki postuch, że np. w bieżącym roku nadeszło 100 procent sprawozdań rocznych w terminie wyznaczonym, gdy w ub. roku było ich tylko 60 procent. To też z zalem zęga KSMM tego, który nade wszystko ukochał ideał, służąc Bogu i Ojczyźnie, będąc wzorem dla innych! — Mgr Rekowski obejmuje stanowisko sekretarza osobistego p.

wojewody pomorskiego Raczkiewicza. W konkursie krasomówczym wzięł udział 20 druhów. W przemówieniach pierwsze miejsce zdobył dh **Makowski** z Keyni, drugie dh **Walczak** z Solca Kujawskiego, trzecie dh **Piązalski** z oddziału Bydgoszcz-Gwiazda. W dziale deklamacji I miejsce uzyskał dh **Szczepkowski** (Bydgoszcz-Brzask), II dh **Szeffler** (Bydgoszcz-Gwiazda) i dh **Grajewski** (Bydgoszcz-Brzask), III dh **Dawid** (Koronowo) i dh **Nowogórski** (Wtelno). Udział w konkursie był liczny, bo wynosił 20 uczestników. Poziom wygłoszonych referatów i deklamacji wykazał nadspodziewanie wysokie wyrobienie druhów. Komisję konkursową stanowili: F. Dolczewski, mgr A. Rekowski i J. Pietrowicz.

Bezrobotni zatrudnie j nrzw pracach drogowych w Bydgoszczu.



Prace nad potężaniem Czyżkówka z Jachtami posuwają się ostatnio naprzód. Na zdjęciu widzimy grupę bezrobotnych zatrudnionych przy budowie drogi przez Fundusz Pracy.

Bydgoszcz raz już zdobyta!...

Mamy Wielkie Pomorze. Anschluss dokonał się jeszcze mniej krwawo niż w Austrii. Ani Włocławek ani Bydgoszcz nie żądały pomocy dla uciśnionych ludów, tylko zostały do pomocy wezwane. Zdobycyca — stare Pomorze — może być zadolony i spoglądać na dokonane dzieło. Inna rzecz, czy ci zdobywcy też się tak bardzo radują jak zdobywcy.

W Bydgoszczy podpadło, że zapowiadana mowa kombatancka nie została wygłoszona. Bydgoszcz niepodległościowcy, wojacy, powstańcy i jak się tam wszyscy nazywają, rzekomo odmówili wygłoszenia hymnów powitalnych i w ogóle w uroczystościach udziału nie brali. Takie zdobywanie i taka wojna, to starym landsturmanom nie imponuje. To też dalej mrużąc między sobą, i podśpiewują piosenki niezadowolonia. W zdobywaniu Bydgoszczy nie chcieli brać udziału, bo powiadają, że już ją raz dla Polski zdobyli. Przy tym wypowiadają swój żal, że tak źle na tym interesie wyszli. Szli z bronią w rękę, przelewali krew na polach bitwy, aby Bydgoszcz zdobyć. Za to nie ma teraz dla nich uznania ani wdzięczności, ani nawet czar-

nego kawałka chleba. Ci pokojowi zdobywcy, którzy to nie nie ryzykowali, kiedy Bydgoszcz dla Pomorza zdobywali, gotowi są dzisiaj w najlepszym razie tym zdobywcom z bronią ofiarować u siebie posady ordynansów. Tymczasem powstańcy Wlkp. i Pomorski bardziej siebie szanuje, niż go szanują nowi zdobywcy. Ten powstańcy tu tejszy wierzy, że umie więcej i mógłby niejedno wyższe stanowisko zająć, na które patenty mają tylko importowani zbawcy Pomorza.

Powstańcy wielkopolscy i pomorscy nigdy się z takim stanem nie pogodzą. To nie wystarczy, że im się każe brać udział w pochodach i manifestacjach. Trzeba im przyznać takie prawo do życia i do chleba na Ziemiach Zachodnich, jakie sobie wywalczyli orężem i własną krwią.

— **Akademicy bydgoszczanie!** W czwartek, 14 bm. o godz. 18 w gmachu gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza (ul. Grodzka) zebranie organizacyjne ogólno-akademickiego Koła Bydgoszczan studiujących w Warszawie.

Porządek nabożeństw w parafii Farnej na ostatnie trzy dni Wielkiego Tygodnia i Święta Wielkanocne.

Wielki Czwartek: Uroczysta msza św. o godzinie 9.
Wielki Piątek: Liturgia Wielkopiątkowa o godzinie 9.
Ostatnie Gorzkie Żale dla starszych o godz. 18-ej, — dla dzieci o godz. 15-tej.
Porządek adoracji przy Grobie Pańskim jest wywieszony w skrzynce ogłoszeń przy kościele farnym.
Wielka Sobota: O godzinie 7, święcenie ciernia, ognia, paschału i wody, a potem uroczysta msza św. (o godz. 8,30). Święcenie potraw w domach prywatnych od godz. 14 (o ile poszczególne rodziny poproszą o to księdza proboszcza farnego w biurze parafialnym). Święcenie potraw przy krzyżu kościoła farnego od godziny 14 co godzinę (do godz. 18).
Uroczysta rezurekcja odbędzie się we **Wielką Sobotę** wieczorem o godz. 7,30. Ksiądz proboszcz prosi parafian o liczny udział w powiększonych nabożeństwach.
W **Święta Wielkanocne** porządek nabożeństw jak w zwykłe niedziele.
W **Klaryskach** w pierwsze i drugie święto Wielkanocy — msze święte dla parafian odprawione zostaną o godz. 9 i 8,30.

Bydgoszcz jest piękna.



Bydgoszcz jest piękna. Piękna, zwłaszcza na wiosnę, gdy świeża zielenią okryją się parki, skwery, gdy cała utonie w zieleni otaczających lasów.

Bydgoszcz — miasto ogrodów ma swoją dobrą sławę. Parki bydgoskie służyć mogą za wzór harmonijnego rozplanowania, właściwego wyzyskania możliwości terenowych. Godzi się w nich, jak nigdzie piękno przyrody z dziełem zapobiegliwych rąk ludzkich.

Ladnie jest w parkach bydgoskich. Gdy słońce przygrzeje — pełno w nich. Starsi i dzieci, wszyscy cieszą się naturą pośród kamienic miasta. Starsi odpoczywają, dzieci się bawią — wesoło jest i przyjemnie.

Parki bydgoskie mają cały szereg motywów godnych uwagi malarza. Takim motywem jest fragment Ogrodu Kazimierza Wielkiego — w samym śródmieściu, przy Gdańskiej — który reprodukuje na zdjęciu. Warto się przyjrzeć temu obrazkowi. Wśród drzew — staw, w którym przeglądamy się kokieteryjnie domy. O ile jednak warto obejrzeć ten staw na fotografii, to nie radziny tego robić w naturze. Staw jest piękny, ale — trzeba by chyba mieć gruntowny katar, żeby przy nim wytrzymać. Na powierzchni wody pływają rozkładające się śmieci. Woda jest wyjątkowo brudna, zanieczyszczona do niemożliwości różnymi odpadkami.

A w okóło bawią się dzieci, starsi chcą odetchnąć świeżym powietrzem, pieski chcą się napić wody w gorące dni.

Czyżby oczyszczenie stawów w parku, zebranie śmieci z powierzchni było rzeczywiście taką trudną rzeczą? Bezrobotny za parę złotych to zrobi...

Bydgoszcz jest piękna. Tylko trzeba o nią dbać.

— **Akademia ku czci św. Andrzeja Boboli**, wielkiego Rzeczypospolitej patrona i męczennika, odbędzie się po powrocie pielgrzymów bydgoskich z uroczystości kanonizacyjnych **26 bm. o godz. 20** w auli gimn. Kopernika. Kat. Stow. Kob. — **Koło Pań**, które akademię organizuje, udało się pozyskać znanego mówcę ks. prof. Skazińskiego z Poznania do wygłoszenia referatu.

Kronika żałobna.

Dnia 11 kwietnia br. zmarł nagle na udar serca, przeżywszy lat 68 śp. emerytowany starszy sekretarz pocztowy **Stanisław Krüger**.

Znany i ceniony obywatel bydgoski, zamieszkały przeszedł 45 lat w Bydgoszczy, stały czytelnik „Dziennika Bydgoskiego” był wzorem religijnego chrześcijanina i odznaczał się wielkimi zaletami serca i charakteru.

Przed kilku dniami śp. Krüger przeprowadził się do Solca Kujawskiego, ażeby ostatnie lata swego życia spędzić wraz z żoną ukochanego syna drogerzysty. Niestety, nieubłagana śmierć rychło przecięła pasmo życia zacnego człowieka, dobrego Polaka i obywatela. Cześć jego pamięci!

Informacje „Orbisu”.

Pielgrzymka na kongres eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23/V—30/V 1938 r. Koszt udziału od 128 zł. Zapisy do 1 maja br.

Do Londynu — wyjazdy indywidualne w czasie od 1/IV—25/IV 1938 r. Koszt udziału od 330 zł. Zapisy do dnia 25 bm.

Wycieczka — 5 dni w Kopenhadze w czasie od 4—10 maja br. Koszt udziału od 190 zł.

Trzy i pięciodniowa wycieczka do Juraty w czasie od 16—20 kwietnia br. Koszt udziału od 35 zł.

Tanie pobytu ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych.

Informacje i zapisy w Orbisie, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 3667.

PANIE żądają tylko **GU-RIT** dończoski Najlepszy wyrób bydgoski! (6473)

Biuralista zdefraudował tysiąc złotych.

Na szkodę firmy St. Szukalski przy ul. Dworcowej 8 zdefraudował sumę 1000 zł zatrudniony w firmie 21-letni biuralista Edmund G. Polecono mu udać się do Banku Związku Spółek Zarobkowych, celem podjęcia gotówki na podstawie wystawionego czeku, lecz nieuczciwy biuralista po odebraniu pieniędzy ulotnił się i nie wiadomo dotychczas, gdzie przebywa. Młodzieniec pracował w firmie Szukalski dopiero trzy miesiące. Policja bydgoska wysłała za defraudantem listy gończe.

Kawiarnia i Cukiernia „SAVOY” 6 Plac Teatralny 6 Telefon nr 30-68
 urzędza w czwartek dnia 14 kwietnia br.
NADZWYCZAJNY KONCERT
 pod kier. skrzypka solisty p. W. Osadnika.
 Początek programu o godz. 19.30. Garderoba bezpłatna.

Cena chleba w pow. bydgoskim.

Po zasięgnięciu opinii komisji badania cen, wyznaczył pan starosta powiatowy na teren powiatu bydgoskiego cenę maksymalną za 1 kg chleba z 65% mąki żytniej 30 groszy.

Powyższa cena obowiązuje na terenie powiatu bydgoskiego od dnia ogłoszenia obwieszczenia w Orędowniku powiatu bydgoskiego.

Winni pobierania lub żądania cen wyższych ulegają karze grzywny do 3.000 zł lub aresztu do 5 tygodni.

Podwyższenie cen na konie remontowe

Naczelna Organizacja Związku Hodowców Koni zawiadamia, iż przeciętna cena konia remontowego w stosunku do roku ubiegłego została podwyższona na rok budżetowy 1938/39 o 157 zł. Ceny na konie poszczególnych typów zostały podwyższone: na konie typu W1 i AK od 150 do 170 zł, typu AC i AL od 150—165 zł, typu ALO od 130—150 zł, typu W2 od 90—100 zł, typu M od 80—100 zł. Ilość koni, która zostanie zakupiona przez Komisję Remontowe do dnia 1. XI. br. została wydatnie podwyższona w stosunku do lat ubiegłych i będzie wynosiła około 90% rocznego kontyngentu.

Koncert muzyki religijnej.

Requiem Verdiego wystawia Miejskie Konserwatorium Muzyczne w Bydgoszczy w Wielki Czwartek, 14 kwietnia br. o godzinie 20.30 w Teatrze Miejskim. Wykonawcy: Wzmocniona orkiestra symfoniczna Miejskiego Konserwatorium Muzycznego, połączone chóry Miejskiego Konserwatorium Muz., Tow. Śpiewu „Lutnia” i „Św. Cecylia” Bydgoszcz. Partie solowe wykonają artyści Opery Poznańskiej: **Zofia Fedyczkowska** — sopran, **Maria Janowska-Kopczyńska** — mezzosopran, **Witold Łuczynski** — tenor, **Karol Urbanowicz** — bas. Dyryguje: **Alfons Rösler**. Dochód przeznaczony na Dar Wielkanocy dla biednych dzieci miasta Bydgoszczy.

— **Brazowy krzyż** zasługuje za pracę zawodową nadał prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski p. Marcinowi Wenzłowi, pracownikowi „Kaba Polskiego”, i kilkudziesięciu innym pracownikom zatrudnionym w przemyśle bydgoskim. (Dokładny rejestr odznaczonych podamy w następnym numerze „Dziennika”. — redakcja.)

— **Zamiast zawiadomień ślubnych** złożyła p. Czesława Sikorska 50 zł na najbiedniejszych parafii Serca Jezusowego i 50 zł na budowę kościoła na Czyżkówku.

— **Walne zebranie Tow. Czytelników Ludowych na powiat bydgoski** odbędzie się w Bydgoszczy w środę 20 bm. o godz. 15.30 w salce w „Resursie Kupieckiej”, ul. Jagiellońska 13. Na porządku obrad sprawozdanie za rok 1937, plan pracy na r. 1938 i obchód 3 Maja.

— **W żydowskie ręce** Państwowy Monopol Zapalczyki sprzedał tereny i budynki dawnej fabryki zapalek „Promień” w Bydgoszczy na Czyżkówku (ulica Grunwaldzka nr 207) pewnej handlowej spółce żydowskiej, która przeniosła tam swoją fabrykę wyrobów koronkarskich.

— **Wystawa obrazów Krystoska i Facyńskiego** w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych przy ul. Krasińskiego 4 trwa jeszcze. Wszyscy miłośnicy plastyki niewątpliwie skorzystają ze sposobności zwiedzenia tej interesującej wystawy.

Głodowa pensja kierownika agencji pocztowej.

Z nędzy załamał się psychicznie i popełnił defraudację.

Nieprawdopodobnie niskie pobory niektórych kategorii urzędników państwowych i stojące w rażącej dysproporcji do nich nadmierne wysokie pensje wraz z dodatkami funkcyjnymi, pobieranymi nie wiadomo za co przez pewnych wyższych urzędników, wielkie wywołuje niezadowolenie i rozgoryczenie wśród szerokich mas urzędniczych. Niejednokrotnie skandalicznie niskie pensje są przyczyną załamania się psychicznego głodujących po prostu urzędników. Świadczyła o tym wczorajsza rozprawa przed trybunałem sądu okręgowego w Bydgoszczy.

Na ławie oskarżonych zasiadł 27-letni kierownik agencji pocztowej w Osielesku, pow. bydgoskiego Feliks M., oskarżony o sprzeniewierzenie sumy 1.640,90 zł, a mianowicie uzyskanej ze sprzedaży znaczków pocztowych i stemplowych oraz przez zrzeczenie fałszowanie książeczek oszczędnościowych PKO. W chwili, gdy grunt zaczął mu się palić pod nogami, mając jeszcze dwieście złotych, wyjechał do Warszawy i tam po wydaniu pieniędzy na hulanki sam oddał się w ręce policji.

Przed sądem oskarżony przyznał się, że pełną skruchą do winy i tłumaczył się, że po raz pierwszy w życiu załamał się psy-

chicznie z powodu nędzy, w jakiej żył jako kierownik agencji pocztowej. Mając poza sobą szkołę wydziałową, otrzymywał na tym stanowisku tylko 85 zł miesięcznej pensji. Z tej kwoty potrącono mu 17 zł za pokój, 6 złotych na świadczenia, a ponadto 27 zł na alimenty tak, że na rękę dostał 38 zł miesięcznie. Życie jego było więc nędzne. Dwóch podległych mu posłańców otrzymywało po 60 zł miesięcznie.

W swej rozpaczy, nie mogąc wyżyć z tak niskiej pensji, załamał się psychicznie i zaczął pić, sięgając przy tym po powierzone mu pieniądze. Część zdefraudowanych pieniędzy w międzyczasie zwróciła rodzina tak, że większa część została już pokryta.

Trybunał po wysłuchaniu przemówienia obrońcy p. mec. Wirskiego i prokuratora wydał łagodny wyrok, skazując oskarżonego na karę półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg pięciu lat, przy czym wykonanie kary urzędnikowi zawieszil. Przewodniczący trybunału p. dr Piziewicz w uzasadnieniu wyroku podniósł, że sąd wziął pod uwagę okazaną skruchę, jak i niezwykle warunki, w których dopuścił się przestępstwa.

Dyktafura chorych nerwów

powoduje rozbieżność równowagi wszystkich władz duchowych, uniemożliwia pracę, odbiera sen, czyni człowieka rozdrażnionym, przykrym dla otoczenia i wtrąca chorego w stan przygnębienia i rozpacz. Kuracja ziołami Dra Breyera nr 4 dla nerwowych

— wzmacnia, uspokaja wzburzone lub wycieńczone nerwy chorego, przywraca sen. Poradźcie się swego lekarza, a doradzi wam zioła Dra Breyera. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polherba, Kraków-Podgórze.

30 nowych mistrzów ślusarskich uzyskało w Bydgoszczy dyplomy.

Jak pokrótce o tym donosiliśmy, odbyła się dnia 7 kwietnia br. niezwykła uroczystość w kołach tutejszego rzemiosła. Po złożeniu egzaminów praktycznych i teoretycznych w zawodzie ślusarskim i mechanicznym — dyplomy Izby Rzemieślniczej nadające im prawo kształcenia uczniów, otrzymali następujący nowi mistrzowie: Bronisław Jankowski — rodem z Grochola, Stefan Plaskiewicz — z Brodnicy, Stanisław i Antoni Motławscy — rodem z Tarkowa pow. inowrocławskiego, Kazimierz Lochowicz — z Kejny, Józef Ritter — z Zaborowa pow. śremskiego, Czesł. Kątny — z Głinek, Alfons Płowiński — z Pniewi, Cezary Wierzbicki — z Łodzi, Alojzy Iwiński — z Janowca pow. żnińskiego, Klaus Berndt — z Pomeranii, Władysław Woźny — z Nakła, Józef Paczyński — z Koszowa, Fr. Waldowski — z Sulmierzy, Szczepan Szymandera — z Hamborn, Fr. Wyżga — z Osieleska, Fr. Kinka — z Biskupina, Józef Weglorz — ze Śląska cieszyńskiego, Jan Jankowski i Czesław Głowczewski — z Bydgoszczy, Władysław Meyka — z Polsk. Brzoza, Ignacy Samól — z Langenbochum, Alojzy Kończewski, Florian Derengowski, Jan Brzeziński i Jan Kochowicz — z Bydgoszczy, Józef Popielewski — z Inowrocławia, Henryk Adamczyk — z powiatu makowskiego i Alojzy Lauda z Rakówca pow. tczewskiego.

Akt wręczenia dyplomów upamiętniony został w kronice cechowej. Odbył się za urzędowania starszego cechu, p. **Tarczyńskiego**, w obecności przewodniczącego komisji egzaminacyjnej p. **Tomaszewskiego** i dwóch ławników — pp. **Florian Niedbalskiego** i **Sitarka**. Do nowych mistrzów przemówił ciepło, zachęcając ich do organizowa-

nia się w Związku Rzemieślników Chrześcijańskich — prezes tego Związku p. **Goddek**. O tradycjach cechowych mówił podczas bielsiady brackiej w Resursie Kupieckiej — redaktor Nowakowski z „Dziennika Bydgoskiego”, wspominając do jakiego znaczenia dochodzili rzemieślnicy w dawnej Bydgoszczy, np. starszy cechu ślusarzy **Dietz**, który pozostawił miastu znaczny legat, wykonywał w tutejszych warsztatach kraty i zasady dla nowych fortec pruskich w Poznaniu i w Wesel, o czym szeroko rozpisywa- wała się prasa 80 lat temu. Inny ślusarz bydgoski — **Zobel** założył pierwszą fabrykę magil, które wysłano także do Rosji.

— **Związek Pań Domu Oddział w Bydgoszczy** z okazji zamknięcia swej Wystawy Gospodarczej bardzo serdecznie dziękuje Prasie oraz Społeczeństwu za poparcie; pani Lewandowskiej, dyrektorke Liceum Dietetycznego w Inowrocławiu, pani dr. Barciszewskiej, p. Salatyńskiej — dyplomowanej kosmetyczce, p. instruktorce Dobrzyckiej — za bezinteresowne wygłoszenie ciekawych referatów na wystawie; firmom: „Be-De-Te”, „Behrend”, „Dolczewski”, „Gołębiowska”, „Kentzer”, „Meinl” i „Piwiński” — za bezinteresowne ofiarowanie skrzyń — oraz wszystkim paniom, które swą pracą przyezyniły się do sukcesu wystawy.

— **Osiągnięta nadwyżkę** z zlicytowanych przez Oddział Zastawniczy KKO m. Bydgoszczy w dniach 7, 8 i 9 bm. oraz z poprzednich licytacji zastawów do nr 126.914 wypłaca się za przedłożeniem dowodu zastawu.

Kronika kulturalna.

Młodzież w służbie kultury.

Jeśli chodzi o życie kulturalne Bydgoszczy, mamy prawo być optymistami. Bieżący rok stanowi niewątpliwie przełom, z którego Bydgoszcz wychodzi jako prawdziwa stolica kulturalna Wielkiego Pomorza, przygotowana do wypełnienia odpowiedzialnych zadań, jakie na niej ciąży. Coraz więcej wartościowych imprez, coraz liczniejszy udział w nich publiczności — sprawa, że Bydgoszcz może o sobie mówić, jako o żywotnym ośrodku, zdolnym do promieniowania. Optymizm jest jeszcze bardziej uzasadniony, jeśli chodzi o przyszłość kulturalną Bydgoszczy. Gwarancją tej przyszłości jest młodzież, a właśnie młodzież już dziś bierze czynny udział w życiu kulturalnym. Na „czwartkach literackich” Rady Artystyczno-Kulturalnej młodzież stanowi zawsze pewną kadrę słuchaczy, żywo reagującą i interesującą się aktualnymi zagadnieniami kultury i sztuki. Młodzież bierze nawet czynny udział w tych imprezach, osiagając — jak młodzież Liceum Handlowego na „wieczorze kasprowickim” — imponujące wprost wyniki.

Młodzież podchodzi do spraw kultury z entuzjazmem, a to jest przecież najlepszy motor wszelkiej twórczości. Ten entuzjazm bije z kart wychodzących w Bydgoszczy pism młodzieżowych, wyróżniających się

swym poziomem spośród pism tego typu w całej Polsce.

„Dziewczeta w mundurkach” pismo uczennic Miejskiego Gimnazjum Żeńskiego w Bydgoszczy, mające za sobą bogatą tradycję i piękny dorobek — są najlepszym dowodem przeobrażeń w zainteresowaniach młodzieży szkolnej. Dawniej „Dziewczeta w mundurkach” były niemal bez reszty wypełnione sprawami szkolnymi, dziś została w nich wprowadziona atmosfera szkoły miłej i radosnej, ale większość materiału redakcyjnego poświęcona jest sprawom kulturalnym, literackim, artystycznym. Ostatni, pięknie wydany (Drukarnia Bydgoska S. A.), podwójny numer „Dziewcząt w mundurkach” zawiera więc artykuły i wywiady, w których młode autorki zajmują się Rostworowskim, Kędzierskim i Hamsunem, Biblioteką Miejską. Zajmują się też zawodem aktorskim, o którego blaskach i cieniach mówi w zajmującym wywiadzie wybitna i popularna wśród młodzieży artystka Teatru Miejskiego p. Janina Jabłonowska. Nawet barwnie napisana kronika świadczy, że imprezy kulturalne zajmują w życiu „dziewcząt w mundurkach” więcej miejsca niż — zabawy karnawalowe!

„Dziewczeta w mundurkach” są wartościowym objawem korzystnych przemian duchowych młodzieży. Świadczy to jest tym cenniejsze, że pochodzi od samej młodzieży, która znajduje między sobą wcale wymowne orędowniczki i utalentowane pisarki. (sk)

6095



Zjazd właścicieli nieruchomości Ziemi Zachodnich.

W dniu 24 kwietnia odbędzie się w Bydgoszczy w sali Resursy Kupieckiej zjazd delegatów stowarzyszeń właścicieli nieruchomości ziem zachodnich. Celem zjazdu jest przedstawienie władzom rządowym jak i komunalnym ciężkiego położenia właścicieli nieruchomości teje dzielnicy i odrębności warunków ziem zachodnich.

Program zjazdu przewiduje: rano o godzinie 9.30 przywitanie delegatów, o 10-tej nabożeństwo w kościele Klarysek, o 11.30 otwarcie zjazdu w Resursie Kupieckiej. Referaty wygłoszą: 1) Cele i zadania organizacji własności nieruchomości” dr Schimmel z Warszawy, 2) „Moralium długów hipotecznych” — mgr Malkiewicz z Poznania, 3) „Stosunki mieszkaniowe na Górnym Śląsku” — prezes Łabuś z Katowic, 4) „Wpływ ustawy ochrony lokatorów na życie gospodarze miast Zachodniej Polski” — inż. Ptaszek z Bydgoszczy.

Po południu zwiedzanie miasta Bydgoszczy (autobusami).

Koło I. Związku Urzędników Kolejowych.

W Bydgoszczy odbyło się zebranie Koła I Związku Urzędników Kolejowych.

Jak ze sprawozdań zarządu wynika, czyniono duże starania o polepszenie bytu pracowników kolejowych. Również kilka razy domagano się zmiany ustawy uposażeniowej, która krzywdzi pracowników w grupach średnich i niższych. W szczególności należy przywrócić dodatek za wysługę lat, oraz dodatek na rodzinę.

Po sprawozdaniach przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Faleńczyk — jako prezes, Prus — wiceprezes, Bannach — sekretarz, Ceglarski — zastępca sekretarza i Fryder — skarbnik. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Jereczka, Rybickiego i Nowickiego.

Po ukończeniu się zarządu, prezes okręgowy p. Gaca wygłosił ciekawy referat. W dyskusji zebrani wytykali krzywdy, wynikające z obowiązującej ustawy uposażeniowej, stwierdzając, że Świat Pracy nie zgadza się na taką ustawę. Odnosnie połączania się związków, zebrani domagali się utrzymania dotychczasowych świadczeń wypłacalnych członkom Z. U. K. i nie podwyższania składek.

Nagrody dla artystów-grafików

ZDOBYŁO BYDGOSKIE TOW. ŁOWIECKIE

Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie dobrane się zastrzyżo kulturze Bydgoszczy i sztuce polskiej, współpracując z zarządem Muzeum Miejskiego przy organizacji ciekawej wystawy polskiej grafiki myśliwskiej i wyznaczając nagrody dla artystów za najlepsze prace. Bydgoskie Towarzystwo Łowieckie zebrało sporą kwotę, która została rozdzielona w poniedziałek, 11 bm., przez jury w składzie: p. radca Mencil — przewodniczący, przedstawiciele Bydgoskiego Towarzystwa Łowieckiego — pp. inż. Szymański, dr Soboczyński, nadl. Szulistański, dr Obarski, dyr. Muzeum Miejskiego dr Lepkowski, prezes Rady Art.-Kult. mjr Południowski, art.-grafik St. Brzeczkowski i red. H. Kuminek.

Nagrodę pierwszą, złożoną w kwocie 200 zł przez członków Bydg. Tow. Łow. przyznano znanemu artyście **Mroźewskiemu** za całość eksponatów. Drugą nagrodę B. T. Łow. — 150 zł — **Jarosławowi Kirilence** z Warszawy za „Jelenie”. Trzecią nagrodę p. prez. Barciszewskiego — 100 zł — **Stanisławowi Ostoi-Chrostowskiemu** za całość. Czwartą nagrodę p. starosty Suskiego — 75 zł — **Fiałkowskiej** za „Sarny”. Piątą nagrodę dr. Soboczyńskiego — 50 zł — **Acedańskiemu** ze Lwowa za „Św. Huberta”. Szóstą nagrodę dyr. Działkiewicza — 50 zł — **Marianowi Romale** z Poznania za „Sokolnika”.

Nagrodę nadl. Szulistańskiego w formie dwutygodniowego pobytu w leśniczówce oddano do dyspozycji Związku Grafików w Warszawie.

Piękna inicjatywa Bydgoskiego Towarzystwa Łowieckiego niewątpliwie zwiększy zainteresowanie artystów tematami łowieckimi.

Stan wody w Wiśle, z dnia 11 kwietnia:

Kraków - 2.33 (2.30), Zawichost +2.04, (2.00), Warszawa +1.80, (1.92), Plocki +1.86, (1.98), Toruń +2.42 (2.67), Fordon +2.54, (2.78), Chelmo +2.50, (2.78), Grudziądz +2.80, (3.08), Korzeniowo +3.05, (3.42), Piekło +2.77, (3.28), Tczew +2.96, (3.49), Einlage +3.02, (3.30), Schlievenhorst +3.00, (3.18), Temperatura wody +4.9.

BYDGOSKA GIELDA ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 12. IV. 1938 r.

Zboża Pszenica I 748 g/l 24,50-25,00, II 726 g/l 24,00-24,50. Żyto 18,25-18,50: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,00-00,00, jęcz. 673-678 g/l 16,75-17,00, jęcz. 644-650 g/l 16,50-16,75, Owies zadeszczony 17,75-18,25.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0-30% w/w, 44,25-45,25, mąka pszenna gat. 0-50% w/w, 39,75-40,75, mąka pszenna gatunek I A 0-65% w/w, worek 37,75-38,75, mąka pszenna gatunek II 30-65% w/w, 00,00-00,00, mąka pszenna gat. II A 50-65% w/w, 00,00-00,00, mąka pszenna gat. III 65-70% w/w, 00,00-00,00, mąka pszen. razowa 0-95% w/w, 31,75-32,25, mąka żytnia gat. I 0-65% w/w, 28,75-29,25, mąka żytnia razowa 0-95% w/w, 24,25-25,25, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25-28,75, Otreby pszenne młakie stand. 14,75-15,25, Otreby oszon. średnie 14,25-14,75, Otreby pszenne grubie 15,25-16,00, Otreby żytnie z przemiału stand. 12,50-13,00, Otreby jęcz. 13,00-13,75, Kasza jęczm. kral. w/w, 25,50-26,00, kasza jęczmienia, pęczak w/w, 25,50-26,00, kasza jęczmienna perłowa w/w, 36,00-37,00.

Strączkowe, oleiste, konicyny, nasiona i in. Groch polny 23,00-23,00, Groch Wiktoria 22,00-22,00, Groch zielony (Polzer) 23,50-25,50, Wyka jara 20,50-21,50, Peluska 22,50-23,50, Lubin żółty 13,25-13,75, Lubin niebieski 12,75-13,25, Seradela 26,00-29,00, Rzepak jary b.w. 00,00-00,00, Rzepak ozimy bez worka 51,00-53,00, rzepik ozimy bez worka 49,00-50,00, Siewie iniane 48,00-51,00, Mak niebieski 000,00-000,00, Gorczyca 32,00-35,00, Konieczna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 130,00-140,00, Konieczna biała bez kan. o czyst. 97%, 210,00-230,00, Konieczna szwedzka 230,00-245,00, Konieczna żółta oduszczone 85,00-95,00, Przelot 95,00-105,00, Rajgras 80,00-85,00, Tymotka czyszczona 35,00-40,00.

Artykuły pastewne i inne. Makuch iniany 20,50-21,25, makuch rzepakowy 16,75-17,50, makuch słonecznikowy 40/42%, 13,75-15,75, śrut soia 23,50-24,00, ziemiaki pom. 0,00-0,00, ziemiaki nadnośce 0,00-0,00, ziemiaki fabryczne kg. 7, 00,00-00,00, ziemiaki sadzeniaki 4,50-6,00, płatki ziemniaczane 00,00-00,00, wytloki brzożczane suszone 0,00-0,00, siana żytnia luzem 0,00-0,00, siana żytnia prasowana 6,25-6,50, siana nadnośce luzem 7,50-8,00, siano nadnośce prasowane 8,50-9,00.

Tendencja i obroty

Table with 3 columns: Zboża, Obrót-ton, Tendencja. Rows include Pszenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Przetwory młynarskie, Strączkowe, oleiste, konic., nasiona i inne, Pastewna i inne.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 12. IV. 1938 roku.

Spędzono: wołów 22, buhajów 57, krów 255, jałowic 29, bydła 363, świń 1863, cieląt 862, owiec 25. Razem 3113 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzęgane, Mięsiste tuczone młodsze, Mięsiste tuczone starsze, Miernie odżywione, Buhaje.

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include Wytuczzone pełnomięsiste, Tuczzone mięsiste, Nietuczzone, dobrze odżywione starsze, Miernie odżywione.

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include Krowy: Wytuczzone pełnomięsiste, Tuczzone mięsiste, Nietuczzone, dobrze odżywione, Miernie odżywione.

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include Jałowice: Wytuczzone pełnomięsiste, Tuczzone mięsiste, Nietuczzone, dobrze odżywione, Miernie odżywione.

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include Młodzież: Dobrze odżywione, Miernie odżywione.

Cieleta:

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include Najprzedniej, cieleta wytuczzone, Tuczzone cieleta, Dobrze odżywione, Miernie odżywione.

Owce:

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy, Tuczzone starsze skopy i maciorki, Dobrze odżywione.

Świnie (Tuczniaki):

Table with 2 columns: Woty, Ceny. Rows include a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi, b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi, c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi, d) mięsiste świnie ponad 80 kg., e) maciory i późne kastraty, f) świnie słoninowe.

Przebieg targu: normalny.

Bydgoskie Koleje Powiatowe

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00. Wierchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.53, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22 z Wierchucina 1.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30** 14.00, 17.00, 20.10 Wierchucina 11.40*, 13.30**, 15.30***, 19.35**.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07** 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26 z Wierchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.18*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

SPORT

JESZCZE ECHA MECZU POLSKA - JUGOSŁAWIA.

Kapitan sportowy związku jugosłowiańskiego podał się do dymisji.

Białogrod. Prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu zamieszcza liczne artykuły i notatki o spotkaniu z Polską, które było największą sensacją sportową Jugosławii. Celem najgwałtowniejszych ataków jest kapitan związkowy Kika Popowicz, któremu się zarzuca, że przyczynił się do wyeliminowania Jugosławii z mistrzostw piłkarskich świata.

Ze względu na ataki całej prasy jugosłowiańskiej, kapitan związkowy jugosłowiańskiego związku piłkarskiego podał się do dymisji.

Minister wychowania fizycznego Jugosławii dr Miletic stwierdził, że jego zdaniem Jugosławia powinna była wygrać w cyfrowo wyższym stosunku. Polacy grę swoją oparli głównie na defensywie, co z ich punktu widzenia było słusznym.

Poseł R. P. w Białogrodzie min. Dębicki jest bardzo zadowolony z wyniku spotkania. Uważa, że zarówno gracze polscy, jak i jugosłowiańscy dali z siebie wszystko. Wynik meczu odpowiada mniej więcej stosunkowi sił.

VON GRAMM MA STARTOWAĆ W TURNIEJU O PUCHAR DAVISA.

Paryż. Korespondent francuski dziennika sportowego „L'Auto” donosi, że niemiecki Związek Tenisowy zamierza wstawić do swej drużyny Davis-Cup'owej znakomi-

tego zawodnika von Cramma. Jak donosiłszy w swoim czasie, von Cramm aresztowany został niedawno za wykroczenia przeciwko obyczajności.

STEPP WRACA DO POLSKI.

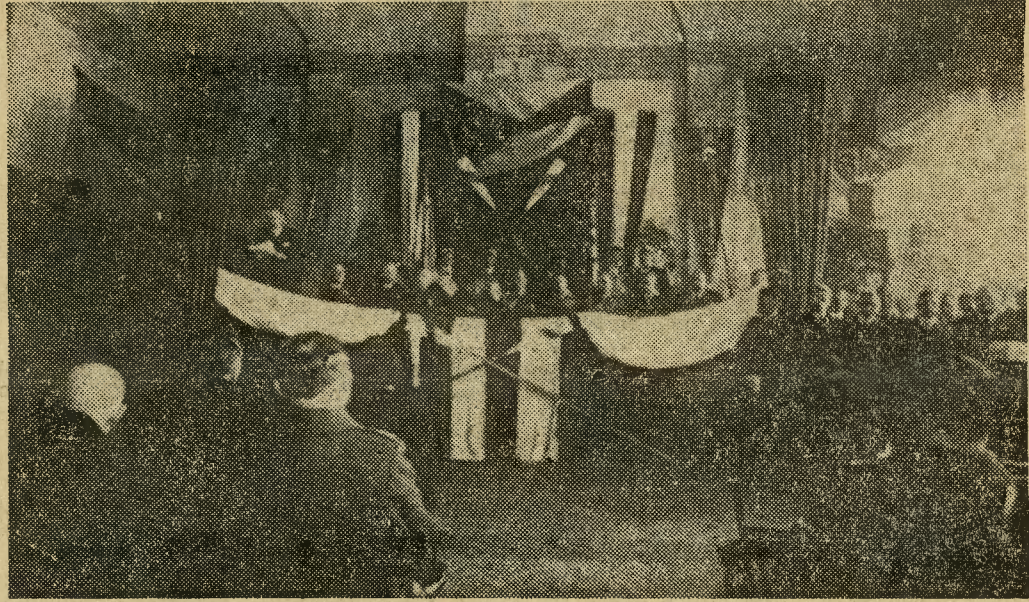
Warszawa. W połowie maja br. ponownie przybędzie do Polski amerykański trener pływacki p. Stepp.

Stepp obejmie stanowisko trenera PZP, kontynuując rozpoczęte przezeń w roku ub. prace.

PIERWSZY MIĘDZYKRAJOWY MECZ KS CISZEWSKI.

Zapowiedziane na Wielkanoc zawody piłkarskie pomiędzy drużynami Brandenburger Sportclub 05 - Gauliga - Berlin a tutejszym beniaminkiem A-klasy KS Ciszewski będą niewątpliwie specjalnie ciekawe i emocjonujące z uwagi na dobrą formę obu drużyn. KS Ciszewski zabrał się bardzo pilnie do treningu, gdyż chce w swoich pierwszych międzynarodowych zawodach osiągnąć konieczny sukces sportowy. Na ostatnim meczu w Gdyni KS Ciszewski wykaźał już bardzo poprawną formę, czego najlepszym dowodem jest wynik 3:1, uzyskany na obym boisku o mistrzostwo A-klasy z tamtejszym RKS „Bałtyk”.

Ponieważ również i Brandenburger Sportclub zapowiada przyjazd swojej drużyny w najsilniejszym składzie, zawody wielkanocne będą stały na pewno na wysokim poziomie.



Z uroczystości odebrania przyrzeczenia treningowego w Bydgu. Ośrodku Wioślarskim. Zdjęcie przedstawia prezydium podczas imprezy.

na fali PROGRA RADIOWEJ Czwartek, 14 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI 6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Wędrowki muzyczne” - audycja dla młodzieży (z Wilna). 16,15: Koncert kameralny w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. Zbigniewa Dymmka, Stanisławy Korwin-Szymanowskiej (śpiew), Marii Kaczmarkówny (śpiew) i chóru żeńskiego (z Katowic). 17,00: Wiedza i książka: „Sienkiewicz jako publicysta” - odczyt (ze Lwowa). 17,15: Męka Pańska w pieśni ludowej - w opracowaniu Piotra Rysiewicza, Adama Kopycińskiego (z Krakowa). 17,50: Poradnik sportowy. 18,10: Skrzynka ogólna - dr Marian Stępowski. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: „Miguel Manara” - misterium Oskara Miłosza. Muzyka Jana Maklakiewicza. Oprac. Instytutu Reduty. 20,00: Pogadanka aktualna. 20,10: Recital fortepianowy Zofii Rabczewiczowej. W programie utwory Roberta Schumanna. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Filadelfijska orkiestra symfoniczna i G. D. Cunningham - organy (płyty). 21,45: Rozmowa wielkotygodniowa. 22,00: Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki w Warszawie. Transmisja z konserwatorium warszawskiego. Wykonawcy: orkiestra kameralna pod dyr. Zofii Golewskiej, Michał Zabajda-Sumicki - tenor, Stanisław Jarzębski - skrzypce, T. Wroński - skrzypce, H. Raczkowski i B. Rutkowski - organy. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,10: „Pasja w-g św. Mateusza” - oratorium Bacha. Lublana. 19,50: Międzynarodowy zlot gimnastyczny w Lublanie. M. Ostrawa. 19,30: Koncert muzyki operowej. Bruksela flam. 20,00: „Misterium Crusis” - oratorium Alberta. Frankfurt. 20,00: Msza c-dur Beethovena. Hilversum II. 20,50: Koncert orkiestrowy. Kolonia. 20,00: „Pasja w-g św. Jana” - J. S. Bacha. Lipsk. 20,00: Muzyka z Drezna. Sottens. 20,45: „Psalmy” w wyk. zespołu „Mote i Madrygal” pod dyr. Henryka Opieńskiego. Wrocław. 20,10: Koncert muzki romantycznej. Bruksela franc. 21,15: Koncert ku czci Karola Szymanowskiego. Droitwich. 21,35: Mazurki Chopina i Szymanowskiego w wyk. Jana Smeterlina (fort.). Mediolan. 21,00: Tr. z La Scali. „Messa da Requiem” - Verdigo. Hilversum I. 22,10: Muzyka organowa. Monachium. 22,30: Koncert nocny. Kopenhaga. 23,00: Koncert. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

PROGRAM LOKALNY. TORUŃ. 13,00: „Zakładamy ogródki wa-

NOGA JĘDRZEJOWSKIEJ ZNOWU W GIPSIE.

Warszawa. Znakomita tenisistka Jadwiga Jędrzejowska odczuła podczas treningu ból w nodze i udała się do poradni lekarskiej. Lekarze stwierdzili naderwanie wiązadła kostki lewej stopy. Jędrzejowskiej założono opatrunek gipsowy, który będzie musiała nosić przez 10 dni. Jest nadzieja, że w meczu z Niemcami Jędrzejowska będzie mogła już startować.

REPREZENTACJA WARSZAWY ZWYCIĘŻA REPREZENTACJĘ LIGI OKRĘGOWEJ.

Warszawa. We wtorek odbył się w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego treningowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Warszawy i reprezentacją ligi okręgowej. Zwyciężyła reprezentacja Warszawy w stosunku 2:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pirych i Kula. Skład reprezentacji Warszawy na mecz z Królewcem, który się odbędzie dnia 15 kwietnia w Królewcu, przedstawia się definitywnie następująco: Strauch, Szczepaniak, Joks, Sochan, Nyz, Odrowąż, Wesołowski, Kniola, Nawrot, Kula, Pirych. Wyjazd do Królewca nastąpi w środę wieczorem.

BIEG LEŚNY O MISTRZOSTWO OKRĘGU V SOKOŁA.

Bydgoszcz. W ub. niedzielę odbył się bieg leśny dla młodzieży i starszych druhow o mistrzostwo Okręgu V Sokoła. Na starcie stanęli zawodnicy gniazd: II, III, V, VII, X, oraz Nakła i Koronowa.

W biegu dla młodzieży trasa wynosiła 1500 m. Zwyciężył dh Wolski M. z gn. V w czasie 5:49,3 sek., 2) Kaniecki Z., gn. III - 5:50,7 sek., 3) Maciejewski E., gn. V - 5:55,4 sek., 4) Tyski K., gn. III.

W biegu dla druhow trasa wynosiła 3000 metrów. Zwyciężył dh Wojcicki H., gn. V, czas 9:39,7 sek., 2) Lalik St., gn. Nakło - 9:46,4 sek., 3) Kolanowski W., gn. III - 9:58,0 sek., 4) Głowacki Fr., gn. Koronowo - 10:27,2 sek.

Drużynowo pierwsze miejsce wśród młodzieży zajęło gniazdo VII - 19 pkt., wśród druhow gniazdo V - 13 pkt. Sędziowali: druhowie: Wichrowski Br., Babiński Jan, Kowalski Roman, Raciniowski W., Woźniakowie Edmund, Florian i Władysław. Badania lekarskie przeprowadził absolwent medycyny Fr. Jaroszewski.

BRONIAK TOWARZYSTW

Środa, dnia 13 kwietnia. Godz. 20. Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Godz. 19. Zarząd Okręgu Zw. Chórów Kościelnych. Zebranie odbędzie się w Domu Katolickim przy Farze. Czwartek, dnia 14 kwietnia. Godz. 12. Tow. Śpiewu „Lutnia”. Próba generalna w Teatrze Miejskim. O godz. 20,30 występ w Teatrze. Strój ciemny. Godz. 19,30. Zw. Podoficerów Rez. Zebranie plenarne Pod Lwem, ul. Marsz. Focha. Ważne sprawy; obecność wszystkich konieczna.

K. S. K. P. W. - sekcja bokserska. Z powodu zbliżającego się I. kroku bokserskiego, wzywa się wszystkich członków-nowicjuszy do regularnego uczęszczania na treningi, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 19-21 w sali gimn. klasycznego, ul. Libelta, róg Krasińskiego.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Posiedzenie prezydium zarządu okręg. Ch. Z. Z. odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 19 w sekretariacie okręg. ul. Dworcowa 5. Sprawy ważne; obecność wszystkich konieczna.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Biblioteka czynna dziś w środę od godz. 16-18 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

Uczeń gimnazjum bydgoskiego - sławnym uczonym. W Berlinie zmarł 8-go kwietnia znany w kołach naukowych antropolog i etnolog profesor Robert Lehmann-Nitsche, który w 1890 r. zdał maturę w Bydgoszczy a następnie uzyskał doktorat w Monachium. Lehmann, syn obywatela ziemskiego z Gocanowa pod Kruszwicą, objął 1905 r. katedrę antropologii (gałęź historii naturalnej, zajmującej się człowiekiem i jego rozwojem) na uniwersytecie w Buenos Aires. Prof. Lehmann powrócił do Niemiec 1934 r. Pozostawił około 200 prac naukowych o szczebach południowo-amerykańskich.

Bezrobotni na FON. O nastrojach patriotycznych, które biorą górę nad rozgoryczeniem wśród bezrobotnych, których liczba w Bydgoszczy zawsze jeszcze wynosi ponad 5.000, świadczy fakt następujący: Większa grupa bezrobotnych zgromadziła się ub. niedzieli w sali rzeźni miejskiej, celem obmyślenia środków samopomocy. Na wniosek jednego z bezrobotnych zaofiarowało 103 bezrobotnych każdy po jednej godzinie pracy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. O uchwale zawiadomiono komendę garnizonu.

Wielka rewia Sokola III na Szwederowie.

Apel obywatela, który chciał budować.

Poznań się buduje — Bydgoszcz się rujuje.

Z kół czytelników piszą nam:
Od 5 marca br. z powodu nieprzychylnego ustesunkowania się władz do budowniczych, nie posiadających dyplomu inżyniera-architekta, opartego na niezyciowym tłumaczeniu ustawy budowlanej, Nadzór Budowlany miasta Bydgoszczy odrzuca wszystkie projekty nowych budowli, wykonane przez budowniczych.

Nawet rysunki takich drobnych inwestycji, jak płoty murowane, parkany drewniane, szopki — wykonane zgodnie z istniejącymi przepisami — tutejsza władza odrzuca, zdając podpisu inżyniera, gdzie przed miesiącem starczył podpis budowniczego, a nawet podpis murarza, cieśli lub stolarza!

Chyba każdy zrozumie i przyzna, że na budowanie płocika nie trzeba szukać aż inżyniera! — bo załtwi to doskonale budowniczemu, a nawet zwykły murarz, cieśla lub stolarz, zaś dla inżynierów niech władza budowlana rezerwuje budynki monumentalne, autostrady, zresztą w związku z poprawą sytuacji gospodarczej w COP inżynierowie mają tak szerokie pole działania, że nawet nie reflektują na odbieranie chleba tutejszym budowniczemu.

Do 5 marca br. budowniczowie umieli wszakże budować tak, że Bydgoszcz jeszcze może służyć jako wzór miastom w Kongresówce, a nawet w Małopolsce, aż tu nagle 5 marca chce się naszych budowniczych uznać za „pomyślonych” i wysłać Brdą do zakładu w Świeciu, chyba dlatego, że umieją pracować, zamiast uprawiać tzw. „austriackie gadanie”!

Proszę Pana Prezydenta Miasta, żeby tę Austrię budowlano-magistracką zlikwidował także w 7 minutach, gdyż miasto nasze z powodu odrzucenia projektów opracowanych przez budowniczych straciło około 5 milionów złotych, co grozi zamknięciem cegielni, tartaków, stolarń, i pomnożeniem liczby bezrobotnych.

Poznań to rozumiał, bo przyjmuje projekty budowniczych, natomiast nasza Bydgoszcz, a właściwie nadzór budowlany nie!!!

Jako obywatel chciałem wybudować czteropiętrowy dom, lecz mój budowniczy, stary praktyk, który przed w jną światową wybudował według swoich planów w tej Bydgoszczy kilkanaście czteropiętrowych kamienic, oświadczył mi przy pertraktacjach, że niestety w Berlinie, we Francji, nawet w Ameryce może mi służyć projektem, lecz we wolnej Polsce — nie może!!!

N. N.

Przykry wypadek na Bielawkach.

Szanowna Redakcjo!

Ponieważ często czytam w „Dzienniku Bydgoskim” żale mieszkańców, przeto i ja proszę uprzejmie Szanowną Redakcję o umieszczenie tych kilka słów w swym bardzo poczytnym piśmie:

Przy ulicy Pierackiego przed domem nr 33 jest od dłuższego czasu chodnik zarwany. W czasie deszczu zbiera się tam duża ilość wody, co utrudnia przejście. W ub. sobotę wieczorem przechodziła ulicą pewna starsza pani. Nie wiedząc o tym zarwanym chodniku (my, którzy stale chodzimy, to już znamy) tak upadła, że się okropnie zbrudziła w tym błocie i pokaleczyła o druczany parkan. Jest w tym miejscu bardzo ciemno, ponieważ drzewa zasłaniają lampę. Wracając z miasta byłam tego świadkiem i pomogłam tej pani wstać. Ażeby gorszych wypadków nie było, może miarodajne władze się tym zająć, że chodnik będzie na prawiony. Bezrobotni wołają pracy, a jest jej tak dużo!

Maria Ziabicka.

— W Wielki Czwartek nadzwyczajny koncert w Savoyu. Program jutrzejszego koncertu jest dostosowany do Wielkiego Tygodnia, to też wybrano autorów poważnych utworów, jak: Grieg, Ketelhay, Beethoven, Chopin, Bach itp. Tak, i kawiarnia Savoy postarała się dla swoich gości o nastroj przedświąteczny. Kawa jest dobra i ciastka wyśmienite. Lokal jest w pierwsze święto otwarty.

— Do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne bł. Andrzeja Boboli udali się z Bydgoszczy: ks. dziekan Stepczyński, ks. prefekt Balcerek, ks. Karamucki, pp. sędzia Arndt, adwokat Błoch, adwokat Jańkowski, architekt Grodzki, prezes handlowców Gózdziwicz, prezes młodzieży katolickiej Dolczewski i dwudziestu innych pielgrzymów.

W ub. niedzielę na Szwederowie odbyła się wielka rewia sokola urządzona staraniem Sokola III. Celem rewii było zainteresowanie społeczeństwa szwederowskiego pracą Sokola III. Rewia udała się nadspodziewanie dobrze i licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała wykonawców poszczególnych ról jak i występy. Sokół III pokazał jak należy pracować nad utrzymaniem młodzieży, również rodzice stwierdzili, że mogą z całym zaufaniem powierzyć młodzież swą opiece Sokola III.

Prezes J. Babiński w serdecznych słowach przywitał zebranych, po czym drh Woźniak Wł. odczytał apel Sokola III do obywateli Szwederowa o wstąpienie w szeregi sokole. Deklamację drh Gabrychówny „My Sokoli Rzeczypospolitej” przyjęto owacyjnie. Drh Stróżyński, sekretarz gniazda, zapoznał zebranych z historią gniazda, po

czym nastąpiły występy młodzieży żeńskiej (odańczyły trojaka) oraz mł. męskiej (piramidy). Druhowie Radziński i Bapanowski z gniazda V pokazali zaprawę kolarską na rolkach, co się wszystkim podobało. Z kolei druhowie wystąpili z ćwiczeniami złowymi, zaś druhowie z ćwiczeniami na poręczy oraz dowolnymi. Śpiew drh Groppa przy akompaniamencie drh Czarneckiego wypadł b. dobrze. Z okazji dni kolonialnych wygłosił przemówienie drh Raciniowski W. Podniosłym momentem zebrania było wręczenie b. prezesowi drh Urbańskiemu dyplomu za usługi za 5-letnią działalność na stanowisku prezesa. Wszystkie występy były gorąco oklaskiwane, co świadczy wyśmienicie o tym, że rewia była naprawdę udana. Na zakończenie odbył się pokaz filmu z życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz wesołej groteski.

Propaganda Bydgoszczy w Warszawie.



W salonych wystawowych Polskiego Towarzystwa Fotograficznego w Warszawie przy ul. Chmielnej 17 odbywa się obecnie wystawa prac fotograficznych znanego i cenionego artysty-fotografa Piotra Wiszniewskiego z cyklu: Bydgoszcz i okolice. W 50 starannie wykonanych i oryginalnie ujętych fotosach Piotr Wiszniewski pokazuje Warszawie najpiękniejsze fragmenty z Bydgoszczy i regionu bydgoskiego. Wystawa

cieszy się dużym powodzeniem, a wartości artystyczne prac Piotra Wiszniewskiego znajdują powszechne uznanie i pochwalne oceny. Wystawa fotograficzna Piotra Wiszniewskiego jest najracjonalniejszą propagandą Bydgoszczy: otwiera Warszawie oczy na niedoceniane, bo nieznanne piękno ziemi bydgoskiej, przyciąga turystów i zwiększa zainteresowanie naszym miastem.

— Przyjęła kandydatów do szkoły teletechnicznej. Państwowa szkoła teletechniczna w Warszawie przygotowuje do pracy zawodowej w dziedzinie telekomunikacji (telegraf, telefon, radio). Kurs bezpłatny rozpocznie się w czerwcu. Kandydaci winni posiadać świadectwo ukończenia przynajmniej 6 klas szkoły średniej, odbyć służbę wojskową lub zwolnienie z obowiązku jej odbycia oraz nieprzekroczone 30 lat życia. Nauka trwa 2 lata, przy czym pilni słuchacze drugiego kursu korzystają z pewnej ilości stypendiów. Termin składania podań wpływa 15 maja br. Egzamin sprawdzający z matematyki odbędzie się dnia 23 maja br. Państwowe liceum telekomunikacyjne w Warszawie przyjmuje kandydatów w wieku 16 do 20 lat, posiadających świadectwo ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego typu lub 6 klas szkoły średniej dawnego typu lub świadectwa równoważne. Nauka w liceum bezpłatna. Podania są przyjmowane do 20 czerwca br. Absolwenci obu szkół są przyjmowani do państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w charakterze techników. Szczegółowych informacji w sprawie przyjęć udziela sekretariat szkoły i liceum: Warszawa 30, ul. Nowogrodzka 45.

— Popierajmy przemysł polski, a w szczególności bydgoski! Panie, które najczęściej zakupują, a zwłaszcza przed świętami, z pewnością pragną nabywać tylko towary polskie. A zatem zwracamy uwagę Szanownym Czytelnikom, by przy zakupie pończoszek żądały tylko pończoszek Gu-Bit. Jest to fabryka czysto polska, a w dodatku znajdująca się w Bydgoszczy, której właścicielem jest p. G. Riter.



A. L. Bez gotówki handlowiec do C. O. P. nie ma po co jechać. Rzemieślnik co innego. Osady fabryczne są porzucane w trójkacie między Tarnowem — Sandomierzem — Rzeszowem. Informacji o możliwościach przesiedlenia udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5. Pożyczek długoterminowych nisko oprocentowanych udziela KKO i Bank Związku Spółek Zastawkowych, trzeba jednak mieć dwa dobre żyra. Statki kursują z Pomorza do Warszawy a dopiero z Warszawy do Sandomierza (jazda na tym odcinku trwa 24 godziny). Kolej udziela na przeprowadzkę, jeśli się przedstawi zaświadczenie Izby Handlowej lub Rzemieślniczej, 75 procent zniżki. Zarejestrowanym bezrobotnym przyznaje zniżkę 50% biuro pośrednictwa pracy.

B. Wyrz. Części do rowerów wyrabia Wacław Millner, Bydgoszcz — ul. Mazowiecka 29. Fabrykaty znakowane W. M. B. przodują na rynku krajowym. W sprawie laterek karbidowych zapytać firmę A. Mareniak, oddział w Bydgoszczy, Długa 6. — Wątpimy, czy fabrykanci zdradzą Panu tajemnicę wyrobu posadzek skało-drewnianych czyli tzw. ksylolitowych. Radzimy zapytać w kole inżynierów-chemików (Stowarzyszenie Techników Polskich w Bydgoszczy, ul. Gimnazjalna 2).

Wydanie świąteczne

„Dziennika Bydgoskiego”

ukáže się
w sobotę, dnia 16 kwietnia br.

w znacznie zwiększonym nakładzie i rozszerzonej objętości — w świątecznej, wytwornej szacie. Wszystkie ogłoszenia zawarte w tym wydaniu przedstawiają

wysoką wartość propagandową

gdyż czytane będą przez wielotysięczne rzesze czytelników „Dziennika Bydgoskiego” w atmosferze dla inserentów bardzo korzystnej, bo świątecznego odpoczynku.

Najlepszym więc sposobem dla skutecznego reklamowania się jest

wielkanocny numer „Dziennika Bydgoskiego”.

Przy zakupach świątecznych pamiętajmy o firmach chrześcijańskich

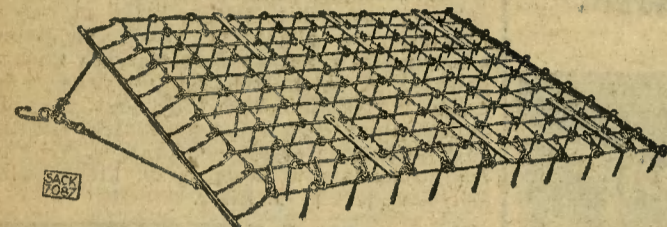
Kupiec i rzemieślnik polski ma prawo wymagać, abyśmy o tym obowiązku pamiętali i go przestrzegali.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTEK
 zalecenie
GRYPA, PRZEZIĘBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBOWE
 ŁADUJĄCE PROSZKÓW TYLKO W WYBRANYCH TORONIAKACH.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłosiła w Monitorze Polskim w Nr 83, z dnia 11 kwietnia rb. przetarg nieograniczony na dostawę materiałów budowlanych, malowanie około 9000 tonn (8900 m²) konstrukcji żelaznych i naprawy główne 16 mostów kolejowych. Termin wnoszenia ofert upływa dnia **26 kwietnia 1938 r.** godz. 11-ej. Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu, pokój 422. (6914)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Zgrzebła do niszczenia chwastów oryginalne SACKA



dostarczamy natychmiast ze składu w 3-ach typach, do najróżniejszych prac i na wszystkie gleby. (5825)

Słuzmy poradami przy wyborze odpowiedniego typu.

Nie kupujcie naśladowców, gdyż oryginalne zgrzebła SACKA nie są droższe.

Zgrzebła oryginalne wykonane są z materiału niedoścignionej jakości, gdy firma Sack wyrabia narzędzia te już od roku 1928.

BRACIA RAMME BYDGOSZCZ
 Grunwaldzka 24 Telefon 3076 i 8079.

Grey
 poleca
precelki wielkoczwartkowe
Zegary bizuterie, obrączki ślubne
 Reperacje najtaniej. (602)
SKORACZEWSKI, ul. Gdańska 5.

Sprzedaz detaliczna już rozpoczęła
 przy fabryce wyrobów cukrowo — czekoladowych po cenach zdumiewająco niskich — bo fabrycznych.
 (6638) **Fabryka cukrów i czekolady**
K. Wakowski, Śniadeckich 29. Telefon 11-74.

Ceraty Tapety Linoleum i imitacje skóry
 poleca najkorzystniej
Waligórski
 Bydgoszcz, ulica Gdańska 12
 telefon 1223 (5418)
 Poznań, ulica Pocztowa 31.
 Przyjmuje asygnaty „Kredyt”.

Łożyska
 kulkowe S. K. F. i (6235)
Śruby stalowe
 dostarcza
Neumann & Knitter
 Niedźwiedzia 1
 telefon 3141.

Akwizytora
 przedstawiciela działu ogłoszeniowego na Bydgoszcz **poszukuje** czasopisma rolnicze „Kłosy”, „Gospodyni Wiejska” i „Gospodarz Pomorski”. Zgłoszenia przyjmuje (6909)
Pomorskie Towarzystwo Rolnicze
 Toruń, ulica Klonowicza 19.

GDY NOGI BOLA
 Ulga już po 30-to sekundach
 Zbolałe, spuchnięte nogi Pałace, klujące odciski! Oto pewny i łatwy środek. Osiągniesz natychmiastową ulgę i pozbędziesz się odcisków wraz z korzeniami, bez bólu i niebezpieczeństwa. Należy wyssać tyle Saltrat Rodell do ciepłej wody, by przybrała ona wygląd mleka. Z tych kojących soli wydziela się tlen i wystarczy zmęczenie, zbolełe nogi zanurzyć w tej cudownej kąpieli, by poczuć dobroczynne działanie tlenu, który łagodzi podrażnione nerwy i mięśnie nóg. Sole te przenikają do głębi porów, zmniejszają spuchliznę, zmiękczają stwardnienia i odciski, które odejmuje z łatwością. Wylecz swe cierpiące nogi i doprowadź je do stanu doskonałego zdrowia. Kup dziś jeszcze paczkę Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerii. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub całkowity zwrot pieniędzy. Skład główny: „Ontar”, Warszawa, Traugutta 3.

RÓŻNE
Zgubiono
 złoty naszyjnik okolicy Stary Rynek, oddać Focha 22 m. 2. (6890)
Znaleziono
 zapalniczkę, odebrać Schulz, 20 Stycznia 17. (4046)

Pamiętajcie o bezrobotnych!

POLECENIA
Wznowiłam 6768
 moją praktykę. Mieszkam Bydgoszcz, Grunwaldzka 71, akuszerka P. Weidemann, przyjmuje panie z Ubezpieczalni i prywat.
Lakierzy Smok
 trwałe, tanie.
Poznańskie, chrześcijańskie
 do nabycia drogeriach, składach farb. (6497)
Dywany
 chodniki, wyroby Kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jeznicka 22, tel. 1301. (5769)
Belki
 kantówki oraz szalówki w każdym ilościach dostarcza na budowy Tarkak Mariński, Toruńska 95, Tel 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924)
Nowa (6878)
 piekarnia ul. Sowińskiego 1a, poleca bułeczki wiedeńskie i chleb wiejski. Rabat — Hurt. I. Kruza.
Kapelusze 6883
 damskie najtaniej prze-róbki zł 1.20. Poznańska 4.

Kamienica
 dwupiętrowa centrum 15 tys. Kaszubska 2, Nowakowski. (6889)
Jadalnię
 modną sprzedam. Kościuszki 4-6. 6895
Rower 6897
 damski, męski sprzedam tanio. Grunwaldzka 45.
Gospodarstwo
 5 morgowe natychmiast do sprzedania wprost od właściciela. Pawlak, Murawianiec, pow. Bydgoszcz, pocz. Ciele. 6876
Rower
 dobry stan. Chrobrego 21, kolonialka. 4064
Bilard
 maszyny do szycia, rowery westfalki, meble, dywany. „Okazja” Pomorska 7, 4047

KUPNA
Encyklopedie
 Powszeczną Orgelbranda kupię. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Encyklopedia”. (6783)
Żagliwke
 solidną od 10 m² żagliwke kupię. Oferty pod „A. B” filia. 4001
Dobry
 ręczny wózek poszukuję. Nowodworska 26. (6877)
Poszukuję
 nieruchomości z składem w mieście lub w wielkiej wsi za gotówkę do 20 000 zł. Oferty pod „Nieruchomość”. 6635

Bufetowa
 pierwszorzędna siła na sezon potrzebna. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „100”. (6910)
Służąca
 gotowaniem, oszczędną, świadectwami poszukuję zaraz. Sw. Trójcy 35, mieszkanie 11. 6884
Służąca
 potrzebna bez spania. Malborska 13 m. 6. 6899
Fryzjer 6902
 potrzebny. Łokietka 32.
Cieladnik
 piekarski piecowy potrzebny. Ugory 29. (6905)
Służąca
 potrzebna. Błazczykowa. Stara-Szkolna 9. (4043)

Pastuch
 do bydła potrzebny. Głazik, Stary Dwór poczta Koronowo. 6896
Panienska 6887
 do restauracji potrzebna. Teofila Magdzińskiego 9.
LEKCJE
Udzielam
 lekcji gry na fortepianie, predka i łatwą metodą specjalnie dla dorosłych. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21186)
POSADY POSZUKUJĄ
Młynarz
 mechaniczny z 10 letnią praktyką, bezwzględnie uczciwy, poszukuje posady kierownika lub samodzielnego od 1 maja. Oferty Dzień. Bydg. Toruń Referencje”. 6912

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY
 Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr
1 pokojowe:
 kuchnią, Kossaka 62.
1, 2, 3 pokojowe:
 kuch. łaz. Śniadeckich 31/1. kuch. Sienkiewicza 28/2.
2 i 3 pokojowe:
 bezdziet. Jagiellońska 28.
4 pokojowe:
 komfortowe. Nakielska 71. odn. łaz. Chrobrego 21—5.
Lokal
 przem. handl. mieszk. Jag. 7.
4 pokojowe
 centrum I. V. Podolska 1. Wskaże portier. 6880
Mieszkanie
 2 1/2 pokój, do wynajęcia. Poznańska 9. 6900

Oddam
 pokój samotnej, uczciwej pracownicy kobiecie, jako mieszkanie w zamian za portierstwo. 20 Stycznia 39-3. (4015)
3 pokojowe
 kuchnia I. V. Nowy Rynek 6. (4014)
MIESZKANIA SZUKA
Poszukuje
 3-4 komfortowe. Pożądany ogródek, I piętro, okolica willowa. Zgłoszenia „3-4” filia Dworcowa 5. 6919
POKOJE WOLNE
Umeblowany
 Mostowa 3-5. 6866
Umeblowane
 Podgórna 5/2. (6901)
Oddzielny
 samotnym małżeństwu. Poznańska 29-5. 6917
Pokój
 Jagiellońska 34-5. (4049)
Pokój
 Piotra Skargi 11-4. (4063)
Miły 4057
 panience. Gdańska 113-4.
2 pokoje
 używaniem kuchni. Kanałowa 15-5. 4061

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka w wózku z firmy
A. Hensel
 właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ
 Dworcowa 4.
 Przyjmuje asygnaty „Kredyt”.

SPRZEDAŻE
Dom
 nowy z placem budowlanym na sprzedaż. Tucholska 15. 6886
Rowery
 męski, damski, nowe, okazuje. Kordeckiego 9, portier. (4054)
Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Znachor”. Nadprogram: „Najnowszy tygodnik Pata”. Ostatni dzień.
MARYSIENKA: „Białe róże” i nadprogram.
APOLLO: „Pensjonarka” z Deanna Durbin”, do datek kolor. p. t. „Pięćopściaczki plutona” oraz nadprogram.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś premiera świątecznego programu: „Tańczący pirat” (w kolorach) i „Legion zatrzaśców”.
BALTYK: „Magiczny kłecz” i „Otechań grozy”

Mebel
 kuchenne, jadalnię, sypialnię, salonik ze spadku, bardzo tanio poleca Sala Liczytaejna. Gdańska 42. (6916)
Skład
 bławatów, złota egzystencja, wioska kościelna sprzedam około 8000 zł. Fachowość niekonieczna. Powód rodzina. Of. filia Dz. Bydg. „8000”. (4058)
Zakład (6904)
 fryzjerski damsko - męski, trwała zaprowadzony, sprzedam. Oferty Dzień. Bydg. pod „Komfortowy 3000”.

POSADY WOLNE
Panienska
 do bufetu potrzebna. Bar. Śniadeckich 32. 6891
Dziewczę (6894)
 do dziecka, prac domowych potrzebne. Janowicz, Wetniany Rynek 10.
Potrzebna 6882
 służąca z gotowaniem zaraz. Poznańska 9, m. 5.
Uczennica
 ewentl. ekspedientka pilna, rzetelna obeznana już w sprzedaży tow. krótkich galanterijnych zaraz potrzebna. Fine, Stary Rynek 15. 6893
Monter
 na reperaturę wag potrzebny. Fabisz, Grudziądz, Pierackiego 50. 6713
Fryzjerka (4051)
 potrzebna. Sienkiewicza 42.
Podręczna
 potrzebna od zaraz. Adres Dziennik. (6865)

Fryzjer (4045)
 potrzebny. Bocianowo 49.
Służąca
 gotowanie potrzebna zaraz. Doruchowski, Sienlanka 2. (4055)
Spawaczę (4053)
 branży rowerowej mogą natychmiast się zgłosić. Fabryka ram i części rowerowych Erich Klaus, Bydgoszcz, Nakielska 129.
Chłopiec 4052
 biedny, solidny potrzebny Gdańska 51, restauracja.
Ekspedientki
 Skład cukierków, Magdzińskiego 5. (4056)
Dziewczyna
 do prania potrzebna. „Hotel Victoria”, Dworcowa 85. (4059)
Młody
 człowiek który roznosił pieczywo potrzebny. Adr. Dziennik. (6857)
Pokojówka
 młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 55-4. 4027

DZIERŻAWY
Wolne
 ubikacje dla rzemiosła, fabryki, garaże itp. do wynajęcia. Kock, Gdańska 99-4 od 13-16. (3829)
Wydzierżawie
 30 morgowe nizinne gospodarstwo ogrodowe, duże masywne zabudowania (była karczma) od zaraz. Czyżewski, Sartowice pow. Świecie. (6769)
Piekarnię
 wydzierżawie w pełnym biegu, bardzo dobrze prosperującą. Powód objęcie własności. Bydgoszcz, Ugory 29, tel. 1363. (6893)
Garaż 6885
 wolny, Sienkiewicza 13.
POŻYCZKI
Poszukuje (6911)
 3000-4000 zł na pierwszą hipotekę nowego domu, ogrodem. Zgł. Dziennik Bydg. Grudziądz „Pewny”
POKOJU POSZUKUJĄ
Umeblowanego
 używaniem kuchni, telefonem, obiadaniami, łazienką, okolicy Seminarnej, poszukuje małżeństwo bezdzietne od 24 kwietnia br. Oferty ceną Dziennik Bydg. „Małżeństw”. (6918)

UCZENI.

— No, kolego, jeśli nie zamieniliśmy jakiejś kostki, to udało nam się odkryć zwierzę przedpotopowe.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem iniejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.